

Spis treści

Czy chrześcijanie i muzułmanie wierzą w tego samego Boga? Czy Allah to Bóg? _____	3
Kim jestem? _____	3
Co wolno mówić o islamie a co nie? Co jest obowiązkiem katolika? _____	3
O co chodziło w moim artykule? _____	4
Islam – religia abrogacji _____	4
Czy muzułmanie mogą być przyjaciółmi dla niewiernych? _____	5
Dżihad, wojna i terroryzm _____	6
Kolejny islamofob, który powiada, że „Otaczają nas terroryści!“, „Musimy się bronić!“, „Każdy muzułmanin to terrorysta!“ _____	8
Czy każdy muzułmanin to dżihadysta? Na czym polega dżihad? _____	8
Słowa podziwu _____	9
Czy islam ma coś wspólnego z Abrahamem? _____	10
Przysłowiowy diabeł tkwi w szczegółach _____	12
Allah i YHWH _____	14
Co z tymi rzekomymi „różnicami w pojmowaniu Boga“? W kogo wierzą muzułmanie? _____	14
Bóg-Stworzyciel _____	14
Zdrowy rozsądek? Gdzie są niezbite dowody? _____	15
Allah nienawidzi Chrystusa _____	15
Ukrzyżowanie? _____	17
Grzegorz VII i jego list do władcy Mauretanii _____	18
Lumen gentium _____	19
Nostra aetate _____	33
Papież Jan Paweł II wobec islamu i muzułmanów _____	36
Dominus Iesus _____	37
Kardynał Gerhard Ludwig Mueller o islamskim bogu _____	41
Jak o islamie wyrażali się święci? _____	42
Co jeśli jednak...? _____	44
Biblia czy Koran? _____	44
Sfałszowana Biblia czy sfałszowany Koran? _____	47
Sfałszowanie Biblii według muzułmanów _____	47
Sfałszowany Koran _____	48
Z czym pozostajemy? _____	49

Czy słowo Allah oznacza „Bóg“	50
„Bóg“ czy „bóg“	51
Czy słowo „Bóg“ jest imieniem własnym?	51
Dlaczego chrześcijanie na Bliskim Wschodzie używają słowa „Allah“?	52
Allah nie dla chrześcijan	52
Czy „Allah“ to „Elohim“?	52
Allah czczony również w przedmuzułmańskiej Arabii	53
Abrogacja i Takijja – dwa nieuzasadnione argumenty?	54
Podział świata według islamu, czyli „dar al-harb“ oraz „dar al-islam“	56
Abrogacja	57
Interpretacja Koranu	62
Zły muzułmanin – dobry muzułmanin	62
Pokojowy islam? Pokojowi muzułmanie?	62
Generalizowanie i wrzucanie wszystkich muzułmanów do jednego wora	66
Czy muzułmanin nie może być pokojowy od tak?	69
Wmawianie muzułmanom, że ich religia jest pełna przemocy	70

Czy chrześcijanie i muzułmanie wierzą w tego samego Boga? Czy Allah to Bóg?

Przyznam, że ucieszyła mnie odpowiedź Pani Magdaleny Rzym na mój artykuł „Czy islam jest religią miłosierdzia Bożego?“, który jest bardzo skróconą wersją o wiele dłuższej publikacji dostępnej w formacie PDF. Zdziwiłem się jednak, gdy przeczytałem, że Pani Magdalena Rzym jest absolwentką Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i pracuje jako nauczycielka religii w liceum ogólnokształcącym. Na dodatek Pani Magdalena jest doktorantką religiologii a jej zainteresowania to religioznawstwo oraz dialog międzyreligijny. Czytając jej odpowiedź zastanawiałem się wielokrotnie czy Katolicki Uniwersytet Lubelski jest jeszcze katolicki czy już islamski?

Pani Magdalena Rzym zarzuca mi już na początku, że nie podałem mojego nazwiska (oraz zapewne innych danych) i że zakwestionowałem „*nie tylko prawdę o przesłaniu miłosierdzia płynącym z islamu, ale również muzułmańską moralność, miłosierdzie międzyludzkie oraz tezę, iż chrześcijanie i muzułmanie czczą tego samego Boga*“.

Kim jestem?

Moich danych osobistych nie mogę niestety ujawnić ze względu na bezpieczeństwo mojej osoby oraz mojej rodziny. Osoby mieszkające na Zachodzie i zajmujące się nieustannym demaskowaniem islamu oraz informujące o zagrożeniu ze strony islamu często otrzymują groźby pozbawienia życia. I nie chodzi tutaj o tak zwanych „radykalnych“ muzułmanów czy też „ekstremistów“, lecz o prawdziwie praktykujących muzułmanów, którzy wzorują się na przesłaniu Mahometa, ponieważ ten nakazał zabijać tych, którzy go demaskują, „znieważają“ – ten termin jest w islamie bardzo szeroko rozumiany – czy też krytykują. Wiele z tych nakazów znajduje się w Siracie, czyli biografii Mahometa (*Sīrat Rasūl Allāh* autorstwa A. Guillaume). Nie chciałbym tutaj ponownie przytaczać kilkunastu stron źródeł, ale jeśli tylko zajdzie taka potrzeba, wtedy chętnie udostępnię tłumaczenia na język polski wraz z tekstami źródłowymi.

Mogę jednak przekazać Pani Magdalenie, że islamem zajmuję się od ponad dziesięciu lat, znam kilka języków, ukończyłem studia na Zachodzie oraz proponowano mi studia doktoranckie, lecz odrzuciłem tą propozycję ze względów prywatnych.

Co wolno mówić o islamie a co nie? Co jest obowiązkiem katolika?

Niestety na Zachodzie, ale również już i w Polsce, każda próba demaskowania fałszywego wizerunku islamu przedstawianego nam przez muzułmanów oraz ukazywanie prawdy o islamie opartej na islamskich źródłach jest uważane za „atakowanie islamu“ i celowe przedstawianie go w „złym świetle“. Nie powinno to dziwić, gdyż misja muzułmanów, jak i różnej maści apologetów proislamskich, to islamizacja całego świata i z tego względu należałoby oczywiście oskarżać

każdego, kto demaskuje islam, Koran, Mahometa oraz Allaha o kłamstwa, fałszywe intencje lub po prostu nienawiść. Obowiązkiem każdego katolika jest jednak głoszenie Ewangelii oraz ostrzeżenie przed fałszywymi prorokami a takim właśnie był Mahomet. Zatem ostrzeżenie przed islamem i zagrożeniem jakie islam niesie ze sobą nie powinno być piętnowane lecz wspierane – szczególnie przez Kościół.

O co chodziło w moim artykule?

W moim artykule chodziło o zdemaskowanie kłamstw, którymi na co dzień karmieni są Polacy. Na przykład odnośnie płynącej z Koranu, hadisów oraz Siratu rzekomej muzułmańskiej postawy tolerancji, miłosierdzia oraz chęci zawarcia przyjaźni z niewiernymi.

W bardzo znanej i szanowanej przez muzułmanów książce pod tytułem *History of al-Tabari Vol. 6, Muhammad at Mecca*, z której przytaczałem wiele tekstów odnośnie początków działalności Mahometa, odnajdujemy na stronie 82 kwintesencję misji Mahometa, który – jako początkujący prorok – zgromadził wokół siebie zaledwie kilka osób:

Powiedziałem: „Abbasie, cóż to za religia? Nie znam tej religii.“ On odparł: „**To jest Muhammad bin 'Abdallah, który twierdzi, że Bóg posłał go jako swojego wysłannika razem z tą (religią) i że skarby Chosrowa i Cesarza będą mu przekazane poprzez podbój.** Ta kobieta jest jego żoną, Khadijah bt. Khuwaylid, która uwierzyła w niego, a ten młodzieniec jest jego kuzynem 'Ali b. Abi Talib, który uwierzył w niego.“ 'Afif: Gdybym tego dnia w niego uwierzył, wtedy byłbym trzecim.

Dowiadujemy się więc tutaj, że Mahomet już na początku swojej działalności zamierzał podbić innych ludzi oraz przywłaszczyć sobie ich kosztowności. Plany Mahometa wyglądały tak: zjednoczyć plemiona pod flagą Allaha a następnie podbijać niewiernych, żądając od nich a) przyjęcia islamu lub b) zapłacenia dżizji, czyli tak naprawdę haraczu a nie „podatku“ – jak nieustannie słyszymy w mediach. Jeśli niewierni nie zgodzą się ani na opcję a) ani na opcję b), wtedy należy ich zwalczać. Przetłumaczone na język polski teksty odnośnie dalszej działalności Mahometa są udostępnione w moim poprzednim artykule w formacie PDF (plik PDF znajduje się na końcu artykułu), gdzie podaję teksty z wyżej wymienionej książki, tafsirów, Koranu oraz hadisów wraz z odnośnikami.

Islam – religia abrogacji

Islam jest niestety już od podstaw przesiąknięty chęcią podbijania i ujarzmiania niewiernych. Pokojowe wersety Koranu zostają anulowane i zastąpione późniejszymi, nawołującymi do walki z niewiernymi. Sam Mahomet unieważniał swoje polecenia i nakazy – jak mamy podane na przykład w zbiorze Sahih Muslim:

<https://sunnah.com/muslim/3/99>

Abu al. 'Ala' b. al-Shikhkhir powiedział: Wysłannik Allaha anulował niektóre ze swoich nakazów i zastąpił je innymi tak jak w Koranie niektóre wersety są anulowane i zastępowane innymi.

Dlatego też Koran nazywany jest często przez badaczy i ekspertów księgą abrogacji, w której mnóstwo wersetów jest unieważnionych a muzułmanie muszą się upewnić, który werset obowiązuje, aby postępować według ostatnich nakazów proroka.

Tak samo postępowali również towarzysze Mahometa:

<https://sunnah.com/muslim/13/113>

Hadis temu podobny został przekazany zgodnie z upoważnieniem Ibn Shihaba, który powiedział, że oni (towarzysze świętego proroka) podążali za jego ostatnimi nakazami i uważali je za unieważniające (poprzednie [nakazy]) i najbardziej wiążące.

Abrogację znajdziemy w sunnie, w tafsirach, w księdze kontekstu (Asbab Al-Nuzul) oraz w samym Koranie.

To, że w Polsce muzułmanie stanowią niewielki procent społeczeństwa i nie dochodzi (jeszcze) do zamachów terrorystycznych itp. nie oznacza przecież, że islam jest pokojowy. Jak już podawałem, Mahomet na początku swojej działalności był również – w pewnym sensie – pokojowy, ponieważ musiał jakoś zyskać zwolenników, ale już wtedy zamierzał podbić niewiernych. Dokładne źródła znajdują się w pliku PDF w nieskróconej wersji mojej publikacji pod moim poprzednim artykułem.

Czy muzułmanie mogą być przyjaciółmi dla niewiernych?

Kolejnym często propagowanym kłamstwem jest choćby rzekome dążenie i nawoływanie islamu do przyjaźni pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami. Wyraźny **zakaz** zaprzyjaźniania się muzułmanów z niewiernymi znajduje się między innymi w surze 5:51 – jeżeli jednak muzułmanie znajdują się mniejszości i obawiają się jakiegoś „niebezpieczeństwa“ ze strony niewiernych, wtedy mogą zaprzyjaźnić się z niewiernymi, lecz tylko „na pokaz“ – egzegeza: Tafsir Ibn Kathir odnośnie sury 3:28 (http://www.qtafsir.com/index.php?option=com_content&task=view&id=550&Itemid=46)

(...) (chyba że obawiacie się jakiegoś niebezpieczeństwa z ich strony) co oznacza oprócz tych wiernych którzy w niektórych regionach lub czasach obawiają się o swoje bezpieczeństwo ze strony niewiernych. W takim przypadku takim wiernym wolno okazać przyjaźń niewiernym **zewnątrznie ale nigdy wewnątrznie**. Na przykład Al-Bukhari zanotował, że Abu Ad-Darda powiedział: „**Uśmiechamy się do niektórych ludzi, podczas gdy nasze serca ich przeklinają.**“ Al-Bukhari powiedział, że Al-Hasan powiedział: „**Takijja jest dozwolona do Dnia Zmartwychwstania.**“ (...)

Jak już podawałem w moim poprzednim artykule, rzekoma „prawda“ o przesłaniu miłosierdzia płynącego z islamu jest tylko powierzchowna, ponieważ gdy tylko zagłębimy się w muzułmańskie źródła, wtedy zostaniemy skonfrontowani z problemami, których nie oczekiwaliśmy jak na przykład z przekładaniem grzechów muzułmanów na niewiernych – czyli przede wszystkim Żydów i chrześcijan – (to odnośnie relacji: Allah – muzułmanie) (<http://sunnah.com/muslim/50/57>, <http://sunnah.com/muslim/50/58>, <http://sunnah.com/muslim/50/60>), czy też z kwestią traktowania niemuzułmanów przez muzułmanów (to odnośnie relacji: muzułmanie – niemuzułmanie) (http://www.qtafsir.com/index.php?option=com_content&task=view&id=2566&Itemid=64).

Oczywiście gdy patrzymy na islam powierzchownie, wtedy wszystko wydaje się być piękne, wspaniałe oraz cudowne. Wspaniały obraz islamu zaczyna się jednak gwałtownie zmieniać wraz z zagłębianiem się w źródła muzułmańskie. To samo tyczy się moralności muzułmańskiej, podstawowych relacji międzyludzkich czy też kwestii tak zwanego islamskiego miłosierdzia. Dlatego dziwię się, że absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego o tym nie wie, a pracuje jako nauczycielka religii, jest w dodatku doktorantką religioznawstwa i interesuje się religioznawstwem.

Wzór postępowania muzułmanów, jak i różnych apologetów proislamskich, powtarza się jednak w całej Europie i można spokojnie wyjść z założenia, że muzułmanie oraz ich zwolennicy podążają za wypracowanym scenariuszem głosząc takie oto hasło: „muzułmanie są tak naprawdę ofiarą złych chrześcijan, którzy chcą im przypiąć łatkę terrorystów, pedofilów i kłamców, podczas gdy muzułmanie pragną przecież tylko pokoju....“. Oczywiście pokój w islamie nastanie dopiero wtedy, gdy muzułmanie wymordują wszystkich niewiernych lub zmuszą ich do przejścia na islam – wtedy nie będzie już niemuzułmanów i według islamu rzeczywiście zapanuje „pokój“.

Dżihad, wojna i terroryzm

Takie słowa jak „dżihad“, „wojna“ i „terroryzm“ należy oczywiście ośmieszać – przecież w Polsce od dawna mieszkają muzułmanie i jakoś nigdy nie dochodziło do żadnych zamachów, wypowiedzeń wojny czy też przemocy ze strony muzułmanów. Jak więc muzułmanie mogą być jakimkolwiek zagrożeniem? Czy należy się przygotowywać do kolejnej krucjaty czy też odsieczy wiedeńskiej? Niestety sam Mahomet przekazywał wielokrotnie w jaki sposób odnosił sukcesy:

<https://sunnah.com/bukhari/56/186>

56 Walka na drodze Allaha (Dżihad)

(122) Rozdział: „Odniosłem zwycięstwo poprzez ...“

Przekazał Abu Huraira: Wysłannik Allaha powiedział: „Zostałem posłany z najkrótszymi słowami posiadającymi najszerze znaczenie, **dano mi odnosić zwycięstwo poprzez terror (zasiany w sercach wrogów)** a kiedy spałem przyniesiono mi klucze do skarbów tego świata i włożono do mojej dłoni.“ Abu Huraira dodał: Wysłannik Allaha opuścił ten świat i teraz to wy, ludzie, wydobywacie te skarby (tzn. prorok nie czerpał z nich korzyści).

Powyższy hadis powtarza się kilkakrotnie w zbiorze Sahih Bukhari oraz Sahih Muslim, natomiast poniżej znajduje się bardzo ciekawa wypowiedź Mahometa z której dowiadujemy się, że prorok islamu wzbudzał trwogę i przerażenie wśród swoich wrogów na odległość podróży wynoszącej jeden miesiąc. Jakim więc trzeba być człowiekiem, aby wzbudzać aż taką trwogę? Co takiego czynił rzekomo miłosierny prorok islamu, że ludzie obawiali się go z takiej odległości?

<https://sunnah.com/bukhari/8/87>

8 Modły (Salat)

(56) Rozdział: Wypowiedź proroka: „Ziemia została uczyniona dla mnie meczetem (miejscem odprawiania modłów) oraz rzeczą do oczyszczania (do wykonywania tajammum).“ Przekazał Jabir bin `Abdullah: Wysłannik Allaha powiedział: „Dano mi pięć rzeczy, które nie otrzymał żaden inny prorok przede mną. A są to: -1. **Allah dał mi odnieść zwycięstwa poprzez wzbudzanie przerażenia (zatrwającego mego wroga) na odległość podróży wynoszącej jeden miesiąc.** -2. Ziemia została dla mnie (i dla moich naśladowców) uczyniona miejscem [odprawiania] modłów oraz rzeczą do wykonywania tajammum. Dlatego też moi naśladowcy mogą odprawiać modły kiedykolwiek nadejdzie czas odprawiania modłów. -3. Łupy zostały dla mnie uczynione Halal (zalegalizowane) (a nie były zalegalizowane dla nikogo innego). - 4. Każdy prorok był wysyłany wyłącznie do swojego narodu ale ja zostałem wysłany do całej ludzkości. -5. Dano mi prawo wstawiennictwa (w Dzień Zmartwychwstania).

Natomiast w Koranie terroryzowanie niewiernych jest nakazane muzułmanom przede wszystkim w surze 8:12, 8:60, 3:151 i kilku innych. I ponownie: nie chciałbym tutaj przytaczać kilkunastu stron źródeł, dlatego też osoby zainteresowane odsyłam do mojej szczegółowej analizy dżihadu, terroru / terroryzmu w islamie (<http://www.investigateislam.com/wp-content/uploads/2016/11/Analiza-islamskiego-dżihadu-terroru-i-terroryzmu.pdf>).

**Kolejny islamofob, który powiada, że „Otaczają nas terroryści!”,
„Musimy się bronić!”, „Każdy muzułmanin to terrorysta!”**

Na Zachodzie panuje niestety język poprawności politycznej oraz wszechstronnej tolerancji wobec islamu. Każde ostrzeżenie przed islamem oraz przed muzułmanami jest interpretowane jako „fobia” – dlatego też chętnie używa się terminu „islamofobia”, który sugeruje, że osoba przestrzegająca przed islamem oraz muzułmanami musi być „psychicznie chora”, ponieważ – jak podaje PWN – fobia to „(...) nieuzasadniony lęk przed czymś lub przed kimś albo wstręt, niechęć do czegoś lub kogoś”. Chrześcijanie mieszkający w krajach islamskich i na co dzień stykający się z terrorem islamskim, prześladowaniem i poniżaniem też muszą być w takim razie islamofobami.

Czy każdy muzułmanin to dżihadysta? Na czym polega dżihad?

Dżihad to nie tylko walka zbrojna; dżihad to na przykład napisanie listu do redakcji gazety w celu ochrony islamu przed krytyką, wybranie się do studia telewizyjnego aby tam na wizji zaprzeczać wszystkim źródłom muzułmańskim odnośnie terroru i zbrojnego dżihadu lub celowego przedstawiania fałszywego obrazu islamu ale również wspieranie finansowe organizacji muzułmańskich – takich jak na przykład CAIR – oraz ochrona islamu przed zdemaskowaniem choćby na różnych platformach społecznościowych. Sam Mahomet powiedział odnośnie dżihadu:

<https://sunnah.com/urn/2056010>

Anas (RAA) przekazał, że wysłannik Allaha powiedział: **Zwalczajcie niewiernych (politeistów) waszym dobytkiem, waszym życiem i waszym językiem.**“ Relacjonowane przez Ahmada; An-Nasa’i oraz Al-Hakim zaklasyfikowali ten hadis jako Sahih.

<https://sunnah.com/abudawud/15/28>

15 Dżihad (Kitab Al-Jihad)

(865) Rozdział: Opuszczanie walki nie jest upodobane

Przekazał Anas ibn Malik: Prorok powiedział: **Używajcie waszego majątku, waszego życia i waszego języka aby walczyć przeciwko politeistom.**

Zobacz również: <https://sunnah.com/riyadussaliheen/12/65>

Dżihad można więc prowadzić na różne sposoby – co zależy oczywiście od danej sytuacji, siły militarnej oraz liczebności muzułmańskiej w danym kraju. To, że dany muzułmanin nie sięga po przemoc w kraju, w którym wspólnota muzułmańska jest słaba, nie oznacza jeszcze, że nie jest dżihadystą. Celem dżihadu jest wywyższenie słowa Allaha, czyli dominacja islamu ponad wszystkimi innymi religiami – co jest oczywiście zgodne z koranicznym werselem 8:39.

<https://sunnah.com/bukhari/56/26>

56 Walka na drodze Allaha (Dżihad)

(15) Rozdział: Ktokolwiek walczy aby słowo Allaha dominowało

Przekazał Abu Musa: Do proroka przyszedł pewien człowiek i zapytał: „Jeden człowiek walczy dla łupu wojennego; inny dla sławy a trzeci aby się popisać; który z nich walczy na drodze Allaha?” Prorok powiedział: „**Ten, kto walczy o to, aby słowo Allaha (tzn. islam) dominowało, ten walczy na drodze Allaha.**“

<https://sunnah.com/urn/1276320>

Przekazano, że Abu Musa powiedział: „Prorok został zapytany o mężczyznę, który walczy aby wykazać się swoją odwagą, lub ze względu na dumę i zaszczyt z uwagi na swoich krewnych, lub dla popisu [pokazu]. Wysłannik Allaha powiedział: **'Ten, kto walczy aby słowo Allaha stało się dominujące, ten jest tym, (który walczy) na drodze Allaha.'**“

Jako osoba mieszkająca na Zachodzie wiem z doświadczenia, że po „pokojowym dżihadzie“ (jak nazywam formy dżihadu, które nie pociągają za sobą śmierci) następuje dżihad za pomocą miecza – czyli walka przeciwko niemuzułmanom, którzy ośmielają się wypowiadać przeciwko islamowi. Dlatego też w artykułach, które publikuję, nie pojawia się moje pełne nazwisko.

Słowa podziwu

W swojej odpowiedzi na mój artykuł, Pani Magdalena Rzym wypowiada słowa podziwu odnośnie pracy włożonej w (moją) analizę w której porównuję Allaha z YHWH oraz uważa, że bardzo radykalnie i jednoznacznie podchodzi do tej kwestii. Autorka zaznacza również, że *„nawet Tomasz Terlikowski, jeden z czołowych polskich krytyków islamu, nie ma wątpliwości, iż wierzymy w tego samego Boga.“*

Takie mniemania nie są dla mnie niczym nowym, gdyż wielu „doktorów“ oraz „profesorów“ uważa podobnie. Na pytanie jakie są ku temu dowody, otrzymujemy jednak tylko powierzchowne odpowiedzi typu: „to wynika z dogmatu religii monoteistycznych“, „judaizm, islam i chrześcijaństwo są nazywane religiami monoteistycznymi“ oraz „islam nieustannie powołuje się na Abrahama“.

Monoteizm sam w sobie nie jest jeszcze żadnym kryterium decydującym o tym, czy dany „Bóg“ (lub raczej „bóg“) jest tym prawdziwym Bogiem, do którego modlą się chrześcijanie.

Innymi słowy: nie wystarczy po prostu ogłosić, że jest tylko jeden Bóg wskazując na niewłaściwego boga. Wyznawcy różnych religii utrzymują, że ich bogowie są jedynymi prawdziwymi Bogami.

Czy w takim razie należałoby również przyjąć, że chrześcijański Bóg oraz bogowie innych religii – choćby takich jak satanizm lub zaratusztrianizm, które są również uważane za monoteistyczne – są jednym i tym samym Bogiem? Pojmowanie „Boga“ w tak zwany inny sposób nie oznacza również, że tak naprawdę chodzi o tego samego Boga, który jest jedynie „odmiennie pojmowany“.

Pan Terlikowski twierdzi na przykład, że gdyby „muzułmanie przyjęli Wcielenie i dogmat Trójcy Świętej to przestaliby być wyznawcami islamu“ (<http://www.frona.pl/a/to-ten-sam-bog-choc-inaczej-rozumiany-jeszcze-o-islamie-i-chrzescjanstwie,32328.html>).

To samo moglibyśmy powiedzieć o wielu wyznawcach innych religii oraz ich bóstwach.

Niestety nie można sobie od tak „przerobić“ Allaha w trójjedynego Boga, uznać Wcielenie Chrystusa i twierdzić, że to już wszystko. Nawet gdyby muzułmanie przyjęli wszystkie te „żądania“ czy też „warunki“, to i tak Allah różniłby się od YHWH w wielu fundamentalnych kwestiach takich jak:

- Allah jest najlepszym spośród knujących podstępny czy też spośród oszustów: „makr“ – sura 3:54 lub 8:30 (odsyłam tutaj do mojego poprzedniego artykułu),
- Allah nienawidzi Króla Królów (punkt 12, porównaj <http://www.investigateislam.com/archives/2166>),
- Allah chce aby jego stworzenie popełniało grzechy (punkt 13, porównaj <http://www.investigateislam.com/archives/2166>),
- Allah jest pełen dumy / pychy (punkt 14, porównaj <http://www.investigateislam.com/archives/2166>),
- Allah obiecuje muzułmanom raj pełen zmysłowości (punkt 18, porównaj <http://www.investigateislam.com/archives/2166>)

itd.

Czy mielibyśmy o tym wszystkim zapomnieć?

Twierdzenie, że „teologicznie nie ma innego Boga“, też nie jest do końca zgodne z prawdą.

Tutaj należałoby raczej powiedzieć: „teologicznie dla chrześcijan nie ma innego prawdziwego Boga“.

Innym bóstwom również przypisuje się stworzenie świata, zesłanie różnych tekstów religijnych, ustanowienie prawa i objawienie się człowiekowi. Nierozsądne byłoby więc twierdzenie, że nie ma innego „Boga“ (odnośnie pisowni słowa „Bóg“ / „bóg“ później). W każdej religii dane bóstwo jest uważane przecież za prawdziwego Boga i nikt nie powie, że oddaje cześć fałszywemu bogu. To powinno być dla każdego rzeczą oczywistą.

Czy islam ma coś wspólnego z Abrahamem?

Według Koranu działalność prorocza, czy też dar proroczy, należy do dzieci Izraela:

I zaprawdę daliśmy dzieciom Izraela Księgę oraz zrozumienie [tejże] Księgi i praw w niej zawartych oraz [dar] proroczy i zaopatrzyliśmy ich dobrami i wywyższyliśmy ich ponad 'Alamin (ludzkość oraz dżiny) (w ich czasach, podczas tego okresu).

(<https://quran.com/45/16>, Muhsin Khan)

Werset ten jasno i wyraźnie podaje, że Allah przekazał dar proroczy dzieciom Izraela. Czy Mahomet był więc spośród potomstwa Izraela? Sura 29:27 podaje że „tak“, podczas gdy fakty temu przeczą:

I obdarzyliśmy go [Ibrahima (Abrahama)] Ishaque'em (Izaakiem) i Ya'qubem (Jakubem) i ustanowiliśmy pośród jego potomstwa dar proroczy i Księgę [tzn. Torę (Musie – Mojżeszowi)] a Indžil (Ewangelię) (Isie - Jezusowi), Koran (Mahometowi); wszyscy spośród potomstwa Ibrahima (Abrahama), udzieliliśmy mu jego nagrodę na tym świecie, i zaprawdę w życiu ostatecznym jest on pośród sprawiedliwych.

(<https://quran.com/29/27>, Muhsin Khan)

Chodzi o to, że aby Mahomet mógł stać się prorokiem, to musiałby być potomkiem Abrahama. W tafsirze Ibn Kathira odnośnie sury 29:27 czytamy:

http://www.qtafsir.com/index.php?option=com_content&task=view&id=2171&Itemid=85

(...)

(i ustanowiliśmy pośród jego potomstwa dar proroczy i Księgę.) Jest to ogromne błogosławieństwo. Allah nie tylko wziął go za bliskiego przyjaciela i uczynił go imamem dla ludzkość ale również ustanowił pośród jego potomstwa dar proroczy i [obdarzył] Księgą. **Po Ibrahimie nie było żadnego proroka, który nie byłby spośród jego potomków. Wszyscy prorocy Izraela byli spośród jego potomków, od Ya`quba bin Ishaqa bin Ibrahima po ostatniego z nich, Isę bin Maryam**, który stojąc pośród swojego ludu ogłosił dobrą nowinę [nadejścia] **arabskiego proroka z plemienia Kurajszytów**, ostatniego wysłannika, przywódcę synów Adama w tym świecie i w zaświatach, którego Allah wybrał spośród narodu arabskiego, spośród potomków Isma`ila bin Ibrahima, nich pokój będzie z nimi.

Tutaj mamy dwa problemy: Mahomet nie był potomkiem Izmaela. Izmael nie mógł być również „praojcem“ Arabów, ponieważ już wtedy na ziemiach na których przebywał Izmael byli Arabowie, którzy mówili po arabsku a Izmael uczył się języka arabskiego od nich. Dowiadujemy się tego z bardzo długiego hadisu ze zbioru Sahih Bukhari. Tutaj przytoczę tylko fragment tego hadisu:

<https://sunnah.com/bukhari/60/43>

(...) Dziecko (tzn. Izmael) dorastało i uczyło się języka arabskiego od nich a (jego cnoty) sprawiły, że go umiłowali i podziwiali gdy on dorastał a gdy osiągnął wiek dojrzenia, wtedy dali mu poślubić kobietę spośród nich. (...)

Jak więc Izmael mógłby być praojcem Arabów, jeśli uczył się języka arabskiego od Arabów? Ponadto w powyższym tafsirze Mahomet jest jasno określany jako „arabski prorok“. Abraham był Aramejczykiem (Pwt 26,5), Hagar była Egipcjanką (Rdz 16,1). Kim więc jest Izmael? Arabem?

Mahomet starając się uzyskać status „proroka“ musiał jakoś uzasadnić, że jest spośród dzieci Izraela. Tutaj z pomocą przychodzi mu właśnie sura 29:27, którą przytoczyłem powyżej, gdzie Mahomet otrzymuje objawienie (oczywiście poprzez anioła Dżibrila), że jest on spośród potomstwa Abrahama

czy też Ibrahima. Cóż za szczęśliwy traf, który przeczy egzegezie sury 29:27 w tafsirze według Ibn Kathira.

Drugi problem, który znajduje się w powyższym tafsirze Ibn Kathira odnośnie sury 29:27, to szirk – czyli przypisywanie Allahowi współtowarzyszy w oddawaniu czci.

Jak czytaliśmy, islamski Jezus ma przepowiadać nadejście Mahometa, arabskiego proroka. Niestety tylko Bóg przepowiada i wysyła proroków. Ten problem staje się bardziej wyrazisty, gdy muzułmanie przytaczając słowa Jezusa w Ewangelii według św. Jana 14:16 twierdzą, że chodzi tam właśnie o Mahometa:

Jan 14:16 Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Poczyciela da wam,
aby z wami był na zawsze

Niestety chodzi tam o Ducha Świętego, który – jak podaje werseł 17 – przebywa już w apostołach i którego Ojciec wyśle w imieniu Chrystusa – werseł 26.

Jeśli miałyby tu chodzić o Mahometa, to czy jakkolwiek prorok – bo przecież muzułmanie odnoszą się do „Jezusa“, tylko jako do proroka (oczywiście proroka islamu) – wysyłał kiedykolwiek innego proroka (w swoim imieniu)? Czy to aby nie Bóg wysyła proroków? Jeśli więc według muzułmanów biblijny Jezus miałby przepowiadać nadejście Mahometa w Ewangelii według świętego Jana 14:16, wtedy uczyniliby z Chrystusa Boga, co według islamu jest przecież dodawaniem Allahowi współtowarzyszy w oddawaniu czci a więc szirkiem – czyli grzechem, którego Allah nie przebacza.

Przysłowiowy diabeł tkwi w szczegółach

Kolejnym błędem jest nazywanie islamu monoteistycznym. Dlaczego? Ponieważ sam Allah popełnia „szirk“ (czyli przypisywanie samemu sobie współtowarzyszy w czczeniu). W autentycznym hadisie ze zbioru Jami` at-Tirmidhi czytamy:

<https://sunnah.com/tirmidhi/20/13>

Przekazał Sa'd bin 'Ubaidah: że Ibn 'Umar usłyszał mężczyznę, który powiedział:

„Nie, na Kabę“ tak więc Ibn 'Umar powiedział: „Nie składa się przysięgi na nic innego poza Allahem, gdyż słyszałem jak wysłannik Allaha powiedział: Ktokolwiek przysięga na coś innego poza Allahem, ten popełnił grzech niewiary albo szirk.“

Tak więc według Mahometa, każdy kto przysięga na coś innego niż na Allaha, ten dodał Allahowi współtowarzysza w czczeniu i popełnił szirk, a więc najgorszy i nieprzebaczalny grzech – porównaj sura 4:48. Allah przysięga w Koranie na wiele rzeczy czyniąc z nich swoich współtowarzyszy:

<http://quran.com/36/2> Przysięgam na Koran pełen mądrości.
<http://quran.com/38/1> Przysięgam na Koran pełen napomnień.
<http://quran.com/43/2> Przysięgam na księgę, która wyjaśnia.
<http://quran.com/50/1> Przysięgam na wspaniały Koran.
<http://quran.com/15/72> Zaprawdę, na twoje życie (o proroku) w swoim odurzeniu wędrują w rozproszeniu tam i z powrotem.
<http://quran.com/77/5> Przysięgam na anioły przynoszące objawienie.
<http://quran.com/79/1> Przysięgam na anioły gwałtownie wrywające dusze nikczemnikom.
<http://quran.com/81/15> Przysięgam na gwiazdy.
<http://quran.com/56/75> Przysięgam na miejsce spadających gwiazd.
<http://quran.com/91/1> Przysięgam na słońce i jego jaskrawość.
<http://quran.com/91/6> Przysięgam na ziemię i na tego, który ją rozpostarł.
<http://quran.com/74/32> Przysięgam na księżyc.
<http://quran.com/89/1> Przysięgam na jutrzenkę.
<http://quran.com/84/16> Przysięgam na czerwień zachodu słońca.
<http://quran.com/91/2> Przysięgam na noc gdy okrywa ciemnością.
<http://quran.com/86/11> Przysięgam na niebo, które daje deszcz.
<http://quran.com/51/1> Przysięgam na wiatr rozpraszający ze wszystkich stron.
<http://quran.com/68/1> Przysięgam na pióro.
<http://quran.com/52/1> Przysięgam na górę.
<http://quran.com/89/3> Przysięgam na podwójne i pojedyncze.
<http://quran.com/95/1-3> Przysięgam na drzewo figowe i oliwkowe, górę Synaj i na to miasto bezpieczne.
<http://quran.com/69/38-39> Przysięgam na to co jest widzialne i niewidzialne.

Kim jest więc Allah, który przysięga nawet na to, co jest widzialne i niewidzialne czyli tak naprawdę na wszystko? Jeśli Allah przysięga na wszystko co jest widzialne i niewidzialne, wtedy – logicznie rzecz biorąc – wszystko staje się towarzyszem Allaha. Oznacza to, że islam nie jest monoteistyczną religią, tylko politeistycznym, panteistycznym hybrydem a bóg islamu popełnił więcej szirku niż najgorszy politeista z Mekki.

Powracając jednak do odpowiedzi Pani Magdaleny Rzym odnośnie mojej poprzedniej publikacji.

Muszę niestety zaznaczyć, że wiele osób posiadających tytuły czy też stopnie naukowe wypowiada się wprawdzie dość przekonująco odnośnie różnych kwestii, lecz nie posiada żadnej lub żadnej głębszej wiedzy odnośnie danego tematu. Często chodzi po prostu o „zachowanie twarzy” – szczególnie wobec studentów. Niestety wiele osób po prostu przyjmuje jakąś informację jako niepodważalną prawdę objawioną, ponieważ „ktoś ważny tak powiedział i tak musi już być”. Krytyczne i samodzielne myślenie oraz sprawdzanie podanych informacji pod kątem wiarygodności i rzetelności to raczej rzadkość.

Allah i YHWH

W moim porównaniu Allaha z YHWH wskazywałem na oczywiste różnice w opisach podanych w Biblii oraz Koranie a mój wniosek był jednoznaczny: Allah i YHWH to nie ten sam Bóg.

Niestety różnych „Bogów” jest więcej: mamy Zeusa, Baala, Marduka, Horusa, Krysznę, Odyna i wielu innych „Bogów”. Czy autorka zamierza nas zapewnić o tym, że i te bóstwa to tak naprawdę jeden i ten sam Bóg? Ale również i Szatan podaje się za Boga. Co zrobić z tym faktem? Jak ich rozróżnić?

Co z tymi rzekomymi „różnicami w pojmowaniu Boga”? W kogo wierzą muzułmanie?

Jeżeli muzułmanie wierzą w tego samego Boga, w którego wierzą również chrześcijanie, wtedy nie powinno być żadnych różnic pomiędzy Allahem a YHWH a te niestety się pojawiają i nie są to powierzchowne różnice. W Biblii Jezus powiada, aby nauczać wszystkie narody udzielając im chrztu (Mt 28,19) a tego, kto nie będzie chciał przyjąć Jego nauki nie należy zabijać ani prześladować (Łk 10:1-12). Natomiast w islamie mamy przymus „nawracania” na islam za pomocą miecza:

<https://sunnah.com/bukhari/56/158>

56 Walka na drodze Allaha (Dżihad)

(102) Rozdział: Prorok zaprasza do przyjęcia islamu

Przekazał Abu Huraira: Apostoł Allaha powiedział „Otrzymałem rozkaz, aby walczyć przeciwko ludziom dopóki nie powiedzą: 'Nikt nie ma prawa być czczony poza Allahem' a ktokolwiek powie 'Nikt nie ma prawa być czczony poza Allahem', tego życie oraz majątek będzie zabezpieczone przeze mnie, poza sprawami związanymi z prawem islamskim a jego uczynki będą rozliczane przed Allahem (który albo go ukarze albo mu przebaczy).“

Bóg-Stworzyciel

Wielu innym „Bogom” przypisuje się również stworzenie wszechświata, prawodawstwo i różnego rodzaju objawienia; czy mielibyśmy jednak uważać, że w takim razie chodzi o tego samego Boga? Twierdzenie, że *„przymioty [Boga], które przypisuje Mu Koran, zasadniczo nie różnią się od biblijnych”*, brzmi niemalże rewolucyjnie.

Najwidoczniej ani Pani Magdalena Rzym ani Pan Tomasz Terlikowski nie zapoznali się bliżej z przymiotami Allaha i przymiotami YHWH, gdyż – jak już przedstawiłem w moim poprzednim artykule – Allah nie jest sprawiedliwy przekładając grzechy muzułmanów na Żydów i chrześcijan (<http://sunnah.com/muslim/50/57>, <http://sunnah.com/muslim/50/58>, <http://sunnah.com/muslim/50/60>), Allah nie jest również miłością, gdyż nie miłuje niewiernych (sura 3:31-32), Allah nie jest wszechmocny, gdyż według islamu nie może wstąpić w swoje stworzenie (co dziwne przynajmniej

jeden anioł Allaha jest jednak w stanie przybrać ludzką postać o czym możemy przeczytać w surze 19:17 (Tafsir Al-Jalalayn oraz Tafsir Ibn Abbas)), Allah nie jest również prawdomówny, gdyż według sury 3:54 (oraz kilku innych) jest on największym spośród „makr“ – „makr“ to słowo, które oznacza zwodzenie, oszukiwanie (porównaj *A Dictionary of Modern Written Arabic: (Arab.-Engl.)*, strona 1076; książka dostępna na stronie <https://books.google.pl>).

Kim jest więc ten Allah islamu oraz na jakiej więc podstawie należy uznać, że chodzi o tego samego Boga?

Zdrowy rozsądek? Gdzie są niezbite dowody?

Pani Magdalena Rzym powołując się na Sobór Watykański II próbuje nas przekonać, że chrześcijanie i muzułmanie czczą i wierzą jednak w tego samego Boga (choć w różny sposób).

Oficjalne stanowisko Kościoła odnośnie tej kwestii jest mi znane, jednak zastanawiam się dlaczego Kościół zmierza ku tej przepaści? Skutki tego twierdzenia są bowiem szkodliwe i niebezpieczne nie tyle dla islamu, co dla Kościoła katolickiego.

W niniejszej publikacji zastanowimy się więc nad trzema możliwymi opcjami:

- a) muzułmanie i chrześcijanie nie wierzą w tego samego Boga
- b) muzułmanie i chrześcijanie rzeczywiście wierzą w tego samego Boga
- c) muzułmanie i chrześcijanie rzeczywiście wierzą w tego samego Boga, ale jedno z przesłań (Biblia lub Koran) zostało sfalszowane.

Allah nienawidzi Chrystusa

Jeżeli więc – jak podaje Pani Magdalena – „[Muzułmanie] czczą wraz z nami Boga jedyne i miłosiernego, który będzie sądził ludzi w dniu ostatecznym“, to należałoby się zastanowić dlaczego Allah nienawidzi Króla Królów – czyli Jezusa Chrystusa –, który pojawia się w Apokalipsie św. Jana 17:14, 19:16 oraz w Pierwszym Liście do Tymoteusza 6:15.

Jak czytamy:

<https://sunnah.com/bukhari/78/229>

Przekazał Abu Huraira: Wysłannik Allaha powiedział „Najstraszniejsze imię w oczach Allaha w Dzień Zmartwychwstania będzie imieniem mężczyzny, nazywającego siebie Malik Al-Amlak (Królem Królów).

<https://sunnah.com/urn/630650>

Przekazał Al-A'raj: że Abu Hurairah przekazał mu, że prorok powiedział: „Najbardziej nikczemne imię dla Allaha w Dzień Sądu Ostatecznego to imię mężczyzny nazywającego siebie Królem Królów. (Malikil-Amlak).“

<https://sunnah.com/adab/34/7>

Abu Hurayra przekazał, że wysłannik Allaha, niech Allah go błogosławi i udzieli mu pokoju, powiedział, „Imię, które jest najbardziej nienawidzone to imię człowieka, który będzie nazwany Królem Królów.“

<https://sunnah.com/bukhari/78/230>

Przekazał Abu Huraira: Prorok powiedział: „Najstraszniejsze (najbardziej nikczemne) imię w oczach Allaha.“ Sufyan powiedział więcej niż raz, „Najstraszniejsze (najbardziej nikczemne) imię w oczach Allaha, (to) imię mężczyzny nazywającym siebie Królem Królów.“ Sufyan powiedział „Ktoś inny (tzn. inni niż Abu Az-Zinad, narrator) powiedział: ‘Król Królów’ to ‘Shahan Shah’.

Skoro Allah i YHWH to ten sam Bóg, to dlaczego Allah nienawidzi Króla Królów, którym jest Jezus Chrystus, Bóg-Syn, Zbawiciel? Odnośnie Antychrysta czytamy w Pierwszym Liście św. Jana 2:22-23:

22 Któż zaś jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem? Ten właśnie jest Antychrystem, który nie uznaje Ojca i Syna. 23 Każdy, kto nie uznaje Syna, nie ma też i Ojca, kto zaś uznaje Syna, ten ma i Ojca.

Można oczywiście argumentować, że przecież islam nie przeczy, że Jezus jest Mesjaszem. Jednak według islamu Jezus jest Mesjaszem, ponieważ a) miał płaskostopie, b) był namaszczoney olejem gdy się urodził c) kiedykolwiek „przetarł“ niepełnosprawnego, wtedy dana osoba została uzdrowiona (porównaj

<https://www.islamweb.net/emainpage/index.php?page=showfatwa&Option=Fatwald&Id=118919>).

W Drugim Liście św. Jana czytamy odnośnie Antychrysta:

2 List św. Jana 1,7

7 Wielu bowiem pojawiło się na świecie zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele ludzkim. Taki jest zwodzicielem i Antychrystem.

Niestety ani Mahomet ani tym bardziej Allah nie uznaje Ojca i Syna lub też, że Jezus, Bóg-Syn, przyszedł na świat w ciele ludzkim.

Ukrzyżowanie?

Wobec nieustannych zapewnień ze strony proislamskich apologetów o tym, że Allah i YHWH to tak naprawdę ten sam Bóg, wyłania się kolejny problem związany tym razem z ukrzyżowaniem a mianowicie: Allah – rzekomo ten sam Bóg, w którego wierzą chrześcijanie – przeczy śmierci Chrystusa na krzyżu. Sam Chrystus wielokrotnie zapewniał nas o tym, że musi ponieść śmierć na krzyżu – porównaj Mt 16,21, Łk 9,22, Mt 17,22, Łk 9,44, Mt 20,17, Łk 18,31-33. Natomiast według sury 4:157 islamski Jezus (czyli Isa) nie umarł na krzyżu a zabito inną osobę, która przybrała podobiznę Isy:

I ze względu na to, że powiedzieli (przechwalając się): „My zabiliśmy 'Iesę (Jezusa), syna Maryam (Maryi), wysłannika Allaha“ – ale oni go nie zabili, ani też nie ukrzyżowali, lecz podobizna 'Iesy (Jezusa) została nałożona na innego mężczyznę (i zabili tegoż mężczyznę) a ci, którzy się różnią w tej kwestii są pełni wątpliwości. Oni nie posiadają żadnej (pewnej) wiedzy, a tylko podążają za przypuszczeniami. Gdyż niewątpliwie: nie zabili go [tzn. 'Iesę (Jezusa), syna Maryam (Maryi)].

(<https://quran.com/4/157>, Muhsin Khan)

Kto więc został ukrzyżowany według islamu?

Egzegeza sury 4:157; Tafsir Ibn Abbas:

<http://www.altafsir.com/Tafasir.asp?tMadhNo=2&tTafsirNo=73&tSoraNo=4&tAyahNo=157&tDisplay=yes&UserProfile=0&Languageld=2>

(I ze względu na ich wypowiedź: Zabiliśmy mesjasza Jezusa, syna Maryi, wysłannika Allaha) Allah zgładził ich człowieka Tatianososa. (Oni go nie zabili ani go nie ukrzyżowali, lecz tak im się wydawało) Allah sprawił, że Tatianos przybrał wygląd Jezusa i tak zabili go zamiast niego; (i spójrzcie! ci, którzy nie zgadzają się odnośnie tego) odnośnie jego zabicia (są w zwątpieniu w związku z tym) w zwątpieniu odnośnie jego zabicia; (oni nie mają o tym żadnej wiedzy poza prześciganiem się w przypuszczeniach) ani nawet przypuszczenia; (oni go z pewnością nie zabili) tzn. z pewnością go nie zabili,

Dokładniejsze wyjaśnienie tego wersetu znajduje się w egzegezie według Ibn Kathira.

Egzegeza sury 4:157; Tafsir Ibn Kathir:

http://www.qtafsir.com/index.php?option=com_content&task=view&id=585&Itemid=59

(...)

Ibn Abi Hatim zanotował, że Ibn Abbas powiedział „Tuż przed tym jak Allah wzniosł Isę do nieba, Isa poszedł do swoich towarzyszy których było dwunastu a znajdowali się w domu. Gdy przybył, wtedy jego włosy ociekały wodą i powiedział :'Są wśród was tacy, którzy się mi

sprzeniewierzą dwunastokrotnie po tym, jak we mnie uwierzyli.' Następnie zapytał: 'Kto zgłosi się na ochotnika, tak aby przybrał mój wygląd i został zabity zamiast mnie. Ten będzie ze mną (w raju)'. Jeden z najmłodszych spośród nich zgłosił się na ochotnika [lecz] Isa poprosił go aby usiadł. Isa zapytał ponownie czy ktoś zgłosi się na ochotnika a ten młody mężczyzna ponownie zgłaszał się na ochotnika [lecz] Isa prosił go aby usiadł. Następnie ten młody mężczyzna zgłosił się ponownie a Isa powiedział '[Zatem] ty będziesz tym człowiekiem' i podobizna Isy została nałożona na tego mężczyznę podczas gdy Isa wstąpił do nieba przez dziurę w [dachu] domu. Gdy przybyli Żydzi w poszukiwaniu Isy, wtedy znaleźli tego młodego człowieka i ukrzyżowali go. Niektórzy zwolennicy Isy sprzeniewierzyli się mu dwunastokrotnie po tym jak w niego uwierzyli. Następnie podzielili się na trzy grupy. Jedna grupa, Al-Ya`qubiyah (Jakobici) powiedziała: 'Allah pozostał z nami tak długo jak zechciał a następnie wstąpił do nieba.' Inna grupa, An-Nasturiyyah (Nestorianie), powiedziała: 'Syn Allaha był z nami tak długo jak zechciał a Allah wziął go do nieba.' Inna grupa, muzułmanie, powiedziała: 'Sługa i wysłannik Allaha został z nami tak długo jak zechciał tego Allah i Allah zabrał go następnie do siebie.' Te dwie grupy niewiernych współpracowały ze sobą przeciwko muzułmanom i zabili ich. Odtąd islam pozostawał w ukryciu dopóki Allah nie wysłał Mahometa.“ To oświadczenie posiada autentyczny łańcuch narratorów prowadzący do Ibn Abbasa a An-Nasa'i przekazał je od Abu Kurayba, który przekazał je od Abu Mu`awiyaha. Wielu spośród Salafów oświadczyło, że Isa pytał czy ktoś zgłosi się na ochotnika aby jego wygląd został nałożony na daną osobę i że ta osoba zostanie zabita w zamian za Isę, za co będzie jego towarzyszem w raju.

Czytając powyższy opis powinniśmy się zastanowić czy islamski Isa jest na pewno Jezusem z Biblii, czy może raczej jakimś innym „Jezusem“, o którym mówił Paweł w Drugim Liście do Koryntian:

4 Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znosicie to spokojnie.

Czy nie nadszedł wreszcie czas, aby zadać sobie pytanie, kogo tak naprawdę czczą muzułmanie?

Grzegorz VII i jego list do władcy Mauretanii

W przytoczonym przez Panią Magdalenę fragmencie listu Grzegorza VII, który w 1076 roku zwrócił się do władcy Mauretanii, czytamy: „*w jednego Boga, choć w różny sposób wierzymy i [...] wyznajemy*“.

Czy Grzegorz VII był więc stuprocentowo przekonany o tym, że muzułmanie i chrześcijanie naprawdę wierzą w tego samego Boga? Skąd ta pewność, jeżeli nie posiadał ani Koranu, ani zbiorów hadisów, ani tafsirów ani Siratu?

Pierwsze tłumaczenie Koranu na łacinę powstało dopiero w roku 1143 – a więc 58 lat po śmierci Grzegorza VII – i nosiło tytuł: „Lex Mahumet pseudoprophete“, źródło: Thomas E. Burman. *Tafsīr and Translation: Traditional Arabic Qurʾān Exegesis and the Latin Qurʾāns of Robert of Ketton and Mark of Toledo*. *Speculum*, Vol. 73, No. 3 (Jul., 1998), strony 703-732. (Publikacja dostępna nieodpłatnie po rejestracji na stronie: <https://www.jstor.org/stable/2887495>)

Jak więc należy wytłumaczyć postawę Grzegorza VII, skoro nie posiadał żadnego przekładu Koranu? Jedyną logiczną odpowiedź to ignorancja. O czym mógł wiedzieć Grzegorz VII? Mógł wiedzieć o tym, że muzułmanie wierzą w „jednego boga“, że odnoszą się z pewnym „szacunkiem“ do osoby Jezusa i Maryi, ale nie uważają Go za Boga, że wierzą w Sąd Ostateczny i życie wieczne (w raju pełnym zmysłowości) – a więc powiedzielibyśmy podstawowe kwestie religijne pozbawione jednak głębszej znajomości przesłania Mahometa. W takich okolicznościach można by uznać każdą inną „religię“ powołującą się na „jednego boga“ oraz włączającą w swoje struktury wiary osobę Jezusa za pochodzącą od prawdziwego Boga. Jeżeli jednak Grzegorz VII nie posiadał żadnych źródeł muzułmańskich, żadnego przekładu Koranu czy też kluczowych dla islamu zbiorów hadisów takich jak Sahih Bukhari czy Sahih Muslim, to na jakiej podstawie można w ogóle twierdzić, że Grzegorz VII miałby wywnioskować, że muzułmanie i chrześcijanie rzeczywiście wierzą w tego samego Boga? Czy do tego nie należy szczegółowa i skrupulatna analiza źródeł? Niestety jak widać błędne przypuszczenia utarły się i są wielokrotnie powtarzane przez różne osoby – również przez osoby duchowne.

Lumen gentium

Pani Magdalena przytoczyła następnie pewien fragment z „Lumen gentium“, czyli ważnego dla Kościoła katolickiego dokumentu teologicznego z 1964 roku uchwalonego przez Sobór Watykański II:

Cytat: „[Muzułmanie] czczą wraz z nami Boga jedyne i miłosiernego, który będzie sędził ludzi w dniu ostatecznym“ – stwierdza Konstytucja dogmatyczna o Kościele «Lumen gentium» i jest to pierwsza taka wypowiedź o religii muzułmańskiej.

Dokument ten jest dostępny na przykład na tej oto stronie:

http://www.nonpossumus.pl/encykliki/sobor_II/lumen_gentium/index.php

Cały tekst brzmi następująco:

16. Ci wreszcie, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii, w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego. Przede wszystkim więc naród, który pierwszy otrzymał przymierze i obietnice i z którego narodził się Chrystus wedle ciała (por. Rz 9,4-5), lud dzięki wybraniu szczególnie umiłowany ze względu na przodków, albowiem Bóg nie żałuje darów i wezwania (por. Rz 11,28-29). Ale plan zbawienia obejmuje także i tych, którzy uznają Stworzyciela,

wśród nich zaś w pierwszym rzędzie muzułmanów, oni bowiem wyznając, iż zachowują wiarę Abrahama, czczą wraz z nami Boga jedynego i miłosiernego, który sądzić będzie ludzi w dzień ostateczny. Także od innych, którzy szukają nieznanego Boga po omacku i wśród cielesnych wyobrażeń, Bóg sam również nie jest daleko, skoro wszystkim daje życie, tchnienie i wszystko (por. Dz 17,25-28), a Zbawiciel chciał, aby wszyscy ludzie byli zbawieni (por. 1 Tm 2,4).

Ci bowiem, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego przez nakaz sumienia poznana starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie. Nie odmawia też Opatrzność Boża koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie. Cokolwiek bowiem znajduje się w nich z dobra i prawdy, Kościół traktuje jako przygotowanie do Ewangelii i jako dane im przez Tego, który każdego człowieka oświeca, aby ostatecznie posiadał życie. Nieraz jednak ludzie, zwiedzeni przez Złego, znikczemnieli w myślach swoich i prawdę Bożą zamienili w kłamstwo, służąc raczej stworzeniu niż Stworzycielowi (por. Rz 1,21 i 25), albo też żyjąc i umierając na tym świecie bez Boga, narażeni są na rozpacz ostateczną. Toteż, aby przyczynić się do chwały Bożej i do zbawienia tych wszystkich, Kościół mając w pamięci słowa Pana, który powiedział: "Głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu" (Mk 16,16), pilnie troszczy się o wspieranie misji.

Co ciekawe w akcie poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu (wersja aktualna do 1959 roku) czytamy:

„Króluj tym, których albo błędne mniemania uwiodły, albo niezgoda oddziela; przywiedź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz. Królem bądź tych wszystkich, którzy jeszcze błąkają się w ciemnościach pogaństwa lub islamizmu, i racz ich przywieść do światła i Królestwa Bożego. Wejrzyj wreszcie okiem miłosierdzia Swego na synów tego narodu, który był niegdyś narodem szczególnie umiłowanym. Niechaj spłynie i na nich, jako źródło odkupienia i życia, ta Krew, którą oni niegdyś wzywali na siebie. Zachowaj Kościół Swój, o Panie, i użyż mu bezpiecznej wolności. Użyż wszystkim narodom spokoju i ładu.“

(Źródło: <http://duszpasterstwo.org/index.php?id=755&id2=36>)

Powracając do cytatu z *Lumen gentium* należy się jednak zastanowić nad tym, czy wzmianka o muzułmanach czczących razem z chrześcijanami Boga jedynego to stwierdzenie rzeczywistości czy raczej pobożne życzenie? Kim jest ten Stworzyciel, o którym jest mowa w powyższym dokumencie i co głosi Kościół?

Sobór Efeski

(...)

I. Jeśli ktoś nie wyznaje, że Emmanuel jest prawdziwym Bogiem i dlatego święta Dziewica jest Bogarodzicą (zrodziła bowiem cieleśnie Słowo będące z Boga, które stało się ciałem) - niech będzie wyklęty.

II. Jeśli ktoś nie wyznaje, że Słowo z Boga Ojca zjednoczyło się hipostatycznie z ciałem i jest jeden Chrystus z własnym ciałem, oczywiście ten sam będąc Bogiem i zarazem człowiekiem - niech będzie wyklęty.

(...)

V. Jeśli ktoś odważa się mówić, że Chrystus jest człowiekiem noszącym [w sobie] Boga, a nie prawdziwym Bogiem jako jedyny Syn z natury, zgodnie z tym, że „Słowo stało się ciałem“ i podobnie jak my uczestniczyło w ciele i krwi - niech będzie wyklęty.

VI. Jeśli ktoś mówi, że Słowo z Boga Ojca jest Bogiem i Panem Chrystusa, a nie wyznaje raczej, że ten sam jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem, ponieważ zgodnie z Pismem Słowo stało się ciałem“ - niech będzie wyklęty.

VII. Jeśli ktoś mówi, że Jezus jako człowiek działał z mocy Słowa Bożego i był otoczony chwałą Jednorodzonego, tak jakby był kim innym istniejącym poza Nim - niech będzie wyklęty.

(...)

IX. Jeśli ktoś mówi, że jedyny Pan Jezus Chrystus został otoczony chwałą przez Ducha Świętego, jak gdyby On używał obcej mocy, która posługiwała się mocą Ducha Świętego i jak gdyby od Niego otrzymał władzę nad duchami nieczystymi oraz moc dokonywania wśród ludzi znaków Bożych, i że to nie był Jego własny Duch, mocą którego dokonał znaków Bożych - niech będzie wyklęty.

(...)

XII. Jeśli ktoś nie wyznaje, że Słowo Boże cierpiało w ciele, w ciele zostało ukrzyżowane oraz w ciele doznało śmierci, stając się „pierworodnym z umarłych“, ponieważ jako Bóg jest życiem i żywicielem“ - niech będzie wyklęty.

(...)

Sobór Chalcedoński

(...)

Gdy bowiem wierzy się w Boga: i Wszechmogącego i Ojca, wskazuje się tym samym na istnienie współwiecznego Mu Syna. Syn w niczym nie różni się od Ojca, ponieważ jest Bogiem z Boga, Wszechmogącym z Wszechmogącego, Współwiecznym - zrodzonym z Wiecznego. Nie jest późniejszym w czasie ani niższym potęgą, ani różniącym się chwałą ani oddzielnym istotą. Ten sam odwieczny Jednorodzony odwiecznego Rodzica narodził się

z Ducha Świętego i z Maryi Dziewicy.

(...)

<http://soborowa.strefa.pl/konstantynopol-ii.html>

Sobór Konstantynopolitański II

(...)

I. Jeżeli ktoś nie wyznaje, że Ojciec, Syn i Duch Święty mają jedną naturę czyli istotę, jedną moc i władzę, że są jedną Trójcą współistotną, jednym Bóstwem, które należy czcić w trzech hipostazach czyli osobach – niech będzie przeklęty.

Albowiem jeden jest tylko Bóg i Ojciec, z którego wszystko powstało, jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko powstało i jeden jest Duch Święty, w którym wszystko istnieje.

II. Jeżeli ktoś nie wyznaje, że są dwa narodzenia Słowa Bożego, pierwsze przed wiekami z Ojca, pozaczasowe i bezcielesne, drugie zaś w ostatnich czasach, kiedy to samo Słowo zstąpiło z nieba, przyjęło ciało ze świętej i chwalebnej Bogarodzicy zawsze Dziewicy Maryi i z niej się narodziło - niech będzie przeklęty.

III. Jeżeli ktoś mówi, że kim innym jest Słowo Boże, które czyniło cuda, a kim innym Chrystus, który cierpiał, albo mówi, że Słowo Boże jest razem z Chrystusem zrodzonym z niewiasty, albo, że jest w Nim samym jak w kimś drugim, a nie wyznaje, że jest jeden i ten sam Pan nasz Jezus Chrystus, Słowo Boże, które przyjęło ciało i stało się człowiekiem i że Jego samego są i cuda i cierpienia, które dobrowolnie znosił w ciele - niech będzie przeklęty.

(...)

VI. Jeżeli ktoś głosi, że Maryja zawsze Dziewica jest Bogarodząca tylko w sensie przenośnym, nie naprawdę, lub że jest nią w sensie względnym, to znaczy, że miałyby urodzić tylko zwykłego człowieka, a nie Słowo Boże wcielone, gdyż zrodzenie to - według nich - dotyczyłoby tylko człowieka, z którym Słowo Boże jest złączone od momentu narodzin; [jeśli ktoś] oskarża święty sobór w Chalcedonie, że nazwał Dziewicę Bogarodząca w bezbożnym znaczeniu pochodzącym od Teodora, lub jeśli ktoś nazywa ją matką człowieka lub matką Chrystusa w takim sensie, jakoby Chrystus nie był Bogiem, a nie nazywa jej właściwie i zgodnie z prawdą Bogarodząca, gdyż to przedwiecznie zrodzone z Ojca Słowo Boże wcieliło się w niej w ostatnich czasach i właśnie dlatego święty sobór w Chalcedonie nazwał ją pobożnie Bogarodząca - niech będzie przeklęty.

(...)

X. Jeżeli ktoś nie wyznaje, że Pan nasz Jezus Chrystus, ukrzyżowany w ciele, jest prawdziwym Bogiem, Panem chwały i jednym z Trójcy Świętej - niech będzie przeklęty.

(...)

<http://soborowa.strefa.pl/konstantynopol-iv.html>

Sobór Konstantynopolitański IV

(...)

Głosimy więc Boga jednego i jedyne pod względem substancji, **troistego zaś bądź potrójnego pod względem osób**. Wyznajemy też, że ani nie uczynił On Siebie samego, ani w żaden sposób nie został uczyniony przez nikogo innego, ale jest bez początku, wieczny, jedyny zawsze istniejący i zachowujący te same swoje właściwości, nie dopuszczający żadnej zmiany czy przemiany; [wyznajemy, że jest] twórcą i stwórcyem wszystkich rzeczy: zarówno tych dających się poznać umysłem, jak i tych - zmysłami.

7. Tak bowiem święty i wielki Sobór w Nicei, przedstawiając wyznanie wiary, stwierdza: «Światłość ze Światłości», wyraźnie głosząc Syna, prawdziwego Boga z prawdziwego Boga Ojca, oraz pozostałe [prawdy], jak je przyjął Kościół katolicki.

(...)

<http://soborowa.strefa.pl/lateran-iv.html>

Czwarty Sobór Laterański

(...)

I, 1. Mocno wierzymy i otwarcie wyznajemy, że jeden tylko jest prawdziwy Bóg, wieczny i nieograniczony, wszechmocny, nieprzemienialny, niepojmowalny i niewyraźalny, **Ojciec, Syn i Duch Święty: trzy Osoby, ale jedna istota**, [czyli] substancja lub natura zupełnie niezłożona. Ojciec nie pochodzi od nikogo, Syn od samego tylko Ojca, Duch Święty zaś od Obydwoh w równym stopniu, bez początku, zawsze i bez końca,

I, 2. Ojciec rodzący, Syn rodzący się, Duch Święty pochodzący: współistotni i równi sobie, współwszechmocni i współwieczni; jedna Zasada wszechświata, Stwórca wszystkiego, co widzialne i niewidzialne, duchowe i cielesne. On to swoją wszechmocną potęgą równocześnie, od początku czasu, stworzył z niczego jeden i drugi rodzaj stworzeń, duchowe i cielesne, to znaczy anielskie i ziemskie, a wreszcie [stworzenie] ludzkie, jako współkształtowane zarówno z ducha, jak i ciała.

(...)

I, 5. Ta Święta Trójca pod względem wspólnej istoty jest niepodzielna, pod względem zaś własności osobowych jest zróżnicowana; zbawczą naukę przekazała Ona rodzajowi ludzkiemu za pośrednictwem Mojżesza, świętych Proroków oraz innych swych sług, zgodnie ze szczegółowym uporządkowaniem dziejów.

I, 6. Jednorodzony Syn Boży - Jezus Chrystus, wcielony poprzez wspólne [działanie] całej Trójcy, poczęty z Maryi zawsze Dziewicy przy współdziałaniu Ducha Świętego, stał się prawdziwym człowiekiem utworzonym z rozumnej duszy oraz ludzkiego ciała, jedna osoba w dwóch naturach - wyraźniej ukazał drogę życia.

1, 7. Choć pod względem Bóstwa jest nieśmiertelny i niecierpieliwy, On sam pod względem człowieczeństwa stał się podległy cierpieniu i śmiertelny, a nawet dla zbawienia rodzaju

ludzkiego cierpiał na drzewie krzyża i poniósł śmierć, zstąpił do otchłani, powstał z martwych oraz wstąpił na niebiosa. [Do otchłani] zstąpił w duszy, zmartwychwstał w ciele, wstąpił [na niebiosa] zarówno w duszy i w ciele; na końcu wieków przyjdzie sędzić żywych i umarłych, każdemu odda według jego uczynków, zarówno odrzuconemu, jak i wybranemu,

(...)

I, 9. Jeden jest powszechny Kościół wiernych, poza którym nikt w ogóle nie może być zbawiony. W nim Jezus Chrystus jest jednocześnie kapłanem i ofiarą. Jego ciało i krew prawdziwie zawarte są w sakramencie ołtarza pod postaciami chleba i wina, przeistoczonymi mocą Bożą: chleb w Ciało, wino w Krew, abyśmy dla dokonania się tajemnicy jedności przyjęli od Niego to, co On przyjął od nas.

(...)

<http://soborowa.strefa.pl/florencja.html>

Sobór Florencki

(...)

21 c. Wiara katolicka jest taka, że wielbimy jedynego Boga w Trójcy i Trójcę w jedności, bez mieszania osób i bez oddzielania substancji. Inna jest osoba Ojca, inna Syna, inna Ducha Świętego, ale boskość Ojca i Syna i Ducha Świętego jest jedna, równa chwała i współwieczny majestat. Jaki [jest] Ojciec, taki Syn i taki Duch Święty. Niestworzony Ojciec, niestworzony Syn, niestworzony Duch Święty. Niezmierzony Ojciec, niezmierzony Syn, niezmierzony Duch Święty. Wieczny Ojciec, wieczny Syn, wieczny Duch Święty. A jednak nie trzech wieczni, ale jeden. Tak jak nie trzech niestworzeni i nie trzech niezmierni, ale jeden niestworzony i jeden niezmierny. Podobnie wszechmogący Ojciec, wszechmogący Syn, wszechmogący Duch Święty. A jednak nie trzech wszechmogący, ale jeden. W ten sposób Bogiem [jest] Ojciec, Bogiem Syn, Bogiem Duch Święty. A jednak nie trzech bogowie, ale jeden Bóg. W ten sposób Panem [jest] Ojciec, Panem Syn, Panem Duch Święty. A jednak nie trzech panowie, ale jeden jest Pan. 21d. Dlatego jak prawda chrześcijańska przynagla nas do wyznawania, że każda poszczególna osoba jest Bogiem i Panem, tak samo religia katolicka zabrania nam mówić o trzech bogach lub panach. Ojciec przez nikogo nie został uczyniony, ani stworzony, ani zrodzony. Syn jest jedynie przez Ojca, nie uczyniony ani stworzony, ale zrodzony. Duch Święty od Ojca i Syna, nie uczyniony, ani stworzony, ani zrodzony, ale pochodzący. Jeden więc Ojciec, nie trzech Ojców. Jeden Syn, nie trzech synów. Jeden Duch Święty, nie trzy duchy święte. I w Trójcy nic [nie jest] wcześniejsze ani późniejsze, nic większe ani mniejsze, ale wszystkie trzy Osoby są sobie współwieczne i równe. W ten sposób, jak już powiedziano, pod każdym względem winna być wielbiona jedność w Trójcy i Trójca w jedności. Przeto, kto chce być zbawiony, niechaj w ten sposób myśli o Trójcy.

21e. Lecz do wiecznego zbawienia konieczne jest, aby wiernie wierzyć także we wcielenie Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wiara jest prawidłowa, gdy wierzymy i wyznajemy, że Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Boży, jest Bogiem i człowiekiem. Jest Bogiem przed wiekami zrodzonym z substancji Ojca i człowiekiem urodzonym w doczesności z substancji Matki.

Doskonały Bóg i doskonały człowiek, z rozumnej duszy i ludzkiego ciała. Równy Ojcu ze względu na boskość, mniejszy od Ojca ze względu na człowieczeństwo. Chociaż jest Bogiem i człowiekiem, to jednak nie dwóch, ale jeden jest Chrystus. Jeden jest nie przez przemianę boskości w ciało, ale przez przyjęcie człowieczeństwa do Boga. Zupełnie jeden, nie przez zmieszanie substancji, ale przez jedność osoby. Albowiem jak dusza rozumna i ciało są jednym człowiekiem, tak Bóg i człowiek są jednym Chrystusem. On cierpiał dla naszego zbawienia, zstąpił do piekieł. Trzeciego dnia powstał z martwych. Wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego. Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Na Jego przyjście wszyscy ludzie mają powstać wraz ze swymi ciałami i będą zdawać sprawę z własnych uczynków. Ci, którzy czynili dobro, pójdą do życia wiecznego. Ci zaś, którzy czynili zło, do ognia wiecznego.

21f. Taka jest wiara katolicka; kto tak szczerze i mocno nie wierzy, nie może być zbawiony".
(...)

DOKUMENTY SOBORU WATYKAŃSKIEGO II:

<http://soborowa.strefa.pl/watykan-ii.html>

Konstytucja o liturgii świętej "SACROSANCTUM CONCILIUM"

(...)

KL 5. Bóg, który "chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy" (1 Tm 2,4), "po rozlicznych i przeróżnych sposobach, jakimi niegdyś mówił do ojców przez proroków" (Hbr 1,1), gdy nadeszła pełnia czasu, posłał swego Syna, Słowo wcielone, namaszczone Duchem Świętym, aby głosił Ewangelię ubogim i uzdrawiał skruszonych sercem, jako lekarz "ciał i dusz" oraz Pośrednika między Bogiem a ludźmi. Jego bowiem człowieczeństwo zjednoczone z osobą Słowa było narzędziem naszego zbawienia. Dlatego w Chrystusie "dokonało się nasze całkowite pojednanie z prześląganym Bogiem i otrzymaliśmy pełnię kultu Bożego".

Tego zaś dzieła odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga, które zapowiadały wielkie sprawy Boże spełnione wśród ludu Starego Testamentu, dokonał Chrystus Pan głównie przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki Zmartwychwstania i chwalebne Wniebowstąpienia. Przez to misterium "umierając, zniweczył naszą śmierć, i zmartwychwstając, przywrócił nam życie". Albowiem z boku umierającego na krzyżu Chrystusa zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła.

(...)

(...)

KK 2. Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zmysłu swej mądrości i dobroci stworzył cały świat, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym, nie opuścił też ludzi po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela, "który jest obrazem Boga niewidzialnego, pierwotnym wszelkiego stworzenia" (Kol 1,15). Wszystkich zaś wybranych Ojciec przed wiekami "przewidział i przeznaczył, aby się stali podobni do Syna Jego, który miał być pierwotnym między wielu braćmi" (Rz 8,29). A wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym, który już od początku świata ukazany przez typy, cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, ustanowiony w czasach ostatecznych, objawiony został przez wylanie Ducha, a w końcu wieków osiągnie swe chwalebne dopełnienie. Wtedy zaś, jak to czytamy u świętych Ojców, wszyscy sprawiedliwi, poczynając od Adama, "od Abła sprawiedliwego aż po ostatniego wybranego", zostaną zgromadzeni w Kościele powszechnym u Ojca.

(...)

KK 3. Przyszedł tedy Syn, zesłany przez Ojca, który wybrał nas w Nim przed stworzeniem świata i do przybrania za synów bożych przeznaczył, ponieważ w Nim spodobało mu się odnowić wszystko (por. Ef 1,4-5 i 10). Żeby wypełnić wolę Ojca, Chrystus zapoczątkował Królestwo niebieskie na ziemi i objawił nam tajemnicę Ojca, a posłuszeństwem swym dokonał odkupienia. Kościół, czyli Królestwo chrystusowe, już teraz obecne w tajemnicy, dzięki mocy Bożej rośnie w sposób widzialny w świecie. Znakiem tego początku i wzrastania jest krew i woda wypływające z otwartego boku Jezusa ukrzyżowanego (por. J 19,34), a zapowiedzią słowa Pana odnoszące się do Jego śmierci na krzyżu: "A ja, gdy wywyższony zostanę ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę" (J 12,32 gr.). Ilekroć na ołtarzu sprawowana jest ofiara krzyżowa, w której „na Paschę naszą ofiarowany został Chrystus " (1 Kor 5,7), dokonuje się dzieło naszego odkupienia.

(...)

KK 5. (...) Kiedy zaś Jezus, poniósłszy śmierć krzyżową za ludzi, zmartwychwstał, ukazał się jako Pan i Mesjasz, i Kapłan ustanowiony na wieki (por. Dz 2,36, Hbr 5,6, 7,17-21) i Ducha obiecanego przez Ojca wylał na uczniów swoich (por. Dz 2,33). Stąd też Kościół wyposażony w dary swego Zbawiciela i wiernie dochowujący Jego przykazań miłości, pokory i wyrzeczenia, otrzymuje posłannictwo głoszenia i krzewienia Królestwa Chrystusowego i Bożego wśród wszystkich narodów i stanowi załazek oraz zaczątek tego Królestwa na ziemi.

(...)

KK 7. Syn Boży w naturze człowieczej z Nim zjednoczonej, zwyciężając śmierć przez śmierć i zmartwychwstanie swoje, odkupił człowieka i przemienił w nowe stworzenie (por. Gal 6,15, 2 Kor 5,17).

(...)

Głową tego ciała jest Chrystus. **On jest obrazem Boga niewidzialnego**, w Nim stworzone zostało wszystko. On jest przede wszystkim i wszystko w Nim trwa. On jest głową ciała, którym jest Kościół.

(...)

Rozdział II: LUD BOŻY

(...)

KK 13. Do nowego Ludu Bożego powołani są wszyscy ludzie. Toteż Lud ten, pozostając ciągle jednym i jedynym, winien się rozszerzać na świat cały i przez wszystkie wieki, aby spełnił się zamiar woli Boga, który naturę ludzką stworzył na początku jedną i synów swoich, którzy byli rozproszeni, postanowił w końcu w jedno zgromadzić (por. J 11,52). Na to bowiem posłał Bóg Syna swego, którego ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy (por. Hbr 1,2), aby był Nauczycielem, Królem i Kapłanem wszystkich, Głową nowego i powszechnego ludu synów Bożych. Na to wreszcie zesłał Bóg Ducha Syna swego, Pana i Ożywiciela, który dla całego Kościoła i dla poszczególnych oraz wszystkich razem wierzących jest zasadą zespolenia i jedności w nauce apostoelskiej oraz w obcowaniu wzajemnym, w łamaniu chleba i modlitwach (por. Dz 2,42 gr.).

(...)

KK 14. Sobór święty zwraca się w pierwszym rzędzie do wiernych katolików. Uczy zaś, opierając się na Piśmie świętym i Tradycji, że ten pielgrzymujący Kościół konieczny jest do zbawienia. Chrystus bowiem jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia, On, co staje się dla nas obecny w Ciele swoim, którym jest Kościół, On to właśnie podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu (por. Mk 16,10, J 3,5) potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez chrzest jak przez bramę. **Nie mogliby tedy być zbawieni ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać.**

(...)

KK 36. Chrystus, który stał się posłusznym aż do śmierci i dlatego został wywyższony przez Ojca (por. Flp 2,8-9), wszedł do chwały swego Królestwa. Jemu wszystko jest poddane, póki sam siebie i wszystkiego nie podda Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15,27-28).

(...)

KK 39. Kościół, którego tajemnicę wyklada Sobór święty, uznawany jest przez wiarę za niezachwianie święty. Albowiem Chrystus, Syn Boży, który wraz z Ojcem i Duchem Świętym doznaje czci jako "sam jeden Święty", umiłował Kościół jako oblubienicę swoją, siebie samego zań wydając, aby go uświęcić (por. Ef 5,25-26), złączył go też ze sobą jako ciało swoje i hojnie obdarzył darem Ducha Świętego na chwałę Bożą. Toteż wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości zgodnie ze słowami Apostoła: "Albowiem wolą Bożą jest uświęcenie wasze" (1 Tes 4,3, por. Ef 1,4).

(...)

<http://soborowa.strefa.pl/watykan-ii.html>

Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym "DEI VERBUM"

(...)

KO 4. Skoro zaś już wielokrotnie i wielu sposobami Bóg mówił przez Proroków, "na koniec w tych czasach przemówił do nas przez Syna" (por. Hbr 1,1-2). Zesłał bowiem Syna swego, czyli Słowo odwieczne, oświecającego wszystkich ludzi, by zamieszkał wśród ludzi i opowiedział im tajemnice Boże (por. J 1,1-18). Jezus Chrystus więc, Słowo Wcielone, "człowiek do ludzi" posłany, "głosi słowa Boże" (por. J 3,34) i dopełnia dzieła zbawienia, które Ojciec powierzył Mu do wykonania (por. J 5,36, 17,4). Dlatego Ten, którego gdy ktoś widzi, widzi też i Ojca (por. J 14,9), przez całą swoją obecność i okazanie się przez słowa i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez śmierć swoją i pełne chwaly zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy, objawienie doprowadził do końca i do doskonałości oraz świadectwem bożym potwierdza, że Bóg jest z nami, by nas z mroków grzechu i śmierci wybawić i wskrzesić do życia wiecznego. Ekonomia więc chrześcijańska, jako nowe i ostateczne przymierze, nigdy nie ustanie i nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. 1 Tm 6,14 i Tyt 2,13).

(...)

<http://soborowa.strefa.pl/watykan-ii.html>

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym "GAUDIUM ET SPES"

KDK 38. (...)

Ponosząc śmierć za wszystkich nas grzeszników, uczy nas swoim przykładem, że trzeba tak nieść krzyż, który ciało i świat nakłada na ramiona tym, którzy dążą do pokoju i sprawiedliwości. Chrystus przez swoje zmartwychwstanie ustanowiony Panem, któremu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi, już działa w sercach ludzi mocą Ducha swojego, nie tylko budząc pragnienie przyszłego wieku, lecz tym samym też ożywiając, oczyszczając i umacniając te szlachetne pragnienia, dzięki którym rodzina ludzka zabiega o uczynienie własnego życia bardziej ludzkim i o poddanie całej ziemi temu celowi.

(...)

<http://soborowa.strefa.pl/watykan-ii.html>

Dekret o ekumenizmie

(...)

DE 2. W tym okazała się miłość Boża ku nam, że Bóg Ojciec zesłał na świat Syna swego jednorodzonego, by stawszy się człowiekiem odrodził przez odkupienie cały rodzaj ludzki i zgromadził go w jedno. Syn Boży, zanim ofiarował sam siebie na ołtarzu krzyża jako

niepokalaną hostię modlił się do Ojca za wierzących mówiąc: "Aby wszyscy byli jedno, jako Ty, Ojczy we mnie, a ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał" (J 17,21), a w Kościele swoim ustanowił przedziwny sakrament Eucharystii, który oznacza i sprawia jedność Kościoła. Uczniom swoim dał nowe przykazanie wzajemnej miłości i przyrzekł Ducha Pocieszyciela, żeby został z nimi na zawsze jako Pan i Ożywiciel. A Pan Jezus ukrzyżowany i uwielbiony wylał przyobiecane Ducha przez którego lud Nowego Przymierza, będący Kościołem, wezwał oraz zgromadził w jedność wiary, nadziei i miłości, jak naucza Apostoł: "Jedno ciało i jeden duch, jako wezwani jesteście do jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest" (Ef 4,4-5).

(...)

<http://soborowa.strefa.pl/watykan-ii.html>

Dekret o działalności misyjnej Kościoła "AD GENTES DIVINITUS"

(...)

DM 2. Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ swój początek bierze wedle planu Ojca z posłania (ex missione) Syna i z posłania Ducha Świętego. Plan ten zaś wypływa "ze źródła miłości", czyli z miłości Boga Ojca. On to będąc Początkiem bez początku, z którego rodzi się Syn, a przez Syna pochodzi Duch Święty, stwarzając nas dobrowolnie w swej niezmiernej i pełnej miłosierdzia łaskawości i powołując łaskawie do uczestnictwa z sobą w życiu i chwale, rozlewa hojnie swą boską dobroć i rozlewać jej nie przestaje, tak żeby będąc Stwórcą wszystkiego, stał się ostatecznie "wszystkim we wszystkim" (1 Kor 15,28), osiągając równocześnie i własną chwałę i naszą szczęśliwość. Spodobało się zaś Bogu powołać ludzi do uczestnictwa w swym życiu, nie pojedynczo tylko, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi, lecz do utworzenia z nich ludu, w którym rozproszone Jego dzieci zgromadziłyby się w jedno.

DM 3. Ten powszechny Boży plan zbawienia rodzaju ludzkiego dokonuje się nie tylko jakoby tajemnie, w umyśle ludzkim, lub poprzez przedsięwzięcia także natury religijnej, w których ludzie na różny sposób szukają Boga, "czy Go może nie osiągną albo nie znajdą, choć jest On niedaleko od każdego z nas" (Dz 17,27); albowiem te przedsięwzięcia potrzebują oświecenia i uleczenia, chociaż za łaskawym wyrokiem dobrotliwego Boga można je niekiedy uważać za drogę wychowawczą (paedagogia) ku prawdziwemu Bogu lub za przygotowanie ewangeliczne. Bóg zaś dla ustalenia pokoju, to jest wspólnoty z sobą oraz dla zespolenia braterskiej społeczności wśród ludzi, i to grzesznych, postanowił wkroczyć w historię ludzką w sposób nowy i ostateczny, posyłając Syna swego w naszym ciele, aby przez Niego uwolnić ludzi spod władzy ciemności i szatana oraz pojednać w Nim świat z sobą. Tego więc, przez którego uczynił i wieki, ustanowił dziedzicem wszystkiego, aby w Nim wszystko naprawić. Chrystus Jezus bowiem został posłany na świat jako prawdziwy pośrednik między Bogiem a ludźmi. A ponieważ jest Bogiem, "zamieszkuje w Nim cała pełność bóstwa cieleśnie" (Kol 2,9); według zaś ludzkiej natury, jako nowy Adam, ustanowiony jest głową odnowionej ludzkości, "pełen łaski i prawdy" (J 1,14). A zatem Syn Boży przyszedł drogą prawdziwego

Wcielenia, aby uczynić ludzi uczestnikami boskiej natury; będąc bogaty, stał się dla nas ubogi, aby nas ubóstwem swoim ubogacić. Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, ale aby służyć i oddać życie swoje na okup za wielu, to jest za wszystkich. Ojcowie święci stale oświadczają, że nie doznało uzdrowienia to, czego Chrystus nie przyjął. Przyjął zaś całą naturę ludzką, taką jaka się znajduje w nas nędznych i biednych, z wyłączeniem jednak grzechu.

(...)

Co odnośnie Stwórcy podaje natomiast Koran?

A oni (Żydzi, chrześcijanie i poganie) mawiają: Allah zrodził syna (dzieci lub potomstwo). Chwała niech będzie jemu (Jakże On bardziej godny jest chwały aniżeli to, co oni jemu dodają jako współtowarzyszy). Do niego należy wszystko co jest na niebiosach i na ziemi i wszystko jemu posłusznie oddaje cześć.

(<http://quran.com/2/116>, Muhsin Khan)

Zaprawdę, 'Iesa (Jezus) jest u Allaha jak Adam. On stworzył go z prochu, a następnie powiedział do niego: „Bądź!” - i on się stał.

(<http://quran.com/3/59>, Muhsin Khan)

Zaprawdę Allah nie przebacza temu, kto dodaje mu współtowarzyszy w czczeniu, lecz przebacza poza tym (wszystko inne) komu chce a ktokolwiek dodaje Allahowi współtowarzyszy w czczeniu, ten zaprawdę wymyślił grzech ohydny.

(<http://quran.com/4/48>, Muhsin Khan)

O Ludzie Księgi (Żydzi i chrześcijanie)! Nie przekraczajcie granic w waszej religii i nie mówcie o Allahu niczego innego, jak tylko prawdę. Mesjasz 'Iesa (Jezus), syn Maryam (Maryi), był (niczym więcej jak tylko) wysłannikiem Allaha i jego słowem, („Bądź!” - i był), którym Allah obdarzył Maryam (Maryję) i duchem (Ruh) stworzonym przez niego; więc wierzcie w Allaha i jego wysłanników. Nie mówcie: „Trzy (Trójca)!” Zaprzestańcie! (To jest) dla was lepiej. Gdyż Allah jest (jedynym) jednym ilah (Bogiem), jemu niech będzie cześć (on jest nazbyt wyniosły) ponad to, aby mieć syna. Do niego należy to, co jest w niebiosach i to, co jest na ziemi. I Allah jest samowystarczalny jako obrońca.

(<http://quran.com/4/171>, Muhsin Khan)

Niewątpliwie nie uwierzyli ci, którzy mówią: „Allah to mesjasz ['Iesa (Jezus)], syn Maryam (Maryi).“ Lecz mesjasz ['Iesa (Jezus)] powiedział: „O dzieci Izraela! Czcijcie Allaha, mojego pana i waszego pana.“ Zaprawdę, ktokolwiek dodaje Allahowi współtowarzyszy w czczeniu, temu Allah zabroni wstępu do raju i ogień będzie jego miejscem przebywania. A dla Zalimun (politeistów i złoczyńców) nie ma pomocników. Z pewnością, niewiernymi są ci, którzy powiedzieli: „Allah jest trzeci z trzech (w Trójcy).“ Ale nie ma ilah (boga) (który ma prawo

aby być czczony) oprócz jednego ilah (Boga - Allaha). A jeśli oni nie zaniechają tego co mówią, to zaprawdę, tych którzy nie uwierzyli, spotka kara bolesna.

(<http://quran.com/5/72-73>, Muhsin Khan)

A Żydzi powiedzieli: 'Uzajr (Ezra) jest synem Allaha a chrześcijanie powiedzieli: Mesjasz jest synem Allaha. Takie są słowa wypowiedziane ich ustami. Oni naśladują słowa tych, którzy przed nimi nie wierzyli. Przekleństwo Allaha nad nimi, jakże oni są wprowadzeni w błąd z dala od prawdy!

Oni (Żydzi i chrześcijanie) wzięli swoich uczonych w piśmie i swoich mnichów za panów poza Allahem (podporządkowując się im w rzeczach, które uczynili sobie prawowitymi lub nie prawowitymi według ich własnych pożądań bez otrzymania nakazu od Allaha) oraz (wzięli jako swojego Pana) Mesjasza, syna Maryam (Maryi), podczas gdy oni (Żydzi i chrześcijanie) dostali nakaz [w Torze i w Ewangelii] aby czcić tylko jednego Ilâh (Boga – Allaha) Lâ ilâha illa Huwa (nikt nie ma prawa być czczony poza nim). Chwała i cześć jemu, (on jest wysoko ponad) posiadaniem współtowarzyszy, których (mu) przypisują.“

(<http://quran.com/9/30-31>, Muhsin Khan)

Nie jest to odpowiednie dla (majestatu) Allaha, aby zrodził syna [to odnosi się do oszczerstw chrześcijan przeciwko Allahowi, powiadających, że 'Iesa (Jezus) jest synem Allaha]. Wychwalany (i wysławiany niech będzie ponad to co oni mu przypisują). Gdy coś zarządza, wtedy mówi tylko: „Bądź!” i to się staje.

(<http://quran.com/19/35>, Muhsin Khan)

Oni powiadają: „Najbardziej wspaniałomyślny (Allah) zrodził syna (lub potomstwo lub dzieci) [jak powiadają Żydzi: 'Uzair (Ezra) jest synem Allaha, a chrześcijanie powiadają, że [Allah] zrodził syna [Iesę (Chrystusa)], a pogańscy Arabowie powiadają, że zrodził córki (anioły, itd.)].” Zaprawdę, popełniliście (powiedzieliście) rzecz potworną. Niebiosomomal nie rozrywają się, a ziemia omal nie popęka szczelinami, a góry omal się nie rozpadną, że przypisują syna (lub potomstwo lub dzieci) najbardziej wspaniałomyślnemu (Allahowi). Lecz nie godzi się (majestatowi) najbardziej wspaniałomyślnemu (Allahowi), aby zrodził syna (lub potomstwo lub dzieci). Każdy, kto jest w niebiosach i na ziemi, przychodzi do najbardziej wspaniałomyślnego (Allaha) jako niewolnik.

(<https://quran.com/19/88-93>, Muhsin Khan)

Allah nie zrodził żadnego syna (ani potomstwa czy dzieci) ani też nie ma żadnego (ilah) boga wraz z nim; (gdyby było wielu bogów) oto wtedy każdy bóg zabrałby to, co stworzył a niektórzy staraliby się panować nad innymi! Chwała niech będzie Allahowi ponad to co oni mu przypisują!

(<http://quran.com/23/91>, Muhsin Khan)

I wysławiany niech będzie majestat naszego pana, on nie przybrał ani żony ani syna (lub potomstwa lub dzieci).

(<http://quran.com/72/3>, Muhsin Khan)

Wobec powyższych wersetów koranicznych jedynym logicznym wnioskiem może być tylko i wyłącznie to, że nie chodzi tutaj o tego samego Boga. Ponownie nasuwa się więc pytanie czy wobec przedstawionych powyżej dowodów, wzmianka o muzułmanach czczących razem z chrześcijanami „Boga jedynego“ w dokumencie „Lumen gentium“ to stwierdzenie „rzeczywistości“ czy raczej pobożne życzenie? Oczywiście zanim Kościół wyda taki dokument, to powinien chyba najpierw przekonać muzułmańskich uczonych o tym, że jednak czczą razem z nami tego samego Boga:

<http://www.islamweb.net/emainpage/index.php?page=showfatwa&Option=Fatwald&Id=86991>

Numer fatwy: 86991

Tytuł: Boskość w islamie i w chrześcijaństwie

Data fatwy: Thul-Hijjah 25, 1424 / 17-2-2004

Pytanie

Czy w islamie czcimy tego samego „Boga“, którego czczą chrześcijanie?

Lub inaczej powiedziawszy: czy Allah i Jahwe to tylko inne imiona tego samego „Boga“?

Odpowiedź

Cześć Allahowi, panu światów; i niech jego błogosławieństwa i pokój będą z prorokiem Mahometem i z jego całą rodziną oraz jego towarzyszami.

Nie można powiedzieć, że muzułmanie i chrześcijanie czczą tego samego Boga. Ponieważ chrześcijanie nie czczą Allaha, jedynego, który jest czczony przez muzułmanów. Czczą Jezusa i twierdzą, że jest Bogiem (Allahem). Niektórzy z nich nawet twierdzą, że jest On Synem Boga – Allah jest wysoko ponad tym co mu przypisują – dlatego Allah powiedział o nich, że są niewiernymi (kuffar) mówiąc: {Z pewnością nie uwierzyli ci, którzy powiedzieli, że Allah jest Mesjaszem, synem Maryi ...} [5:17] Allah kontynuuje (interpretacja znaczenia): {Z pewnością, niewiernymi są ci, którzy powiedzieli: „Allah jest trzeci z trzech (w Trójcy).“...}[5:73].

Allah wie najlepiej.

Jakie więc mamy powody ku temu aby twierdzić, iż muzułmanie i chrześcijanie czczą tego samego Boga? Plan zbawienia obejmuje oczywiście wszystkich ludzi – to jest rzeczą oczywistą (Ef 1,7) – ale najpierw należy uwierzyć w zbawczą mękę Chrystusa oraz uznać Go za Pana, Boga i Zbawiciela:

J 3:17 Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. 18 Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. J 3:36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży».

Ukrzyżowanie Chrystusa? Według Koranu (sura 4:157) nie odbyło się a ukrzyżowano kogoś innego. Jezus, Bóg-Syn? W islamie Allah nie ma syna; to byłby największy grzech, gdyż Allah jest zbyt wyniosły aby mieć syna (sura 2:116, 4:171 itd.). Jezus Bogiem? Nazywanie Jezusa Bogiem to dla muzułmanów przypisywanie Allahowi współtowarzysza w czczeniu, a więc najgorszy spośród grzechów – czyli szirk (sura 4:48, 4:171).

Nostra aetate

Następnie Pani Magdalena przytoczyła następujący cytat z deklaracji o stosunku Kościoła katolickiego wobec religii niechrześcijańskich:

„Kościół spogląda z szacunkiem również na mahometan, oddających cześć jednemu Bogu, żywemu i samoistnemu, miłosiernemu i wszechmocnemu, Stwórcy nieba i ziemi, Temu, który przemówił do ludzi“.

Cały tekst dostępny jest na przykład na tej oto stronie:

<http://religie.wiara.pl/doc/471908.Nostra-aetate-Deklaracja-Soboru-Watykanskiego-II-o-stosunku>

(...)

DRN 3. Kościół spogląda z szacunkiem również na mahometan, oddających cześć jednemu Bogu, żywemu i samoistnemu, miłosiernemu i wszechmocnemu, Stwórcy nieba i ziemi, Temu, który przemówił do ludzi; Jego nawet zakrytym postanowieniom całym sercem usiłują się podporządkować, tak jak podporządkował się Bogu Abraham, do którego wiara islamu chętnie nawiązuje. Jezusowi, którego nie uznają wprawdzie za Boga, oddają cześć jako prorokowi i czczą dziewiczą Jego Matkę Maryję, a nieraz pobożnie Ją nawet wzywają. Ponadto oczekują dnia sądu, w którym Bóg będzie wymierzał sprawiedliwość wszystkim ludziom wskrzeszonym z martwych. Z tego powodu cenią życie moralne i oddają Bogu cześć głównie przez modlitwę, jałmużny i post.

Jeżeli więc w ciągu wieków wiele powstawało sporów i wrogości między chrześcijanami i mahometanami, święty Sobór wzywa wszystkich, aby wymazując z pamięci przeszłość szczerze pracowali nad zrozumieniem wzajemnym i w interesie całej ludzkości wspólnie strzegli i rozwijali sprawiedliwość społeczną, dobra moralne oraz pokój i wolność.

(...)

Należałoby się więc tutaj zastanowić nad następującymi pytaniami: w jaki sposób Kościół miałby spoglądać z szacunkiem na muzułmanów, jeśli Koran wypowiada się bluźnierczo na temat prawdziwego Boga? Powyższy tekst potwierdza przecie, że muzułmanie nie czczą Jezusa Chrystusa jako Boga, a uznają Go tylko za „proroka“ (oczywiście proroka islamu, który zapowiada nadejście najważniejszego dla islamu „proroka“ Mahometa (zob. sura 61:6)). Cóż mielibyśmy szanować w religii, w której Boga i Zbawiciela poniża się do szeregowego proroka? Następnie należy zadać sobie pytanie

kim dla islamu jest Maryja i w jaki sposób islam i muzułmanie odnoszą się do niej z szacunkiem? Przecież według islamu Maryja nie urodziła Zbawiciela, Boga i Syna Bożego a tylko zwykłego człowieka. Sobór Konstantynopolitański II głosił przecież, że:

(...)

VI. Jeśli ktoś głosi, że Maryja zawsze Dziewica jest Bogarodząca tylko w sensie przenośnym, nie naprawdę, lub że jest nią w sensie względnym, to znaczy, że miałyby urodzić tylko zwykłego człowieka, a nie Słowo Boże wcielone, (...) lub jeśli ktoś nazywa ją matką człowieka lub matką Chrystusa w takim sensie, jakoby Chrystus nie był Bogiem, a nie nazywa jej właściwie i zgodnie z prawdą Bogarodząca, gdyż to przedwiecznie zrodzone z Ojca Słowo Boże wcieliło się w niej w ostatnich czasach i właśnie dlatego święty sobór w Chalcedonie nazwał ją pobożnie Bogarodząca - niech będzie przeklęta.

(...)

Jak wygląda Sąd Ostateczny i Dzień Zmartwychwstania w islamie i dlaczego muzułmanie będą wówczas szukać schronienia u Allaha przed Allahem (zob. <https://sunnah.com/bukhari/81/161>)? Dlaczego w islamskiej modlitwie muzułmanie przeklinają Żydów i chrześcijan (zob. sura 1:7, Tafsir Ibn Abbas)? Czy też wreszcie: dlaczego w ciągu wieków dochodziło do wielu sporów, wojen i wrogości pomiędzy chrześcijanami i muzułmanami? Kto zaczął najeżdżać na kogo i w jakim celu? Czy nie należałoby najpierw tego wszystkiego wyjaśnić?

W tej samej deklaracji (Nostra aetate) czytamy również:

(...)

Tak więc w hinduizmie ludzie badają i wyrażają boską tajemnicę poprzez niezmierną obfitość mitów i wnikliwe koncepcje filozoficzne, a wyzwolenia z udręk naszego losu szukają albo w różnych formach życia ascetycznego, albo w głębokiej medytacji, albo w uciekaniu się do Boga z miłością i ufnością.

Buddyzm, w różnych swych formach, uznaje całkowitą niewystarczalność tego zmiennego świata i naucza sposobów, którymi ludzie w duchu pobożności i ufności mogliby albo osiągnąć stan doskonałego wyzwolenia, albo dojść, czy to o własnych siłach, czy z wyższą pomocą, do najwyższego oświecenia.

Podobnie też inne religie, istniejące na całym świecie, różnymi sposobami starają się wyjść naprzeciw niepokojowi ludzkiego serca, wskazując drogi, to znaczy doktryny oraz nakazy praktyczne, jak również sakralne obrzędy.

Kościół katolicki nic nie odrzuca z tego, co w religiach owych prawdziwe jest i święte.

Ze szczerym szacunkiem odnosi się do owych sposobów działania i życia, do owych nakazów i doktryn, które chociaż w wielu wypadkach różnią się od zasad przez niego wyznawanych i głoszonych, nierzadko jednak odbijają promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi. Głosi zaś i obowiązany jest głosić bez przerwy Chrystusa, który jest "drogą, prawdą i życiem" (J 14,6), w którym ludzie znajdują pełnię życia religijnego i w którym Bóg wszystko z sobą

pojednał. Przewoźca wzywa synów swoich, aby z roztropnością i miłością przez rozmowy i współpracę z wyznawcami innych religii, dając świadectwo wiary i życia chrześcijańskiego, uznawali, chronili i wspierali owe dobra duchowe i moralne, a także wartości społeczno-kulturalne, które u tamtych się znajdują.

(...)

Pomijając kwestie związane z buddyzmem oraz hinduizmem należy sobie zadać również i tutaj pytanie jak Kościół może nie odrzucić islamu biorąc pod uwagę ustalenia soborowe do 1964 roku oraz wyklęcia wszystkich tych, którzy przeczą Trójcy, bóstwie Chrystusa oraz Jego ukrzyżowaniu? Co Kościół uważa za prawdziwe i święte w islamie? Dlaczego w takim razie Sobór Wienneński odnosił się w tak złowieszczym tonie wobec muzułmanów?

<http://soborowa.strefa.pl/vienna.html>

Sobór Wienneński

(...)

[25. Zakaz tolerowania publicznego kultu saraceńskiego]

[25, 1] Obrazę imienia Bożego i zniewagę chrześcijańskiej wiary powoduje fakt, że w niektórych częściach świata, poddanych panowaniu władców chrześcijańskich, gdzie oddzielnie, a czasem pomieszani z chrześcijanami zamieszkują Saraceni, ich kapłani, nazywani potocznie zabazala, w swoich świątyniach czy meczetach, gdzie się Saraceni gromadzą, aby wielbić wiarołomnego Mahometa, każdego dnia o określonych godzinach, z pewnego miejsca wysoko wzniesionego donośnym głosem wzywają i wysławiają imię Mahometa tak, że słyszą to Saraceni i chrześcijanie, i tam publicznie wyznają jego cześć.

[25, 2] Wielkie tłumy okolicznych Saracenów wraz z innymi, otwarcie i jawnie schodzą się do miejsca, gdzie niegdyś pochowano pewnego Saracena, którego inni czczą i otaczają kultem jako świętego. Wszystko to wielce uwłacza naszej wierze, a w sercach wiernych powstaje ciężkie zgorszenie. [25, 3] Ponieważ rzeczy niemłych Bożemu majestatowi w żaden sposób nie można dłużej tolerować, za aprobatą świętego soboru zabraniamy odtąd jeszcze surowiej czynienia tego na ziemiach chrześcijańskich. Pod groźbą Bożego sądu nakazujemy wszystkim i każdemu władcy katolickiemu, pod którego rządami żyją Saraceni i dzieją się wspomniane rzeczy, aby całkowicie wyeliminowali je na swych ziemiach, postępując jak prawdziwi katolicy i gorliwi strażnicy chrześcijańskiej wiary, by osiągnąć przez to nagrodę wiecznej szczęśliwości; niech też zadbają, aby to samo czynili ich poddani. Niech się zastanowią i należycie rozważą, jaką hańbę przynoszą dla nich oraz innych chrześcijan powyższe fakty. Powinni wyraźnie zabronić wzywania czy wyznawania publicznie imienia bezbożnego Mahometa i dopilnować, aby nikt z żyjących pod ich panowaniem nie ośmielił się odtąd na podejmowanie wspomnianych pielgrzymek ani jakiegokolwiek podtrzymywania tego zwyczaju. Postępujących inaczej powinni karać przez szacunek dla Boga, tak aby inni, odstraszeni ich przykładem, powstrzymali się od podobnych wykroczeń.

(...)

Papież Jan Paweł II wobec islamu i muzułmanów

Kolejnymi cytatami przytoczonymi przez Panią Magdalenę Rzym są wypowiedzi papieża Jana Pawła II odnośnie islamu oraz muzułmanów:

Przy różnych okazjach mówiłem o dziedzictwie religijnym islamu i jego wartościach duchowych. Kościół katolicki zdaje sobie sprawę z tego, że kult oddawany jednemu, żywemu, istniejącemu, miłosiernemu i wszechmogącemu Stwórcy jest wspólny dla niego i dla islamu“ (Nairobi, 1980).

„My wszyscy, chrześcijanie i muzułmanie, żyjemy pod słońcem jedyne, miłosiernego Boga. Wspólnie wierzymy w jedyne Boga, Stworzyciela człowieka. [...] Tak więc prawdziwie możemy nazwać się braćmi i siostrami przez wiarę w jedyne Boga. [...] Jesteście muzułmanami i – podobnie jak chrześcijanie – wierzycie w jedyne Boga, który jest źródłem wszelkich praw i ludzkich wartości (Kaduna, 1982).

„Podczas spotkań z muzułmanami wielokrotnie mówiłem, że wasz Bóg i nasz Bóg to jeden i ten sam Bóg, a my jesteśmy braćmi i siostrami w wierze Abrahama“ (Rzym, 1985).

„Chrześcijanie i wyznawcy islamu, spotykamy się w wierze w jedyne Boga, naszego Stwórcę, Mistrza, sprawiedliwego i miłosiernego Sędziego. W naszym codziennym życiu wszyscy staramy się urzeczywistniać wolę Bożą, zgodnie z nauczaniem naszych Ksiąg Świętych. Wierzymy, że Bóg przenika nasze myśli i nasz świat, i że Jego pełna miłości obecność towarzyszy nam każdego dnia“ (Rzym, 1985).

„Sądzę, że my, chrześcijanie i muzułmanie, powinniśmy z radością uznać te wartości religijne, które są nam wspólne i dziękować za nie Bogu. Jedni i drudzy wierzymy w Boga Jedyne, który jest wszelką Sprawiedliwością i wszelkim Miłosierdziem; wierzymy w ważność modlitwy, postu, jałmużny, pokuty i przebaczenia; wierzymy, że na końcu czasów Bóg będzie dla nas miłosiernym Sędzią, ufamy, że po zmartwychwstaniu On będzie z nas zadowolony i wiemy, że my będziemy zadowoleni z Niego“ (Casablanca, 1986).

„Wy i my winni jesteśmy tę miłość sobie nawzajem, przede wszystkim dlatego, że wyznajemy jednego Boga, nawet jeśli czynimy to w odmienny sposób“ (Orędzie do muzułmanów na zakończenie miesiąca Ramadan, 1991).

„Jako chrześcijanie i muzułmanie razem czcimy Boga jedyne i miłosiernego [...]. Choć różnimy się sposobem pojmowania jedyne Boga, jesteśmy do siebie podobni w tym, że jedni i drudzy staramy się wypełniać Jego wolę“ (Abudża, 1998).

„Razem uznajemy istnienie jednego, niepodzielnego Boga, Stwórcy wszystkiego, co istnieje“
(Damaszek, 2001).

W świetle przedstawionych wcześniej cytatów z Biblii, Koranu oraz wielu tekstów soborowych powinniśmy się więc zastanowić nad tym, na jakich dowodach opierają się powyższe wypowiedzi oraz czy są zgodne z rzeczywistością czy raczej tylko i wyłącznie „apostolską troską o nawrócenie niechrześcijan“, czyli pewną strategią ewangelizacji?

Dominus Iesus

W roku 2000 Kongregacja Nauki Wiary wydała deklarację „Dominus Iesus“ – tekst dostępny na stronie http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/dominus_iesus.html – w której czytamy:

(...)

Ekonomia więc chrześcijańska, jako nowe i ostateczne przymierze, nigdy nie ustanie i nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. 1 Tm 6, 14 i Tt 2, 13)» 10.

(...)

Jeżeli więc zakładamy, że Allah jest tym samym Bogiem, którego czczą chrześcijanie, wtedy powyższa wypowiedź wyklucza Koran jako boskie objawienie. Innymi słowy: jeśli Allah to YHWH, wtedy przesłanie Koranu nie powinno się różnić od przesłania biblijnego, tymczasem Koran jest zaprzeczeniem Biblii. W deklaracji „Dominus Iesus“ czytamy dalej:

(...)

6. Sprzeciwia się więc wierze Kościoła teza o ograniczonym, niekompletnym i niedoskonałym charakterze objawienia Jezusa Chrystusa, które rzekomo znajduje uzupełnienie w objawieniu zawartym w innych religiach.

(...)

To zdanie odnosi się szczególnie do islamu, gdyż to właśnie w Koranie mamy do czynienia z uzupełniającym objawieniem odnośnie „Jezusa“ a raczej islamskiego Isy, który bardzo się różni od biblijnego Jezusa; niemniej jednak Isa z Koranu i Jezus z Biblii są często przedstawiani jako jedna i ta sama osoba. Różnice pomiędzy Jezusem z Biblii a Isą z Koranu wykluczają jednak jakąkolwiek tożsamość tych dwóch postaci.

(...)

Dlatego należy zawsze stanowczo zachowywać rozróżnienie pomiędzy wiarą teologalną a wierzeniem w innych religiach. Podczas gdy wiara jest przyjęciem przez łaskę prawdy

objawionej, która «pozwała wniknąć do wnętrza tajemnicy i pomaga ją poprawnie zrozumieć»²¹, wierzenie w innych religiach to ów ogół doświadczeń i przemyśleń, stanowiących skarbnicę ludzkiej mądrości i religijności, które człowiek poszukujący prawdy wypracował i zastosował, aby wyrazić swoje odniesienie do rzeczywistości boskiej i do Absolutu²².

W aktualnej debacie nie zawsze takie rozróżnienie jest zachowywane i dlatego często utożsamia się wiarę teologalną, która jest przyjęciem prawdy objawionej przez Boga Trójjedynego, z wierzeniem w innych religiach, które jest doświadczeniem religijnym poszukującym dopiero absolutnej prawdy i nie wyrażającym jeszcze przyjęcia objawiającego się Boga. Jest to jeden z motywów, dla których dąży się do umniejszenia, a czasem nawet do zatarcia różnic między chrześcijaństwem a innymi religiami.

(...)

W powyższym fragmencie Kościół daje nam dyskretnie do zrozumienia, że inne religie – poszukujące dopiero prawdziwego Boga – nie mogą być uznane za prawdziwe, ponieważ są stworzone przez człowieka oraz nie są tożsame z objawieniem biblijnym. Kościół postuluje więc, że inne wyznania nie są równe chrześcijańskiemu objawieniu odmawiając im w pewnym sensie racji bytu czy też wiarygodności. Nasuwa się więc tutaj ponownie uzasadnione pytanie odnośnie przesłania islamu oraz tożsamości Allaha: dlaczego Kościół nie potwierdzi stanowczo i jednoznacznie całym swoim autorytetem, że przesłanie islamu jest całkowicie wiarygodne, niepodważalnie tożsame z przesłaniem biblijnym oraz ewidentnie pochodzące od tego samego Boga, do którego modlą się chrześcijanie, skoro Allah i YHWH to ten sam Bóg?

(...)

8. Stawia się także hipotezę o natchnionym charakterze świętych tekstów innych religii. Z pewnością należy uznać, że pewne zawarte w nich elementy są w istocie narzędziami, poprzez które w ciągu wieków wielka liczba ludzi mogła i także dzisiaj może ożywiać i utrzymywać żywą więź z Bogiem. Dlatego Sobór Watykański II, biorąc pod uwagę wzorce postępowania, nakazy i doktryny innych religii, stwierdza — jak to zostało już wyżej przypomniane — że «choć w wielu wypadkach różnią się od zasad przez [Kościół] wyznawanych i głoszonych, nierzadko jednak odbijają promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi»²³. (...)

Również i tutaj Kościół daje nam do zrozumienia, że objawienia zawarte w innych religiach nie są natchnione a jedynie „odbijają promień“ prawdy. Promień prawdy to oczywiście tylko ułamek całej prawdy i nie należy w takim razie uważać, że inne religie są prawdziwe ze względu na ich niedoskonałość. W związku z powyższym szczególnie ciekawy jest również przypis⁽²³⁾, gdzie czytamy:

²³. Sob. Wat. II, Dekl. *Nostra aetate*, 2. Por. także Sob. Wat. II, Dekr. *Ad gentes*, 9, gdzie mówi się o elementach dobra obecnych w «obrzędach i kulturach narodów»; Konst. *Lumen*

gentium, 16, gdzie podkreśla się elementy dobra i prawdy obecne wśród niechrześcijan, które mogą być traktowane jako przygotowanie do przyjęcia Ewangelii.

Innymi słowy: dialog międzyreligijny jest używany przez Kościół jako narzędzie ewangelizacji. Nie ma w tym oczywiście nic złego, gdyż taka jest przecież misja Kościoła (porównaj Mt 28:19 oraz 1 Kor 9:16); problem pojawia się jednak wtedy, gdy islam wykorzystuje tę samą strategię do islamizacji społeczności chrześcijańskich, stosując taktykę, którą Kościół obrał do celów ewangelizacji – czyli, że chrześcijanie i muzułmanie wierzą w tego samego Boga. To prowadzi oczywiście do zasadniczego i kluczowego dylematu odnośnie wiarygodności oraz prawdziwości objawienia zarówno biblijnego jak i koranicznego: Koran i Biblia nie mogą pochodzić od tego samego Boga, gdyż Koran to zaprzeczenie Biblii.

(...)

Jednakże Bóg, pragnąc przywołać do siebie wszystkie narody w Chrystusie i przekazać im pełnię swojego objawienia i swojej miłości, jest obecny na różne sposoby «nie tylko dla poszczególnych jednostek, ale także dla narodów poprzez ich bogactwa duchowe, których głównym i zasadniczym wyrazem są religie, chociaż mają one 'braki, niedostatki i błędy'»²⁷.

(²⁷. Jan Paweł II, Encykl. Redemptoris missio, 55. Por. również n. 56; Paweł VI, Adhort. Evangelii nuntiandi, 53.)

(...)

Czytając powyższe zdanie należałoby zadać sobie oczywiście pytanie czy islam również posiada braki, niedostatki i błędy oraz wyjaśnić jakie konkretne stanowisko obiera Kościół katolicki wobec islamu w kwestiach boskiego objawienia i czy w takim razie nieustanne zapewnienia nas o tym, że muzułmanie i chrześcijanie wierzą w tego samego Boga są w pełni uzasadnione czy raczej bezpodstawne i opierają się jedynie na pobożnych życzeniach i strategii ewangelizacyjnej dążącej do głoszenia Chrystusa Zbawiciela innym ludom?

(...)

9. We współczesnej refleksji teologicznej pojawia się często pewna wizja Jezusa z Nazaretu, wedle której jest On szczególną postacią historyczną, skończoną, objawiającą sprawy Boże w sposób nie wyłączny, lecz uzupełniający w stosunku do innych form obecności objawiającej i zbawczej. Tak więc Nieskończoność, Absolut, ostateczna Tajemnica Boga miałyby się objawiać ludzkości na różne sposoby i w wielu historycznych postaciach, a Jezus z Nazaretu jest jakoby tylko jedną z nich. Mówiąc ściślej, jest On dla niektórych jedną z wielu postaci, jakie Logos przyjmował w ciągu dziejów, aby łączyć się zbawczą więzią z ludzkością.

10. Powyższe tezy są głęboko sprzeczne z wiarą chrześcijańską. Należy bowiem stanowczo wyznawać naukę wiary, która głosi, że to Jezus z Nazaretu, Syn Maryi — i tylko On — jest Synem i Słowem Ojca. Słowo, które «było na początku u Boga» (J 1, 2), jest tym samym, które «stało się ciałem» (J 1, 14). W Jezusie «Mesjaszu, Synu Boga żywego» (Mt 16, 16) «mieszka cała pełnia: Bóstwo na sposób ciała» (Kol 2, 9). On jest «Jednorodzonym Bogiem,

który jest w łonie Ojca» (J 1, 18), Jego «umiłowanym Synem, w którym mamy odkupienie — odpuszczenie grzechów (...). Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego — i to , co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża» (Kol 1, 13-14. 19-20).
(...)

I ponownie: powyższy fragment przeczy otwarcie objawieniu islamskiemu i twierdzeniu, że islam mógłby być jednym z kolejnych objawień prawdziwego Boga.

(...)

14. Należy więc stanowczo wyznawać jako prawdę wiary katolickiej, że powszechna wola zbawcza Boga Trójjedynego została ofiarowana i spełniona raz na zawsze w tajemnicy wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego.

(...)

Należy jednak uznać za przeciwne wierze chrześcijańskiej i katolickiej te propozycje rozwiązań, które przyjmują możliwość zbawczego działania Boga poza obrębem jedynego pośrednictwa Chrystusa.

(...)

Kongregacja Nauki Wiary wyklucza więc islam jako religię zbawienia, pozbawiając Allaha boskiego przesłania, gdyż – jak już wiemy – w islamie Isa nie zmarł na krzyżu, nie zmartwychwstał ani nie jest Bogiem. Jak więc mielibyśmy potraktować wielokrotne zapewnienia nas o tym, że Allah i YHWH to ten sam Bóg?

(...)

Z pewnością, różne tradycje religijne zawierają i ofiarowują elementy religijności, które pochodzą od Boga ⁸⁵ i stanowią część tego, co «Duch Święty działa w sercach ludzi i w dziejach narodów, w kulturach i w religiach» ⁸⁶. W istocie niektóre modlitwy i niektóre obrzędy innych religii mogą przygotowywać na przyjęcie Ewangelii, ponieważ stwarzają pewne sytuacje lub są formami pedagogii, dzięki którym ludzkie serca zostają pobudzone do otwarcia się na działanie Boże ⁸⁷. Nie można im jednak przypisywać pochodzenia Bożego oraz zbawczej skuteczności ex opere operato, właściwej chrześcijańskim sakramentom ⁸⁸. Z drugiej strony nie należy zapominać, że inne obrzędy, jako związane z przesądami lub innymi błędami (por. 1 Kor 10, 20-21), stanowią raczej przeszkodę na drodze do zbawienia ⁸⁹.

(...)

Innym religiom nie można więc przypisywać pochodzenia Bożego oraz zbawczej skuteczności właściwej chrześcijańskim sakramentom. Jeżeli islam pochodzi od tego samego Boga, do którego modlą się chrześcijanie, wtedy należałoby chyba uwzględnić objawienie muzułmańskie jako równe objawieniu chrześcijańskiemu? Z drugiej strony obrzędy innych religii „związane z przesądami

lub innymi błędami (...) stanowią raczej przeszkodę na drodze do zbawienia“. Czy do tych błędnych obrzędów nie należy przypadkiem oddawanie czci czarnemu kamieniowi w Kabie?

<https://sunnah.com/tirmidhi/9/53>

„Widziałem jak Umar bin Al-Khattab pocałował (czarny) kamień i powiedział: 'Całuję cię i wiem, że jesteś tylko kamieniem a gdybym nie zobaczył, że wysłannik Allaha cię pocałował, to bym cię nie pocałował.'“

W deklaracji „Dominus Iesus“ czytamy dalej:

(...)

22. Przez przyście Jezusa Chrystusa Zbawiciela Bóg zechciał sprawić, aby Kościół założony przez Niego stał się narzędziem zbawienia całej ludzkości (por. Dz 17, 30-31) ⁹⁰. Ta prawda wiary nie jest bynajmniej sprzeczna z faktem, że Kościół traktuje inne religie świata z prawdziwym szacunkiem, lecz równocześnie odrzuca stanowczo postawę indyferentyzmu, «nacechowaną relatywizmem religijnym, który prowadzi do przekonania, że 'jedna religia ma taką samą wartość jak inna'» ⁹¹. Jeśli jest prawdą, że wyznawcy religii niechrześcijańskich mogą otrzymać łaskę Bożą, jest także pewne, że obiektywnie znajdują się oni w sytuacji bardzo niekorzystnej w porównaniu z tymi, którzy posiadają w Kościele pełnię środków zbawczych ⁹².

(...)

Jeśli w powyższej deklaracji zarówno ówczesny prefekt Kongregacji, kardynał Ratzinger, jak również i papież Jan Paweł II potwierdzili, że chrześcijaństwo jest religią zbawczą, to dlaczego nie uczynili tego samego odnośnie islamu? Innymi słowy: jeśli muzułmanie i chrześcijanie wierzą w tego samego Boga, wtedy rzeczą oczywistą powinno być uznanie islamu jako religii zbawczej pochodzącej od tego samego Boga.

Kardynał Gerhard Ludwig Mueller o islamskim bogu

6 stycznia 2007 roku ówczesny ordynariusz ratyboński, biskup Gerhard Ludwig Mueller, wygłosił kazanie w którym stwierdził, że muzułmanie i chrześcijanie nie wierzą w tego samego Boga. Poniżej podaję fragment tekstu, który jest dostępny na oficjalnej stronie diecezji ratybońskiej, wraz z tłumaczeniem na język polski:

In seiner Predigt ging Bischof Gerhard Ludwig auf das unterschiedliche Gottesverständnis von Christen und Muslimen ein. Christen könnten „nur im Heiligen Geist durch Jesus zu Gott ‚Abba Vater‘ sagen. Christen glauben an den dreifaltigen Gott und beten so zu ihm, wie er sich uns geoffenbart hat“. Allah in der muslimischen Religion sei nicht identisch mit dem Gott und Vater Jesu Christi, dem einzigen Mittler zwischen Gott und den Menschen. „Die Muslime und

die Christen glauben nicht an denselben Gott. Obwohl es nur einen Gott gibt, lässt der prinzipielle Gegensatz im Gottesglauben ein gemeinsames Gebet nicht zu. Ein Christ kann daher etwa in einem Wortgottesdienst und einer Andacht gemeinsam auch mit Christen anderer Konfessionen beten“. Dies sei jedoch prinzipiell niemals möglich mit Angehörigen einer Religion, die ein unvergleichbar anderes Gottesverständnis hätten.

Tłumaczenie:

Biskup Gerhard Ludwig odniósł się w swoim kazaniu do kwestii odmiennego pojmowania Boga przez chrześcijan i muzułmanów. Chrześcijanie mogą powiedzieć „do Boga 'Abba Ojciec' tylko w Duchu Świętym poprzez Jezusa. Chrześcijanie wierzą w Boga trynitarnego i modlą się do Niego tak, jak On się nam objawił.“ Allah w religii muzułmańskiej nie jest tożsamy z Bogiem i Ojcem Jezusa Chrystusa, który jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi. „Muzułmanie i chrześcijanie nie wierzą w tego samego Boga. Choć istnieje tylko jeden Bóg, to zasadnicza rozbieżność w wierze w Boga nie pozwala na wspólną modlitwę. Chrześcijanin może się modlić razem z chrześcijanami innych wyznań na przykład podczas liturgii słowa oraz nabożeństwa.“ Jest to jednak zasadniczo niemożliwe z członkami religii, która posiada nieporównywalnie inne pojęcie Boga.

Źródło: <http://www.bistum-regensburg.de/news/christen-glauben-an-den-dreifaltigen-gott-pontifikalamt-zum-hochfest-der-erscheinung-des-herrn-820/>

Gerhard Ludwig Mueller nie zmienił swoich poglądów, gdy w 2012 roku został arcybiskupem, prefektem Kongregacji Nauki Wiary oraz przewodniczącym Papieskiej Komisji Ecclesia Dei, Papieskiej Komisji Biblijnej oraz Międzynarodowej Komisji Teologicznej (<http://www.kathnews.de/glaubenspraefekt-kardinal-mueller-der-christliche-gott-ist-etwas-ganz-anderes-alsallah>).

Jak o islamie wyrażali się święci?

Deklaracjom papieża Jana Pawła II należy przeciwstawić również wypowiedzi świętych Kościoła katolickiego. Przytoczę tutaj również Tomasza z Akwinu (1225-1274), gdyż pierwsze tłumaczenie Koranu zostało sporządzone w XII wieku, i można przyjąć, że posiadał już ugruntowaną wiedzę o islamie. W jego dziele „Summa Contra Gentiles“ czytamy:

Ci zaś, którzy wprowadzili błędy sekciarskie, postępowali drogą przeciwną, jak to widać u Mahometa; zwabiał on ludy obietnicami rozkoszy zmysłowych, do których pragnienia podnieca pożądliwość ciała. Mahomet podawał także przykazania odpowiednie do obietnic, popuszczając cugli pożądliwości cielesnej, a temu ludzkie zmysły łatwy dają posłuch. Jako dowody prawdy zaś podawał tylko takie, które każdy średnio mądry człowiek może poznać

rozumem przyrodzonym. Co więcej, prawdy, których nauczał, pomieszał z wieloma bajkami i zupełnie błędnymi naukami. Nie ukazał też żadnych znaków nadprzyrodzonych, które jedynie dają odpowiednie świadectwo natchnieniu Bożemu, gdyż działanie widzialne, takie jakie może pochodzić tylko od Boga, wykazuje, że nauczyciel prawdy otrzymuje natchnienie niewidzialne. Powiedział zaś, że jest posłany z mocą zbrojną, a takich znaków nie brak także rozbójnikom i tyranom. Poza tym ci, którzy uwierzyli z początku Mahometowi, nie byli jakimiś uczonymi, wykształconymi w sprawach boskich i ludzkich, lecz byli to ludzie dzicy, przebywający na pustyniach i nieznający żadnej nauki boskiej. Wykorzystując tłum takich ludzi i przemoc zbrojną, zmusił innych do poddania się jego prawu. Żadne też prorocтва Boże poprzedzających go proroków nie dają mu świadectwa — przeciwnie, on raczej spaczył prawie wszystkie nauki Starego i Nowego Testamentu opowiadaniem pełnym bajek, co widzi każdy, kto bada jego prawo. Dlatego też chytrze nie zalecił swym wyznawcom czytania ksiąg Starego i Nowego Testamentu, by mu nie wykazali fałszu. I tak widać, że ci, którzy dają wiarę jego słowom, wierzą lekkomyślnie".

Powyższy tekst jest dostępny jako plik PDF na stronie: <http://tadeuszbartos.pl/04/contragentilespl.pdf> (strona 6)

Świętego Piotra z Majumy oraz męczenników z Kordoby celowo ominę, gdyż nie możemy być stuprocentowo pewni jaką wiedzą dysponowali, choć jako męczennicy z pewnością musieli zostać bezpośrednio skonfrontowani z wierzeniami Mahometa i w konsekwencji je odrzucić.

O jakkolwiek brak wiedzy nie możemy już posądzać św. Jana Bosko, który żył w XIX wieku:

„Opowiedzenie wam wszystkich historii o tym znanym oszuście zajęłoby zbyt dużo czasu. (...) Religia Mahometa składa się z potwornej mieszanki judaizmu, pogaństwa i chrześcijaństwa. Mahomet rozpowszechniał swoją religię nie poprzez cuda, bądź wymowne słowo, ale siłą. [To] religia sprzyjająca rozwiązłości każdego rodzaju i która – w krótkim czasie – pozwoliła Mahometowi na bycie przywódcą gromady bandytów. Z nimi najeżdżał kraje Wschodu i podbijał ludy – ani nie zaprowadzając prawdy, ani nie czyniąc cudów albo prorocत्व – w jednym tylko celu: by nad głowami pobitych wznieść miecz, krzycząc: «Uwierz albo zgiń!».
http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artukul/2285

Natomiast święty Alfons Maria Liguori powiedział:

„Mahometański raj zdalny jest tylko dla zwierząt, bowiem jedynym, czego może oczekiwać w nim wierny, to brudna rozkosz zmysłowa“.
http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artukul/2285

Co jeśli jednak...?

Wbrew wszelkim dowodom z Biblii, Koranu, hadisów, tafsirów itd. oraz wobec nieustannych zapewnień nas o tym, że muzułmanie i chrześcijanie wierzą jednak w tego samego Boga, weźmy pod uwagę drugą opcję czyli: b) muzułmanie i chrześcijanie rzeczywiście wierzą w tego samego Boga.

Jeżeli tak jest, to w takim razie jaką księgę należałoby uznać za prawdę objawioną? Za którym objawieniem podążać? Nie wiem czy jakkolwiek „szeregowy“ ksiądz, biskup czy nawet papież jest świadom konsekwencji głoszenia tezy o tym, że Allah i YHWH to tak naprawdę ten sam Bóg.

W Biblii Chrystus podaje się wielokrotnie za Boga i Syna Boga, za co zostaje ostatecznie oskarżony o bluźnierstwo i ukrzyżowany (Mt 26:62-66 oraz Łk 22:67-71); w Koranie Isa nie jest Bogiem (sura 4:171, sura 5:72-73, sura 9:30-31 itd.).

W Biblii mamy przedstawione ukrzyżowanie i zmartwychwstanie Chrystusa (Łk 23:33-45, Łk 24:1-11, Mt 27:35-50, Mt 28:1-8, J 19:17-30, J 20:1-18); w Koranie mamy natomiast zaprzeczenie ukrzyżowania islamskiego „Jezusa“ (sura 4:157).

W Biblii mamy nakaz oddawania czci Chrystusowi (J 5:22); w Koranie jest to nieprzebaczalny grzech (sura 4:48).

Lista przeczących sobie nakazów, zakazów itd. jest bardzo długa. W którą księgę mamy więc (u)wierzyć i za którą podążać, jeżeli obydwie pochodzą od tego samego Boga? Nie można uznać, że zarówno Biblia jak i Koran są prawdziwe, gdyż jedna księga przeczy drugiej. Co mamy więc wybrać: Koran czy Biblię? Wielokrotnie czytaliśmy, że Kościół ma za zadanie głosić Ewangelię. Jeżeli jednak jest to ten sam Bóg, to dlaczego nie głosić również przesłania Koranu, czyli zaprzeczenia Biblii?

Sądzę, że w ten właśnie sposób dotarliśmy do kluczowego punktu zwrotnego w którym musimy albo uznać za błędne wszelkie twierdzenia jakoby muzułmanie i chrześcijanie wierzyli w tego samego Boga, albo odrzucić jedną z ksiąg jako fałszywą: albo Koran albo Biblię.

Tutaj przechodzimy do trzeciej opcji: c) muzułmanie i chrześcijanie rzeczywiście wierzą w tego samego Boga ale jedno z przesłań (Biblia lub Koran) zostało sfalszowane.

Biblia czy Koran?

Jest to kwestia, która prędzej czy później zostaje podjęta podczas debat z muzułmanami czy też ostatecznie jako konsekwencja twierdzenia, że wierzymy w tego samego Boga.

W Liście do Galatów 1:6-9 czytamy:

6 Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. 7 Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sięją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową. 8 Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty! 9 Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą [od nas] otrzymaliście – niech będzie przeklęty!

Powyższy fragment jest bardzo interesujący przede wszystkim w związku z objawieniem się Mahometowi „anioła Dżibrila“, który przekazywał mu pierwsze wersety Koranu (z rozdziału 96). W hadisie ze zbioru Sahih Bukhari czytamy odnośnie pierwszego spotkania Mahometa z tymże „aniołem“:

<http://sunnah.com/bukhari/1/3>

Przekazała 'Aisza: (matka wiernych) Początki boskich natchnień wysłannika Allaha odbywały się pod postacią dobrych snów, które się spełniały tak jak nastaje jasne światło dzienne a następnie dane mu było zamyślenie do odosobnienia. W odosobnieniu udawał się do jaskini Hira gdzie czcił (tylko) Allaha nieustannie przez wiele dni i nocy zanim zapragnął ponownie spotkać się ze swoją rodziną. Zabierał ze sobą żywność na pobyt a następnie powracał do (swojej żony) Khadidży aby ponownie zaopatrzyć się w żywność dopóki nagle prawda nie zstąpiła na niego podczas gdy był w jaskini Hira.

Przyszedł do niego anioł i kazał mu czytać. Prorok odpowiedział: „Nie umiem czytać.“ Prorok dodał „Anioł chwycił mnie (mocno) i dusił tak silnie, że nie mogłem tego dłużej wytrzymać. Potem mnie puścił i kazał ponownie czytać a ja odpowiedziałem „Nie umiem czytać.“ Zaraz potem pochwycił mnie ponownie i dusił drugi raz, że nie mogłem tego dłużej wytrzymać. Wtedy mnie puścił i znowu kazał czytać ale ja ponownie odpowiedziałem „Nie umiem czytać (lub, co mam czytać)?“ Następnie złapał mnie po raz trzeci i dusił mnie a potem mnie puścił i powiedział: „Czytaj w imię twójgo pana, który stworzył (wszystko co istnieje) człowieka z grudki zakrzepłej krwi. Czytaj! A twój pan jest najbardziej wspaniałomyślny.“

(96.1, 96.2, 96.3)

Następnie wysłannik Allaha powrócił z natchnieniem a jego serce biło bardzo mocno. Poszedł do Khadidży bint Khuwailid i powiedział: Zakryjcie mnie! Zakryjcie mnie!“ Zakryli go dopóki jego strach nie minął a następnie opowiedział jej wszystko co się stało i powiedział: „Obawiam się, że coś może mi się przydarzyć.“ Khadidża odpowiedziała: „Nigdy! Na Allaha, Allah nigdy cię nie zhańbi. Utrzymujesz dobre stosunki ze znajomymi oraz krewnymi, pomagasz biednym i tym którzy nie mają środków do życia, wielkodusznie obsługujesz twoich gości oraz pomagasz tym, którzy potrzebują pomocy ze względu na nieszczęście jakie ich dotknęło.“ Następnie Khadidża zaprowadziła go do swojego kuzyna Waraqa bin Naufal bin Asad bin 'Abdul 'Uzza, który przed nastaniem islamu stał się chrześcijaninem i pisywał po hebrajsku. Przepisywał z Ewangelii po hebrajsku tyle, ile Allah sobie życzył. Był starcem, który już stracił

wzrok. Khadidża powiedziała do Waraqa: „Mój kuzynie, posłuchaj opowiadania twojego bratanka!“ Waraqa zapytał: „Mój bratanku! Co widziałeś?“ Wysłannik Allaha przedstawił co widział. Waraqa powiedział: „To jest ten sam, który strzeże tajemnic (anioł Gabriel), którego Allah wysłał do Mojżesza. Chciałbym być młody i dożyć czasów w których twoi ludzie cię wypędzą.“ Wysłannik Allaha zapytał „Wypędzą mnie?“ Waraqa przytaknął i powiedział: „Każdy (człowiek), który przybywał z czymś podobnym do tego co tobie się przydarzyło, został potraktowany z wrogością; a jeśli zostaną przy życiu do dnia w którym ty zostaniesz wypędzony, wtedy będę cię popierał.“ Jednak po paru dniach Waraqa zmarł a boskie natchnienie ustało na jakiś czas.

<http://sunnah.com/bukhari/1/4>

„Gdy szedłem, wtedy nagle usłyszałem głos z nieba. Popatrzyłem w górę i zobaczyłem tego samego anioła, który mnie odwiedził w jaskini Hira, siedzącego na krześle pomiędzy niebem a ziemią. Ogarnął mnie strach i przyszedłem z powrotem do domu i powiedziałem „Narzućcie (na mnie koce).“ A wtedy Allah objawił następujący święty werset (Koranu): „O ty (tzn. Mahomecie) okryty ubraniami! Powstań i ostrzegaj (ludzi przed karą Allaha), ... i opuść bożków.“ (74.1-5) Po tym zajściu objawienia zaczęły się nasilać, zdarzały się częściej i regularniej.“

Zastanawiające jest przede wszystkim to, że do Mahometa przyszedł pewien „anioł“, w którym niewidomy ebionita Waraqa bin Naufal bin Asad bin Abdul 'Uzza doszukał się anioła Gabriela. Z powyższego hadisu dowiadujemy się jednak, że było to tylko przypuszczenie niewidomego ebionity. Zdumiewająca jest jednak zbieżność opisanego w hadisie wydarzenia z przestrogą odnośnie przeklętego anioła w Liście do Galatów 1:6-9. Ciekawe jest również to, co św. Jan napisał w swoim Pierwszym oraz Drugim Liście odnośnie Antychrysta:

1 J 4:1-4

Umiłowani, nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie. 2 Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. 3 Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch Antychrysta, który - jak słyszeliście - nadchodzi i już teraz przebywa na świecie.

2 J 1:7

Wielu bowiem pojawiło się na świecie zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele ludzkim. Taki jest zwodzicielem i Antychrystem.

Koran wielokrotnie przeczy jakoby Chrystus przyszedł w ciele, czyli że Bóg-Syn, Słowo stało się ciałem. Nawiązywanie w tekstach muzułmańskich do Antychrysta (dajjala) wydaje się więc być jakimś ogromnym nieporozumieniem, gdyż to właśnie islam głosi przesłanie Antychrysta.

Można by to podsumować w ten oto sposób: złodziej krzyczy „Łapać złodzieja!“

Sfałszowana Biblia czy sfałszowany Koran?

Tkwiąc w przekonaniu, że muzułmanie i chrześcijanie wierzą jednak w tego samego Boga, pozostaje jeszcze jedna kwestia, którą należy wziąć pod uwagę a mianowicie, że jedna z ksiąg została sfałszowana.

Również muzułmanie nieustannie przekonując chrześcijan na Zachodzie o tym, że razem wierzymy w tego samego Boga twierdzą jednocześnie, że Biblia została sfałszowana. Jest to tak naprawdę jedyna linia obrony muzułmanów próbujących dowieść, że wierzymy w tego samego Boga.

Podążając więc tym tokiem myślenia **załóżmy** w takim razie, że Allah i YHWH to ten sam Bóg, który objawił różne księgi: Biblię oraz Koran. Biblia to oczywiście zbiór wielu różnych ksiąg Starego i Nowego Testamentu. Niestety te poprzednie księgi Allaha uległy sfałszowaniu a Koran pozostając w „nienaruszonym“ stanie anuluje wszystkie poprzednie księgi Allaha – według muzułmańskich uczonych chodzi tutaj nawet o 103 księgi. Nasuwa się więc uzasadnione pytanie: dlaczego Allahowi nie udało się ustrzec przed sfałszowaniem 103 ksiąg? Dlaczego tylko Koran został rzekomo zachowany w nienaruszonym stanie? Czy poprzednie objawienia Allaha nie są dla niego ważne i dlatego – nie przywiązując do nich żadnej wagi – pozwala ludziom na sfałszowanie swoich objawień?

Sfałszowanie Biblii według muzułmanów

Wobec zarzutu sfałszowania Biblii należy więc zastanowić się nad następującym, logicznym pytaniem: czy poprzednie księgi Allaha zostały sfałszowane zgodnie z wolą Allaha czy też wbrew jego woli?

Odpowiedzmy sobie na obydwa pytania, czyli a) poprzednie księgi Allaha zostały sfałszowane zgodnie z wolą Allaha oraz b) poprzednie księgi Allaha zostały sfałszowane wbrew woli Allaha.

Jeżeli zdecydujemy się na opcję a), czyli że sfałszowanie tych ksiąg stało się zgodnie z wolą Allaha, wtedy oznacza to, że Allah przyczynił się do sfałszowania tych ksiąg, ponieważ sfałszowanie nie dojdzie do skutku, jeżeli Allah na to nie pozwoli. A więc Allah chciał aby doszło do sfałszowania jego ksiąg i w związku z tym na to pozwolił. Cóż to więc za Bóg, który pozwala na sfałszowanie ponad stu swoich ksiąg?

Według drugiej opcji, opcji b), sfałszowanie ksiąg Allaha nastąpiło wbrew jego woli. Jeżeli nastąpiło to wbrew woli Allaha, wtedy Allah również nie może być Bogiem. Cóż to za Bóg, któremu nie udaje się uchronić 103 ksiąg przed sfałszowaniem?

Innymi słowy: w obydwóch przypadkach otrzymujemy dowód na to, że Allah nie może być Bogiem, ponieważ albo Allah chce (lub pozwala) aby jego księgi zostały sfałszowane – co oznacza, że nie przywiązuje do nich żadnej wagi i współdziała w tym przedsięwzięciu skazując ludzkość ostatecznie na zagładę – albo sfałszowanie dokonuje się wbrew jego woli, co oznacza, że Allah nie jest w stanie ochronić swoich ksiąg, czyli przecież najważniejszych przesłań do ludzkości zawierających boskie prawo, kodeks moralny, zasady funkcjonowania społeczeństwa itd. Możliwa jest jeszcze jedna opcja a mianowicie, że Allah oczywiście nie chciał aby jego księgi zostały sfałszowane ale to wina ludzi,

którzy się tego dopuścili. Również tutaj należy więc zapytać, czy w takim razie jego księgi zostały sfalszowane wbrew jego woli?

Jeżeli muzułmanie utrzymują więc, że Biblia jest księgą Allaha, która uległa sfalszowaniu, wtedy dają nam do zrozumienia, że Allah nie może być prawdziwym Bogiem.

Sfalszowany Koran

Jednak według muzułmańskich źródeł nawet Koran nie został uchroniony przed sfalszowaniem. Szczególnie ciekawa wydaje się być historia związana z wersetami odnośnie ukamienowania czyli wersetami „Rajam“:

<https://sunnah.com/bukhari/86/56>

86 Granice oraz kary ustanowione przez Allaha (Hudud)

(30) Rozdział: Przyznanie się do nielegalnego stosunku seksualnego

Przekazał Ibn Abbas: Umar powiedział: „Obawiam się, że gdy minie wiele czasu, wtedy ludzie mogliby powiedzieć: 'Nie możemy znaleźć wersetów Rajam (ukamienowanie na śmierć) w świętej księdze' i zatem mogą zbłądzić porzucając obowiązek, który objawił Allah.

Oto spójrzcie! Potwierdzam, że kara Rajam [ukamienowania] ma być wymierzona temu, kto dopuści się nielegalnego stosunku seksualnego jeśli jest już w stanie małżeńskim a przestępstwo jest potwierdzone przez świadków, ciężę lub przyznanie się do winy.“ Sufyan dodał: „Nauczyłem się tej narracji na pamięć w ten oto sposób.“ Umar dodał: „Niewątpliwie wysłannik Allaha wykonywał karę Rajam i tak też czyniliśmy my po jego odejściu.“

Co się więc stało z wersetami odnośnie ukamienowania osoby cudzołożącej?

<https://sunnah.com/urn/1262630>

Przekazano, że Aisza powiedziała: „Werset o kamienowaniu i karmieniu piersią osób dorosłych dziesięciokrotnie został objawiony¹ a papier ten leżał u mnie pod moją poduszką. Gdy wysłannik Allaha umarł, wtedy byliśmy przejęci jego śmiercią i przyszła oswojona owca i zjadła ten papier.“

1: Te wersety zostały anulowane pod względem recytacji ale nie orzeczenia. Inne hadisy podają, że ilość karmień piersią wynosi 5.

Tak więc w Koranie brakuje powyższych wersetów odnośnie kary ukamienowania, ponieważ zjadła je owca. Nasuwa się tutaj również pytanie odnośnie osoby, która anulowała powyższą recytację po śmierci Mahometa.

W fatwie numer 197942 na stronie <https://islamqa.info/en> (<https://islamqa.info/en/197942>) mamy natomiast podane, że sura Al-Ahzaab oraz sura Al-Baqarah były kiedyś takiej samej długości.

W dzisiejszym Koranie w surze al-Ahzaab mamy 73 wersety. W surze Al-Baqarah mamy natomiast 286 wersetów. **Gdzie się więc podziało ponad 200 wersetów?** Z powyższej fatwy dowiadujemy się,

że Allah anulował większość z nich, natomiast nie wiadomo co się stało z resztą nieanulowanych wersetów.

W takim razie oznacza to również, że niektóre słowa Allaha są lepsze od innych oraz nie są tak ważne jak inne, gdyż zostają anulowane przez niego (Allaha) i to nawet w jego ostatniej, rzekomo chronionej księdze, co potwierdza szczególnie sura 2:106.

Gdy anulujemy jakiś werset lub przyczyniamy się do tego, że werset ten (objawienie) zostaje zapomniany, wtedy objawiamy lepszy od niego lub jemu podobny. Czy nie wiesz, że Allah jest w stanie uczynić wszystko.

(<https://quran.com/2/106>, Muhsin Khan)

Mahomet przyznaje również, że to Allah przyczyniał się do tego, że wersety Koranu popadały w zapomnienie:

<https://sunnah.com/bukhari/66/54>

Przekazał `Abdullah:

Prorok powiedział: „Jest to złą rzeczą, że niektórzy z was mawiają 'Zapomniałem takiego a takiego wersetu Koranu' gdyż zaprawdę (Allah) spowodował, że dana osoba zapomniała [dany werset]. Tak więc musicie nieustannie recytować Koran, ponieważ ucieka on z serca ludzkiego szybciej niż wielbłąd.“

Zobacz również <https://sunnah.com/bukhari/66/62>, <https://sunnah.com/bukhari/66/63>

Dlaczego więc Allah spowodował, że Mahomet oraz inne osoby zapominały wersety Koranu oraz ile wersetów przepadło z tego względu w niepamięć? Po co Allah je w takim razie w ogóle objawiał?

Z czym pozostajemy?

Wersety Koranu zostały skonsumowane przez zwierzę hodowlane, zaginęło ponad 200 wersetów w surze Al-Ahzaab, a sam Allah przyczyniał się do tego, że wersety Koranu popadały w niepamięć. Wiele wersetów mogło również ulec zaginięciu ze względu na śmierć w dżihadzie muzułmańskich wojowników, którzy uczyli się różnych wersetów Koranu na pamięć (<https://sunnah.com/bukhari/93/53>, <https://sunnah.com/bukhari/66/8>, <https://sunnah.com/um/43560>, <https://sunnah.com/um/641120>).

Ostatecznie pozostajemy z następującym problemem: jeżeli muzułmanie i chrześcijanie rzeczywiście wierzą w tego samego Boga, wtedy należy rozważyć kwestię księgi za którą mielibyśmy wspólnie podążać. Nie można podążać za Koranem i Biblią, gdyż pierwsza księga przeczy drugiej.

Biblia ostrzega nas przed jakimkolwiek objawieniem zesłanym choćby nawet przez anioła z nieba oraz podaje nam informacje o tym, kto jest Antychrystem i że należy poddawać skrupulatnej ocenie

inne przesłania, ponieważ „każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch Antychrysta, który - jak słyszeliście – nadchodzi i już teraz przebywa na świecie.“ Nie należy również zapominać o tym, że Allah jest największym spośród „knujących podstępny“, nienawidzi Chrystusa, chce aby jego stworzenie popełniało grzechy, jest pełen dumy / pychy oraz obiecuje muzułmanom raj pełen zmysłowości. Czy więc muzułmanie i chrześcijanie wierzą w tego samego Boga?

Czy słowo Allah oznacza „Bóg“

Często powracającym problemem oraz przedmiotem wielu debat jest tłumaczenie słowa „Allah“ jako „Bóg“. Również autorka artykułu „Allah i Bóg“ uważa, że wyraz „Allah“ to po prostu „Bóg“ zarzucając każdej osobie, która twierdzi coś innego, ignorancję oraz zaznacza, że nawet „arabskojęzyczni chrześcijanie w wielu krajach Bliskiego Wschodu“ używają tego słowa, gdy mówią o Bogu.

Źródła, które podaję w mojej analizie odnośnie Allaha i YHWH

(<http://www.investigateislam.com/archives/2166>), przedstawiają jednoznacznie, że słowo „Allah“ jest imieniem własnym. W fatwie numer 86082

(<https://www.islamweb.net/emainpage/index.php?page=showfatwa&Option=Fatwald&Id=86082>) muzułmańscy uczeni podają, że słowo „Allah“ można wprawdzie tłumaczyć jako „Bóg“ dla nowych muzułmanów, którzy nie znają języka arabskiego, jednak nie powinno się tego [zawsze] czynić, ponieważ „Allah“ to imię własne boga islamu.

Na stronie en.islamtoday.net (<https://en.islamtoday.net/artshow-429-3456.htm>) czytamy:

„Allah“ to imię które Koran i sunna wymienia najczęściej odnosząc się do pana światów, stwórcy nieba i ziemi. Wielu uczonych twierdzi, że jest to najwspanialsze **z wszystkich jego imion**. „Allah“ to imię najczęściej używane przez muzułmanów odnoszących się do Boga, bez względu na swój język ojczysty. „Allah“ to szczególne słowo. Wskazuje ono jedyną istniejącą istotę, która naprawdę posiada cechy boskości i władzy. **To imię należy tylko do niego [Allaha]. To imię nie przysługuje nikomu innemu**. Nigdy nie może być użyte jako imię dla kogoś innego. Nikt inny nie może rościć sobie do niego prawa. **„Allah“ to imię własne** jedyne, który jest godny czci, ten, którego wychwala i wysławia wszelkie stworzenie.

(...)

Również w hadisach słowo „Allah“ nie jest tłumaczone jako „Bóg“, lecz zostaje w formie oryginalnej. „Allahu akbar“ nie jest tłumaczone jako „Bóg jest większy“ lecz jako „Allah jest większy“ (zobacz [https://sunnah.com/search/?q="allahu+akbar"+greater](https://sunnah.com/search/?q=)), co jest oczywiście logiczne, gdyż "Laa Ilaaha Illa Allah" nie oznacza „Nie ma boga / Boga poza Bogiem“ tylko „Nie ma boga poza Allahem“ – co potwierdzają również muzułmańscy uczeni w podanej przeze mnie fatwie numer 86082.

Co ciekawe, nawet autorka powołując się w swoim artykule na Pana Daneckiego potwierdziła (chyba raczej nieświadomie), że Allah to jednak imię boga islamu: „*Arabski wyraz 'allah, używany jako imię Boga wiąże się z semickim rdzeniem 'l, pojawiającym się już w źródłach asyryjskich, potem aramejskich i hebrajskich.*“ Czy więc autorka zgadza się z Panem Daneckim, że wyraz „Allah“ to imię (własne) boga islamu?

Problematyka tłumaczenia imienia własnego „Boga“ pojawia się jednak również w chrześcijaństwie, gdzie „Jahwe“ jest często tłumaczone jako „Bóg“. Jest to dość powszechny problem przejawiający się w zastosowaniu hiperonimu, czyli słowa nadrzędnego, zamiast hiponimu, czyli słowa podrzędnego, eliminując tym samym często kluczowe informacje.

„Bóg“ czy „bóg“

Zanim odniosę się do kwestii używania słowa „Allah“ przez chrześcijan na Bliskim Wschodzie, chciałbym wyjaśnić pewne nieporozumienie w związku z używaniem słów „**Bóg**“ oraz „**bóg**“. Większość wyznawców różnych religii z pewnością przyzna, że używa słowa „Bóg“, gdy odnosi się w tekście do boga swojej religii. Jest to uzasadnione przede wszystkim pobudkami uczuciowo-religijnymi podkreślającymi wyjątkowość danego bóstwa oraz wyróżniającymi danego „Boga“ spośród innych bogów. Tak samo jest również w chrześcijaństwie. Słowo „bóg“ jest używane (również przez chrześcijan) przede wszystkim wtedy, gdy chodzi o jakiegoś innego boga, bożka lub fałszywego boga. Używanie dużej względnie małej litery jest więc często stosowane po to, aby odróżnić bogów innych religii od Boga religii danego wyznawcy zamierzając podkreślić „jego“ wyjątkowość, odmienność czy też szczególność.

Oczywiście możemy również użyć dużej litery odnosząc się do bóstw innych religii – na przykład do Kryszny, Odyna, Ra itd. W takich przypadkach jest to szczególnie uzasadnione szacunkiem wobec wyznawców danej religii oraz ich bóstw a w ostatnim czasie również poprawnością polityczną. Chrześcijanie odnosząc się do Allaha nie powinni jednak używać słowa „**Bóg**“, tylko „**bóg**“, ponieważ według Biblii Allah jest fałszywym bogiem.

Czy słowo „Bóg“ jest imieniem własnym?

Słowo „Bóg“ lub „bóg“ nie jest również imieniem własnym lecz określa „istotę“ nadprzyrodzoną, stworzyciela, byt ponadziemski, wieczny; utożsamianie słowa „Bóg“ / „bóg“ z imieniem własnym jakiegokolwiek bóstwa jest błędne ze względu czysto logicznego: imię własne spełnia funkcję identyfikacji, odróżnienia / wyróżnienia danej osoby / jednostki spośród innych osób / jednostek lub – jak w naszym przypadku – danego Boga / boga spośród innych bogów / Bogów.

Identyfikacja czy też odróżnienie różnych bóstw od siebie nie jest możliwe, jeżeli każdemu bóstwu nadalibyśmy to samo imię własne utożsamiając jedno bóstwo z każdym innym bóstwem.

Dlaczego chrześcijanie na Bliskim Wschodzie używają słowa „Allah“?

Częstym argumentem przemawiającym za tłumaczeniem słowa „Allah“ jako „Bóg“ jest przytaczanie faktu, że chrześcijanie na Bliskim Wschodzie używają słowa „Allah“ odnosząc się do Boga.

Chrześcijanie na Bliskim Wschodzie, którzy używają słowa „Allah“ odnosząc się do Stwórcy, nie używają tego słowa jednak w sensie imienia własnego lecz jako imię pospolite dodając do niego „Al-Ab“, „Al-Ibn“ oraz „Al-Ruh Al Quds“; czyli „Allah Al-Ab“ > „Bóg-Ojciec“, „Allah Al-Ibn“ > „Bóg-Syn“ oraz „Allah Al-Ruh Al Quds“ > „Bóg Duch-Święty“. Tego nie zrobi żaden muzułmanin, ponieważ według islamu jest to szirk.

Ci chrześcijanie czynią tak, ponieważ nie posiadają żadnego innego słowa dla „Boga“.

Słowo „ilah“ określa dowolnego boga / „jakieś bóstwo“, podczas gdy słowo „Allah“ jest jedynym słowem, które można użyć aby odnieść się do „Boga“. Co oznacza, że nazwa własna / imię własne przybrało (również) znaczenie imienia pospolitego / nazwy pospolitej. Jest to dość częsty proces apelatywizacji, który można zaobserwować również w języku polski. Przykładami apelatywizacji mogą być takie słowa jak *adidasy* (obuwie sportowe), *dżinsy* (spodnie z tkaniny bawełnianej typu dżins), *cpn* (*cepeen*) (stacja benzynowa) itd. Oczywiście zachodzi tutaj również pewien proces zmiany pisowni: Adidas > adidas. Ten proces nie został wdrożony w przypadku apelatywizacji słowa „Allah“ > „allah“ ze względów religijnych.

Allah nie dla chrześcijan

W Malezji – o czym pisze również autorka artykułu – zakazano chrześcijanom używać słowa „Allah“ odnosząc się do Boga; w uzasadnieniu wyroku podano, że słowo „Allah“ może być używane tylko przez muzułmanów (zob. <https://euroislam.pl/malezja-ruszył-proces-w-sprawie-uzywania-przez-chrzcijan-slowa-allah/>). Dlaczego więc zakazano chrześcijanom używania słowa „Allah“, jeśli miałyby ono być jedynie rzekomym ekwiwalentem słowa „Bóg“?

Czy „Allah“ to „Elohim“?

Autorka artykułu nawiązuje również do rzekomego *podobieństwa* słowa „Allah“ ze słowem „Elohim“. Jak się domyślam dowodem ma być chyba jedynie to, że język arabski oraz język hebrajski „*należą do jednej rodziny języków semickich*“.

W językach słowiańskich istnieje wiele podobnych do siebie słów, które wydają się być poprawnymi ekwiwalentami lecz nimi nie są – podaję tutaj kilka przykładów polsko-czeskich:

(pl.) chyba ≠ (cz.) chyba (czyli pl. błąd);
(pl.) czerstwy ≠ (cz.) čerstvý (czyli pl. świeży);
(pl.) napad ≠ (cz.) nápad (czyli pl. pomysł);
(pl.) nieprzytomny ≠ (cz.) nepřítomný (czyli pl. nieobecny);
(pl.) zachód ≠ (cz.) záchod (czyli pl. toaleta) itd.

Czy należałoby więc przyjąć, że dwa słowa, które w dwóch językach wykazują pewne „podobieństwo”, czy nawet pokrewieństwo, są tymi samymi słowami? Co w takim razie z hebrajskim słowem „alah” – zobacz <http://biblehub.com/text/isaiah/24-6.htm> (Strong's Concordance 423 [e])? Różnica pomiędzy hebrajskim słowem „alah” (אלה pl. przekleństwo) a arabskim słowem „Allah” (الله) to tylko jedna litera a podobieństwo jest zdumiewające; litery hebrajskie to „א” = alef, „ל” = lamed, „ה” = he; natomiast litery arabskie to „ا” = alif, „ل” = lam, „ه” = ha.

Autorka przytacza również Pana Daneckiego, który odnosząc się do etymologii słowa „Allah” twierdzi, że rdzeń „l” przyjął po arabsku formę ‘ilah. W jaki więc sposób rdzeń „l” miałby przyjąć formę ‘ilah? Czy są to tylko przypuszczenia? Jeżeli słowo „Allah” powstało poprzez połączenie rodzajnika określonego „al” z rzeczownikiem „ilah” wtedy, według autorki, musielibyśmy tak naprawdę tłumaczyć słowo „Allah” jako „Ten Bóg” a nie „Bóg”. Czy rodzajnik określony „al” jest więc częścią słowa „Allah” czy też nie?

Powyższy proces słowotwórczy jest jednak podważany przez muzułmanów, którzy stanowczo sprzeciwiają się takiej tezie o czym można przeczytać na przykład w książce „The Holy Quran, English Translation and Commentary” (zobacz books.google.pl/books?id=Po2BO-TsMosC&pg=PT134&dq=allah+is+not+a+contraction) oraz na tej oto stronie <http://www.muslim.org/islam/allah.htm>.

Jeżeli rodzajnik „al” miałby połączyć się w procesie słowotwórczym trwale z rzeczownikiem „ilah”, to dlaczego w słowach takich jak „bismillah” lub „alhamdulillah” rodzajnik określony nie występuje jako integralna część imienia Allaha? „Lil” to przyimek, ale czym jest w takim razie „Lah”? Muzułmanie często usiłują uzasadnić brak rodzajnika problemami z wymową „lil + al”. W szahadzie występuje podobny problem a jednak rodzajnik nie zostaje tam usunięty: „Laa ilaha illallah”.

Allah czczony również w przedmuzułmańskiej Arabii

Jeżeli, jak twierdzi Pani Magdalena, „wśród liczego panteonu bóstw w przedmuzułmańskiej Arabii czczono również boga o imieniu Al-Ilah (którego imię oznaczało po prostu „bóg”) i z czasem stanął on na czele panteonu”, to jakie są ku temu powody, aby utożsamiać go z Bogiem Jahwe? Skąd wiadomo, że Mahomet wybrał tego właściwego „Boga”? Jeżeli islam ma być „przedłużeniem objawienia biblijnego”, wtedy należy oczywiście zapytać dlaczego Mahomet przejął w takim razie

pogańskie rytuały oraz zezwolił na pedofilię, wielożeństwo, kłamanie oraz mordowanie niewiernych w tym Żydów i chrześcijan?

Abrogacja i Takijja – dwa nieuzasadnione argumenty?

Aby uchronić islam przed zdemaskowaniem, muzułmanie oraz proislamscy apologetyci uciekają się również do bagatelizowania abrogacji i takijji. W artykule Pani Magdaleny mamy do czynienia nie tylko z bagatelizowaniem abrogacji i takijji ale również szerzeniem błędnych informacji. Według autorki takijja ma występować szczególnie w islamie szyickim i odnosić się do „*publicznego wyparcia się swojej wiary w zagrożeniu*“.

Najbardziej rozpowszechnione oraz spokrewnione ze sobą rodzaje kłamania w islamie, to: „kitman / ketman“, „tawriya“ oraz „takijja“. Najbardziej znaną formą kłamania jest jednak „takijja“. Takijja to religijnie sankcjonowany rodzaj okłamywania niewiernych, który obejmuje kłamanie w ochronie własnej lub w ochronie wspólnoty muzułmańskiej. W surze 16:106 Allah powiada, że jego gniew ciąży na każdym muzułmaninie, który zdecyduje się odrzucić islam, chyba że został zmuszony do odrzucenia islamu, podczas gdy wewnętrznie nadal jest prawdziwym wyznawcą islamu:

Ktokolwiek odrzucił wiarę w Allaha, choć przedtem w niego uwierzył – z wyjątkiem tego, kto został do tego zmuszony, lecz jego serce jest spokojne w wierze – ci, którzy otworzyli swą pierś na niewiarę – na nich spoczywa gniew Allaha i spotka ich kara ogromna!
(<https://quran.com/16/106>, Muhsin Khan)

Werset ten został „objawiony“ odnośnie pewnego towarzysza Mahometa, Ammara Ibn Yasira, który został poddany torturom podczas których przeklął Mahometa. Ammar uczynił to tylko ze względu na tortury i otrzymał za to przebaczenie.

Niektórzy twierdzą, że to już wszystko odnośnie takijji, że chodzi tutaj tylko o wypieranie się islamu w celu uratowania swojego życia. Ale takijja obejmuje również udawanie przyjaznego człowieka wobec niewiernych, choć w głębi serca taki muzułmanin może ich nienawidzić. W wersecie 3:28 czytamy:

Niech wierni nie biorą sobie niewiernych za Auliya (sprzymierzeńców, pomocników itd.) zamiast wiemych a ktokolwiek tak uczyni, ten nigdy nie otrzyma pomocy od Allaha w żaden sposób, chyba że obawiacie się jakiegoś niebezpieczeństwa z ich strony. I Allah ostrzega was przed samym sobą (jego karą) i do Allaha prowadzi ostatecznie droga powrotna.
(<https://quran.com/3/28>, Muhsin Khan)

Muzułmanom nie wolno uznawać niewiernych za sprzymierzeńców, pomocników, przyjaciół itd. (słowo „Auliya“ obejmuje również przyjaciół – zobacz sura 5:51, Muhsin Khan), chyba że (muzułmanie) obawiają się jakiegoś niebezpieczeństwa z ich strony – czyli ze strony niewiernych.

Zauważmy, że werset ten nie ma nic wspólnego z wyrzekaniem się islamu – chodzi tutaj jedynie o udawanie przyjaznego człowieka czy też przyjaciela wobec niewiernych.

W tafsirze Ibn Kathira odnośnie sury 3:28 czytamy:

http://www.qtafsir.com/index.php?option=com_content&task=view&id=550&Itemid=46

Tytuł: Zakaz wspierania niewiernych

Allah zabronił swoim wiernym sługom aby stali się sprzymierzeńcami niewiernych, lub aby wzięli ich jako towarzyszy z którymi zawierają przyjaźń, zamiast z wiernymi.

Allah ostrzegał przed takim zachowaniem, gdy powiedział,

(A ktokolwiek tak uczyni, ten nigdy nie otrzyma pomocy od Allaha w żaden sposób) co oznacza, ktokolwiek popełni ten czyn, którego Allah zabronił, tego Allah porzuci.

(...)

Następnie Allah powiedział, (chyba że obawiacie się jakiegoś niebezpieczeństwa z ich strony) co oznacza oprócz tych wiernych którzy w niektórych regionach lub czasach obawiają się o swoje bezpieczeństwo ze strony niewiernych.

W takim przypadku takim wiernym wolno okazać przyjaźń niewiernym zewnątrznie ale nigdy wewnątrznie. Na przykład Al-Bukhari zanotował, że Abu Ad-Darda powiedział: „Uśmiechamy się do niektórych ludzi, podczas gdy nasze serca ich przeklinają.” Al-Bukhari powiedział, że Al-Hasan powiedział: „Takijja jest dozwolona do Dnia Zmartwychwstania.”

(...)

Abu Ad-Darda – jeden z towarzyszy Mahometa – powiedział: Uśmiechamy się do niektórych ludzi, podczas gdy nasze serca ich przeklinają.” Tak właśnie towarzysze Mahometa pojmowali takijję.

Ale dlaczego muzułmanie mieliby udawać przyjaznych ludzi? Ponieważ Koran nakazuje muzułmanom:

Walczcie przeciwko tym, którzy (1) nie wierzą w Allaha (2) i w Dzień Ostatni, (3) którzy nie zabraniają tego, co zakazał Allah i jego wysłannik, (4) i nie poddają się religii prawdy (tzn. islamowi) spośród Ludzi Księgi (Żydzi i chrześcijanie), dopóki nie zapłacą dżizji w dobrowolnej uległości i nie zostaną upokorzeni.

(<https://quran.com/9/29>, Muhsin Khan)

Muzułmanie mają więc nakaz aby brutalnie ujarzmić niewiernych. Niestety czasami muzułmanie nie są w takiej pozycji w której mogliby to uczynić. Co więc mieliby zrobić w takim przypadku? Czy mieliby podzielić się z nami swoimi planami? Jest to chyba oczywiste, że w takim przypadku szybko zostaliby wyrzuceni z kraju albo wrzuceni do więzienia. A więc Allah nakazuje im udawanie przyjaznych ludzi zgodnie z zasadą: „Jeśli nie możesz zwalczyć twoich wrogów, wtedy ich okłamuj, tak aby byli całkowicie zaskoczeni, gdy nadejdzie czas aby ich zwalczać fizycznie“.

Podział świata według islamu, czyli „dar al-harb“ oraz „dar al-islam“

Zasadniczo islam dzieli świat na dwa terytoria lub tak zwane domy: „dar al-harb“ (dom lub terytorium wojny) oraz „dar al-islam“ (dom lub terytorium islamu). Czasami używa się także takich określeń jak „dar al-kufr“ oraz „dar al-salam“. „Dar al-kufr“ to terytorium niewiernych czyli niemuzułmanów, z którymi islam prowadzi wojnę. „Dar al-salam“ to terytorium pokoju czyli terytorium na którym nie ma już wojny, ponieważ na danych terenach mieszkają (prawie) sami muzułmanie. Oczywiście nie oznacza to, że na terenach islamu nie będzie więcej żadnego przelewu krwi, ponieważ jeżeli jakiś muzułmanin uczyni coś, co jest sprzeczne z prawem szariatu, wtedy może zostać za to zabity.

Podział świata na terytorium wojny i terytorium islamu jest ważny ze względu na wojnę, którą islam toczy ze światem niemuzułmańskim. Wojna islamu przeciwko niewiernym trwa już ponad 1000 lat. Należy oczywiście mieć na uwadze, że wojny nie toczą się wyłącznie za pomocą broni konwencjonalnej; w dzisiejszych czasach jest to przede wszystkim wojna ideologiczna. W związku z powyższym należy oczywiście wziąć pod uwagę następujące wypowiedzi Mahometa:

<https://sunnah.com/tirmidhi/23/6>

23 Księga dżihadu

(5) Rozdział: Co zostało przekazane odnośnie pozwolenia na kłamanie i oszukiwanie podczas wojny

Przekazał Jabir bin `Abdullah: Że wysłannik Allaha powiedział: „Wojna to oszukiwanie.“

[Abu 'Eisa powiedział:] Istnieją narracje odnośnie tego tematu od następujących osób: 'Ali, Zaid bin Thabit, Aisza, Ibn 'Abbas, Abu Hurairah, Asma' bint Yazid bin As-Sakan, Ka'b bin Malik and Anas bin Malik. Ten hadis jest hadisem Hasan Sahih.

<https://sunnah.com/bukhari/56/236>

56 Walka na drodze Allaha (Dżihad)

(157) Rozdział: Wojna to oszukiwanie

Przekazał Abu Huraira: Wysłannik Allaha wykrzyknął: „Wojna to oszukiwanie.“

<https://sunnah.com/bukhari/56/237>

56 Walka na drodze Allaha (Dżihad)

(157) Rozdział: Wojna to oszukiwanie

Przekazał Jabir bin `Abdullah: Prorok powiedział: „Wojna to oszukiwanie.“

<https://sunnah.com/muslim/45/130>

45 Księga cnoty, nakazywania dobrych manier oraz zawiązywania więzi pokrewieństwa

(27) Rozdział: Zakaz kłamania i kiedy wolno kłamać

Humaid b. 'Abd al-Rahman b. 'Auf przekazał, że jego matka Umm Kulthum, córka 'Uqba b. Abu Mu'aita, a była ona pośród pierwszych emigrantów, którzy złożyli przysięgę wierności

wobec apostoła Allaha, powiedziała, że usłyszała, że wysłannik Allaha powiedział: Kłamcą nie jest ten, kto próbuje wprowadzić pojednanie pomiędzy ludźmi i powiada dobre rzeczy (aby zapobiec kłótniom) lub gdy przekazuje dobre rzeczy. Ibn Shihab powiedział, że nie usłyszał, aby przyznano zwolnienie od tego co ludzie wypowiadają jako kłamstwo z wyjątkiem trzech przypadków: na wojnie, przy wprowadzaniu pojednania pomiędzy ludźmi oraz słowach męża do jego żony oraz słowach żony do jej męża (w wykrzywiony sposób, aby wprowadzić pojednanie pomiędzy sobą).

<https://sunnah.com/riyadussaliheen/1/249>

1 Księga różnorodnych zbiorów

Umm Kulthum bint 'Uqbah (niech Allah będzie z niej zadowolony) przekazała: Wysłannik Allaha powiedział „Osoba, która (kłamie) aby osiągnąć pojednanie pomiędzy ludźmi nie jest kłamcą, gdy przekazuje dobro lub powiada (coś) dobrego“.

[Al-Bukhari oraz Muslim].

Narracja w zbiorze Sahih Muslim zawiera dodatkowo: Ona powiedziała „Nigdy nie usłyszałam aby on (miała na myśli proroka) pozwalał na kłamanie odnośnie czegokolwiek jak tylko w trzech (sprawach): wojna, przyczynianie się do pojednania pomiędzy ludźmi oraz podczas rozmowy męża z jego żoną i żony z mężem.“

Takijja nabiera znacznie szerszego znaczenia wobec powyższych narracji Mahometa, w których pozwolił na kłamanie w trzech przypadkach, wobec podziału świata przez islam na terytorium wojny oraz terytorium islamu jak i wobec egzegezy sury 3:28.

Kłamanie w islamie nie jest ograniczone do wypierania się wiary w przypadku zagrożenia życia ale obejmuje również okłamywanie wroga (którym jest każdy niewierny), udawanie przyjaciela / przyjaznej osoby, okłamywanie żony / męża oraz przyjaciół.

Abrogacja

Wbrew przekonaniu autorki, abrogacja to nie „pewna opinia“ czy też „próba rozwiązania wątpliwych kwestii“, lecz religijnie usankcjonowana doktryna, według której późniejsze wersety unieważniają wcześniejsze, pokojowe wersety.

Abrogację znajdziemy w sunnie, w tafsirach, w księdze kontekstu (Asbab Al-Nuzul) oraz w samym Koranie. Wersety koraniczne potwierdzające abrogację to przede wszystkim werset 2:106 oraz werset 16:101:

Gdy anulujemy jakiś werset lub przyczyniamy się do tego, że werset ten (objawienie) zostaje zapomniany, wtedy objawiamy lepszy od niego lub jemu podobny. Czy nie wiesz, że Allah jest w stanie uczynić wszystko.

(<https://quran.com/2/106>, Muhsin Khan)

A kiedy My zmieniamy werseł [Koranu, tzn. anulujemy jego nakaz] na inny – a Allah wie najlepiej, co zsyła – wtedy oni (niewierni) mawiają: „Ty (o Mahomecie) jesteś tylko Muftari! (oszustem, kłamcą).“ Lecz większość z nich nie wie.

(<https://quran.com/16/101>, Muhsin Khan)

Bardzo znanym dowodem abrogacji jest również ten oto hadis znajdujący się w zbiorze Sahih Muslim:

<https://sunnah.com/muslim/3/99>

Abu al. 'Ala' b. al-Shikhkhir powiedział: Wysłannik Allaha anulował niektóre ze swoich nakazów i zastąpił je innymi tak jak w Koranie niektóre wersety są anulowane i zastępowane innymi.

W powyższym hadisie Mahomet potwierdził, że wersety koraniczne są unieważniane i zastępowane innymi. Informacje o „statusie“ danego wersetu znajdują się zwłaszcza w tafsirze danego wersetu czyli jego egzegezie. Najczęściej przytaczanym przez muzułmanów unieważnionym werselem jest werseł 2:256 („Nie ma przymusu w religii“); dowód anulowania tego wersetu znajduje się w księdze kontekstu „Asbab Al-Nuzul“

(<http://www.altafsir.com/AsbabAlnuzul.asp?SoraName=2&Ayah=256&search=yes&img=A&LanguageID=2>)

(...)

Al-Suddi powiedział: „Wersel ten został objawiony odnośnie mężczyzny spośród pomocników a nazywał się Abu'l-Husayn. Mężczyzna ten miał dwóch synów. Do Medyny przybyło kilku handlarzy z Syrii aby sprzedawać olej. Gdy handlarze zamierzali opuścić Medynę, wtedy dwóch synów Abu'l-Husayna nakłaniało ich do przyjęcia chrześcijaństwa. Handlarze przyjęli chrześcijaństwo a następnie opuścili Medynę. Abu'l-Husayn poinformował o tym wysłannika Allaha, niech Allah go błogosławi i obdarzy go pokojem. [Ten] kazał mu wezwać jego synów. Lecz następnie Allah, wychwalany, objawił (Nie ma przymusu w religii...). Wysłannik Allaha, niech Allah go błogosławi i obdarzy go pokojem, powiedział: 'Niech Allah wygna obydwóch. Oni są pierwsi, którzy nie uwierzyli'. To było zanim wysłannik Allaha, niech Allah go błogosławi i obdarzy go pokojem, otrzymał nakaz do walki z Ludem Księgi. Następnie wypowiedź Allaha (Nie ma przymusu w religii...) została anulowana i prorok otrzymał nakaz do walki z Ludem Księgi w surze Skrucha“.

(...)

Potwierdzenie anulowania powyższego wersetu znajduje się również w tej oto fatwie

<https://islamqa.info/en/34770>, w której uczeni podają nawet werseł (wersel 9:5), który unieważnia pokojowe przesłanie sury 2:256.

Kolejnym często przytaczanym werselem jest sura 2:62 (werset ten powtarza się w rozdziale 5:69).

Zaprawdę! Ci, którzy wierzą i ci, którzy są Żydami i chrześcijanami i Sabejczykami, ktokolwiek wierzy w Allaha i w Dzień Ostatni i czyni uczynki sprawiedliwe, ten otrzyma nagrodę u swego Pana; i niech nie obawia się ani nie będzie zasmucony.

(<https://quran.com/2/62>, Muhsin Khan)

Potwierdzenie anulowania powyższego wersetu znajduje się w tafsirze Ibn Kathira odnośnie sury 2:62 (http://www.qtafsir.com/index.php?option=com_content&task=view&id=371):

Tytuł: Znaczenie słowa „Mu'min“ lub wiernego

`Ali bin Abi Talhah przekazał od Ibn `Abbasa odnośnie,

(Zaprawdę, ci którzy uwierzyli i którzy są Żydami i Chrześcijanami oraz Sabejczykami, ktokolwiek wierzy w Allaha i w Dzień Ostatni) że Allah objawił następnie następujący ajat, (A ktokolwiek poszukuje innej religii niż islam, nie będzie to od niego przyjęte a w życiu ostatecznym będzie pośród tych, którzy ponieśli stratę) (3:85). To oświadczenie wydane przez Ibn `Abbasa wskazuje na to, że Allah nie akceptuje żadnego czynu lub dzieła od kogokolwiek, chyba że jest on zgodny z prawem Mahometa, to znaczy gdy Allah wysłał Mahometa.

Przedtem każda osoba, która podążała za przewodnictwem swojego proroka znajdowała się na prawidłowej drodze podążając za prawidłowym przewodnictwem i była zbawiona.

Tafsir Ibn Kathir podaje więc, że sura 2:62 (oraz 5:69) została zastąpiona surą 3:85.

Bardzo często przytaczanym werselem jest też sura 109:6, gdzie czytamy:

„Wy macie waszą religię, a ja mam moją religię (islamskiego monoteizmu).“

(<https://quran.com/109/6>, Muhsin Khan)

Również i ten werset został unieważniony; dowiadujemy się o tym ponownie z tafsiru:

<http://www.altafsir.com/Tafasir.asp?tMadhNo=2&tTafsirNo=73&tSoraNo=109&tAyahNo=6&tDisplay=yes&UserProfile=0&LanguagelD=2>

(Wy macie waszą religię) niewiary i przypisywania Allahowi towarzyszy (a ja mam moją religię) islam i wiarę w Allaha. Wersety walki anulowały tą wypowiedź i prorok zwalczał ich.

Kolejnymi przykładami anulowanych wersetów to:

- werset 2:180

(<http://www.altafsir.com/Tafasir.asp?tMadhNo=2&tTafsirNo=73&tSoraNo=2&tAyahNo=180&tDisplay=yes&UserProfile=0&LanguagelD=2>)

- werset 2:184

(<http://www.altafsir.com/Tafasir.asp?tMadhNo=1&tTafsirNo=74&tSoraNo=2&tAyahNo=184&tDisplay=yes&UserProfile=0&LanguagelD=2>)

- werset 2:190

(<http://www.altafsir.com/Tafasir.asp?tMadhNo=1&tTafsirNo=74&tSoraNo=2&tAyahNo=190&tDisplay=yes&UserProfile=0&Languageld=2>)

- werset 2:240

(<http://www.altafsir.com/Tafasir.asp?tMadhNo=2&tTafsirNo=73&tSoraNo=2&tAyahNo=240&tDisplay=yes&UserProfile=0&Languageld=2>)

- werset 3:102

(<http://www.altafsir.com/Tafasir.asp?tMadhNo=1&tTafsirNo=74&tSoraNo=3&tAyahNo=102&tDisplay=yes&UserProfile=0&Languageld=2>)

- werset 4:33

(<http://www.altafsir.com/Tafasir.asp?tMadhNo=1&tTafsirNo=74&tSoraNo=4&tAyahNo=33&tDisplay=yes&UserProfile=0&Languageld=2>)

- werset 4:90

(<http://www.altafsir.com/Tafasir.asp?tMadhNo=1&tTafsirNo=74&tSoraNo=4&tAyahNo=90&tDisplay=yes&UserProfile=0&Languageld=2>)

itd.

Abrogacja znajduje się również w wielu hadisach – <https://sunnah.com/urn/42230>, <https://sunnah.com/urn/41880>, <https://sunnah.com/urn/42240>, <https://sunnah.com/abudawud/12/17>, <https://sunnah.com/urn/44400> itd. – oraz fatwach; podam tutaj zaledwie kilka z nich: <https://islamqa.info/en/34770>, <https://islamqa.info/en/105746>, <https://islamqa.info/en/839>, <https://islamqa.info/en/138742>.

Abrogacja nie ogranicza się jedynie do anulowania danego wersetu przez inny werset lub danego hadisu przez inny hadis. Możliwości abrogacji można przedstawić w następujący sposób:

1. werset koraniczny zostaje unieważniony przez inny werset koraniczny
2. hadis zostaje unieważniony przez inny hadis
3. hadis zostaje unieważniony przez werset koraniczny oraz
4. werset koraniczny zostaje unieważniony przez hadis.

O ile pierwsze trzy przypadki są powszechnie uznawane przez muzułmanów za zgodne z prawdą, to ostatnia opcja jest często odrzucana. Niestety bezzasadnie – jak się za chwilę przekonamy. Odnośnie abrogacji Koranu przez hadisy wypowiedział się bardzo znany w świecie muzułmańskim szejik Assim Al-Hakeem, który jest również imamem w meczecie w Dżuddzie:

(<https://www.assimalhakeem.net/can-the-sunnah-of-the-prophet-saws-abrogate-verses-from-the-quraan-as-a-local-sheikh-was-giving-an-example-about-inheritance-i-was-not-sure-as-i-heard-many-scholars-say-this-can-not-happen-please-ca/>)

Pytanie: Czy sunna proroka może anulować wersety Koranu, tak jak pewien miejscowy szejk to przedstawił podając przykład odnośnie dziedziczenia? Nie byłem tego pewien, gdyż słyszałem wielu uczonych, którzy powiadali, że do tego nie może dojść. Proszę podać wyjaśnienie wraz z odpowiednimi przykładami.

Odpowiedź: Jest to kwestią sporu pomiędzy uczonymi. Najbardziej wiarygodny pogląd jest taki, że jest to możliwe aby sunna anulowała Koran. Warto zauważyć, że sprecyzowanie ogólnego stwierdzenia uważane jest za formę abrogacji. Na przykład gdy Allah podaje nam, że zabronione jest jedzenie padliny, krwi, wieprzowiny itd. to jest to ogólne stwierdzenie. Prorok powiedział nam, że dwie rzeczy są dozwolone spośród padlin i krwi; ryby i szarańcza oraz śledziona i wątroba. Gdy Allah wspomniał o dziedziczeniu, wtedy prorok anulował to, gdy powiedział, że muzułmanin nie może dziedziczyć po niewiernym.

A Allah wie najlepiej

Powyższe źródła przedstawiają więc, że zarówno takijja jak i abrogacja wywodzą się z Koranu. Takijja jest stosowana nie tylko w przypadku sytuacji zagrożenia życia, ale również w przypadku wojny (którą islam toczy od stuleci z krajami niemuzułmańskimi) oraz w przypadku obawy przed jakimś niebezpieczeństwem ze strony niewiernych. Muzułmanin przebywający w kraju niemuzułmańskim jest oczywiście nieustannie narażony na wiele niebezpieczeństw ze strony niewiernych, co oznacza, że może okłamywać niewiernych odnośnie prawdziwego przesłania islamu, pokojowości islamu oraz zapewniać niemuzułmanów, że wszelkie zamachy terrorystyczne przeprowadzane przez muzułmanów nie mają nic wspólnego z islamem, ponieważ większość muzułmanów żyje przecież w pokoju z niemuzułmanami oraz rzekomo nie toleruje żadnej przemocy religijnej.

Okłamywanie niewiernych dotyczy sfery międzyludzkiej (udawanie przyjaciela) oraz sfery ideologicznej (kłamanie odnośnie przesłania islamu). Należy również rozważyć, że nie każdy muzułmanin musi być świadom tego, że w islamie występuje abrogacja oraz takijja, ponieważ nie zna Koranu oraz innych ważnych ksiąg islamskich. Ignorancja to powszechne zjawisko, które występuje również w chrześcijaństwie, ponieważ niewielu katolików przeczytało cały Nowy Testament lub choćby cztery Ewangelie. W przypadku muzułmanina twierdzącego, że islam to religia pokoju, mamy więc dwie opcje do rozważenia:

- a) dany muzułmanin zna Koran oraz inne księgi islamskie, jest świadom występującej w islamie abrogacji a wypowiadając się o islamie oraz rzekomej pokojowości islamu itd. stosuje takijję
- b) dany muzułmanin nie zna Koranu ani innych ksiąg islamskich na tyle na ile powinien a jego wypowiedzi odnośnie islamu są podyktowane brakiem wiedzy.

Wobec coraz bardziej uświadomionej społeczności muzułmańskiej można jednak wyjść z założenia, że większość muzułmanów stosuje takijję podczas rozmowy z niemuzułmanami.

Interpretacja Koranu

Często powielanym twierdzeniem jest również „bogata interpretacja“ Koranu oraz różne stanowiska interpretacji Koranu. Powoływanie się na rzekomo niejednorodną interpretację ksiąg muzułmańskich jest bardzo powszechnie stosowaną próbą udaremnienia identyfikacji sedna problemu.

Osobom demaskującym islam zarzuca się między innymi brak kompetencji oraz ignorancję – tak wypowiada się również autorka wobec mojej osoby.

Koran nie podlega jednak dowolnej interpretacji; do interpretacji Koranu służy przede wszystkim tafsir.

Tafsir to egzegeza Koranu; do najważniejszych (powszechnie dostępnych) tafsirów zalicza się:

Tafsir Ibn-'Abbasa, Tafsir al-Jalalayna, Tafsir Al-Qurtubiego oraz Tafsir Ibn Kathira.

Do interpretacji służą również inne księgi takie jak Asbab Al-Nuzul, czyli księga kontekstu w której znajduje się na przykład dowód abrogacji wersetu 2:256 (nie ma przymusu w religii) oraz autentyczne zbiory hadisów jak i Sirat, czyli biografia Mahometa.

Zły muzułmanin – dobry muzułmanin

Pani Magdalena Rzym wspomina również o bardzo uproszczonej retoryce i zarzuca krytykom islamu, że muzułmanów głoszących „*hasła o tolerancji, wolności religijnej i pokoju*“ oskarża się o „*świadome kłamstwo i podstępne działanie, mające na celu uśpienie czujności Europejczyków*“.

Takie tezy są często powiązane z dzieleniem muzułmanów na „umiarkowanych“ oraz „radykalnych“.

Ci „umiarkowani“ muzułmanie są rzekomo pokojowo nastawieni wobec niemuzułmanów, pełni pokojowych zamiarów oraz tolerancyjni i wyrozumiali. Ale czy tak zachowywał się również Mahomet?

Lub innymi słowy: czy zachowanie takich tak zwanych „umiarkowanych muzułmanów“ odzwierciedla nastawienie, poglądy i przesłanie Mahometa?

Pokojowy islam? Pokojowi muzułmanie?

W książce *History of al-Tabari Vol. 6, Muhammad at Mecca* dowiadujemy się, że podczas gdy Mahomet na początku swojej działalności głosił pokój i tolerancję, to jego plany przewidywały podbicie niewiernych, przywłaszczenie sobie ich majątku oraz utworzenie imperium islamskiego – porównaj strona 96 („Wujku, chcę aby wypowiedzieli jedną rzecz. Jeśli to uczynią, wtedy Arabowie im ulegną a nie-Arabowie będą im płacić dzizję.“). Już o wiele wcześniej, na stronie 82, dowiadujemy się, że gdy Mahomet nie miał jeszcze żadnej armii a zgromadził wokół siebie zaledwie kilka osób, wtedy al-Abbas powiedział o nim, że zamierza podbić Cesarza oraz Chosrowa:

Byłem kupcem i przyjechałem podczas pielgrzymki i zatrzymałem się u al-'Abbasa. Kiedy byliśmy u niego, wtedy wyszedł pewien człowiek, aby się modlić i stał skierowany w kierunku Kaby. Następnie wyszła pewna kobieta i stała modląc się z nim, a następnie młodzieniec, który stał modląc się z nim. Powiedziałem: „Abbasie, cóż to za religia? Nie znam tej religii.“ On odparł: „To jest Muhammad bin 'Abdallah, który twierdzi, że Bóg posłał go jako swojego wysłannika razem z tą (religią) i że skarby Chosrowa i Cesarza będą mu przekazane poprzez podbój. Ta kobieta jest jego żoną, Khadijah bt. Khuwaylid, która uwierzyła w niego, a ten młodzieniec jest jego kuzynem 'Ali b. Abi Talib, który uwierzył w niego.“ 'Afif: Gdybym tego dnia w niego uwierzył, wtedy byłbym trzecim.

Tak więc zamiary Mahometa nie były pokojowe. Mahomet zamierzał podbić niemuzułmanów i zmusić ich do przyjęcia islamu a wszelka „tolerancja“ i „wyrozumiałość“ okazała się jedynie środkiem do osiągnięcia celu. Co się zmieniło gdy Mahomet stał się przywódcą armii muzułmańskiej?

<https://sunnah.com/muslim/32/3>

32 Księga dżihadu oraz wypraw

(2) Rozdział: Mianowanie dowódców wypraw przez władcę oraz pouczanie ich odnośnie etykiety wojny itd.

Przekazano od Sulaimana bin Buraide przez jego ojca, że gdy wysłannik Allaha mianował kogoś dowódcą armii lub oddziału, wtedy szczególnie nawoływał tą osobę do bojaźni wobec Allaha oraz aby okazywać dobroć wobec muzułmanów, którzy tej osobie towarzyszyli. Mawiał wtedy: Walczcie w imieniu Allaha oraz na drodze Allaha. Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą w Allaha. Prowadźcie świętą wojnę, nie sprzeniewierzajcie łupów; nie łamcie przysięgi i nie masakrujcie (trupów); nie zabijajcie dzieci. Gdy napotkacie waszych wrogów, którymi są politeiści, wezwijcie ich do trzech czynów. Jeśli odpowiedzą pozytywnie na jakiś z nich, wtedy również to zaakceptujcie i wstrzymajcie się od wyrządzania im krzywdy. Wezwijcie ich do (zaakceptowania) islamu; jeśli na to odpowiedzą pozytywnie, wtedy zaakceptujcie to od nich i odstąpcie od walki przeciwko nim. Następnie wezwijcie ich do przesiedlenia się z ich ziem do ziem Muhadzirów i poinformujcie ich o tym, że jeśli to uczynią, wtedy będą posiadali wszystkie przywileje i obowiązki Muhadzirów. Jeśli odrzucą migrację, wtedy powiedzcie im, że otrzymają status muzułmańskich beduinów i będą podlegać rozkazom Allaha tak jak inni muzułmanie ale nie otrzymają żadnego udziału w łupach wojennych, chyba że będą walczyć razem z muzułmanami (przeciwko niewiernym). Jeśli odrzucą zaakceptowanie islamu, wtedy zażądajcie od nich zapłacenia dżizji. Jeśli zgodzą się zapłacić dżizję, wtedy zaakceptujcie to od nich i powstrzymajcie wasze ręce. Jeśli odrzucą zapłacenie „podatku“ [dżizji], wtedy wezwijcie pomocy Allaha i zwalczajcie ich. Kiedy będziecie oblegać fortecę a oblężeni zwrócą się do was o ochronę w imię Allaha i jego proroka, wtedy nie udzielajcie im gwarancji Allaha i jego proroka, ale waszą własną gwarancję i gwarancję waszych towarzyszy ponieważ jest to mniejszym grzechem gdyby poręczenie udzielone przez was lub waszych towarzyszy zostałyby naruszone aniżeli w przypadku gdy poręczenie udzielone w imię Allaha i jego proroka zostałyby pogwałcone. Kiedy będziecie oblegać fortecę a oblężeni zwrócą się do was

abyście ich wypuścili zgodnie z rozkazami Allaha, wtedy nie wypuszczajcie ich zgodnie z jego rozkazem ale według waszego rozkazu ponieważ nie wiecie czy będziecie w stanie wypełnić rozkazy Allaha wobec nich.

To samo znajduje się również w surze 9:29 – sura dziewiąta jest chronologicznie przedostatnią surą objawioną Mahometowi przez anioła „Dżibrila“.

Walczcie przeciwko tym, którzy (1) nie wierzą w Allaha (2) i w Dzień Ostatni, (3) którzy nie zabraniają tego, co zakazał Allah i jego wysłannik, (4) i nie poddają się religii prawdy (tzn. islamowi) spośród Ludzi Księgi (Żydzi i chrześcijanie), dopóki nie zapłacą dzizji w dobrowolnej uległości i nie zostaną upokorzeni.

(<https://quran.com/9/29>, Muhsin Khan)

Kolejne potwierdzenie nakazu walki znajduje się w poniższym hadisie, gdzie Ali pyta Mahometa z jakiego powodu miałby zwalczać niewiernych, na co Mahomet odpowiada:

<https://sunnah.com/muslim/44/52>

44 Księga zasług towarzyszy [Mahometa]

(4) Rozdział: Cnoty 'Ali Bin Abi Taliba (RA)

Suhail przekazał zgodnie z upoważnieniem Abu Hurairy, że wysłannik Allaha powiedział w dniu bitwy o Hajbar:

Z pewnością dam ten sztandar w ręce kogoś, kto kocha Allaha i jego wysłannika a Allah udzieli zwycięstwa z jego rąk. Umar b. Khattab powiedział: Nigdy nie marzyłem o przywództwie tak jak tego dnia. Stałem przed nim z nadzieją, że może to ja zostanę do tego wezwany, ale wysłannik Allaha wezwał 'Aliego b. Abu Taliba i obdarzył go (tym zaszczytem) i powiedział: Idź naprzód i nie rozglądaj się, dopóki Allah nie obdarzy cię zwycięstwem i 'Ali uszedł kawałek a następnie zatrzymał się i nie rozglądając się powiedział donośnym głosem: Wysłanniku Allaha, z jakiego względu mam zwalczać tych ludzi? Wtedy on (prorok) powiedział: Zwalczaj ich dopóki nie zaświadczą, że nie ma boga nad Allaha a Mahomet jest jego wysłannikiem a kiedy to uczynią, wtedy ich krew oraz majątek staną się dla ciebie nietykalne poza sprawami, które są usprawiedliwione prawem a ich uczynki będą rozliczane przed Allahem.

Jeżeli więc prawdziwym muzułmaninem nazywamy taką osobę, która wzoruje się na Mahomecie – według sury 33:21 – oraz przestrzega nakazów i zakazów islamu czyli szariatu, wtedy możemy przyjąć, że każdy prawdziwy muzułmanin musi być dżihadystą. Mówił o tym również pewien były muzułmanin, który w wywiadzie internetowym powiedział, że zawarł w swojej książce pewne stwierdzenie a mianowicie, że każdy muzułmanin jest potencjalnym terrorystą. Wydawnictwo, które otrzymało wersję gotową do druku, zaznaczyło, że stwierdzenie to musi zostać usunięte, ponieważ „nie można tego tak powiedzieć“. Autor odparł, że jest to prawidłowe stwierdzenie, ponieważ jeżeli jakiś muzułmanin weźmie swoją wiarę „na serio“, wtedy powróci do tego co powiedział Mahomet

w Koranie, w hadisach oraz Siracie i stanie się wzorowym muzułmaninem, czyli wojownikiem Allaha, dżihadystą.

Jak podałem już na początku tego artykułu, dżihad to nie tylko walka zbrojna i nie musi być prowadzony tylko za pomocą miecza. Dżihad to również napisanie listu do redakcji gazety w celu ochrony islamu przed krytyką, wybranie się do studia telewizyjnego aby tam zaprzeczać wszystkim islamskim źródłom odnośnie terroru i przemocy wobec niewiernych, celowe przedstawianie fałszywego obrazu islamu jako pokojowej i tolerancyjnej religii oraz na przykład wspieranie finansowe organizacji islamskich takich jak CAIR. Możliwości prowadzenia dżihadu jest wiele, gdyż sam Mahomet powiedział:

<https://sunnah.com/urn/2056010>

Anas (RAA) przekazał, że wysłannik Allaha powiedział: „Zwalczajcie niewiernych (politeistów) waszym dobytkiem, waszym życiem i waszym językiem.” Relacjonowane przez Ahmada; An-Nasa'i oraz Al-Hakim zaklasyfikowali ten hadis jako Sahih.

<https://sunnah.com/abudawud/15/28>

15 Dżihad (Kitab Al-Jihad)

(865) Rozdział: Opuszczanie walki nie jest upodobane

Przekazał Anas ibn Malik: Prorok powiedział: „Używajcie waszego majątku, waszego życia i waszego języka aby walczyć przeciwko politeistom

<https://sunnah.com/riyadussaliheen/12/65>

12 Księga dżihadu

Anas (niech Allah będzie z niego zadowolony) przekazał: Prorok powiedział: „Zwalczajcie politeistów waszym dobytkiem, życiem i językiem.”
[Abu Dawud].

Tak więc dżihad można prowadzić na różne sposoby. Rodzaj danego dżihadu zależy oczywiście od wielu czynników:

- liczebności muzułmańskiej w danym kraju
 - nastawienia rdzennej ludności wobec islamu oraz muzułmanów
 - przychylności mediów wobec wspólnoty muzułmańskiej
 - poziomu wiedzy niemuzułmanów na temat historii islamu
 - poziomu wiedzy odnośnie dżihadu (zarówno muzułmanów jak i niemuzułmanów)
 - fazy islamizacji danego kraju
 - siły militarnej muzułmanów
- itd.

To, że jakiś muzułmanin nie sięga po przemoc w kraju, w którym wspólnota muzułmańska jest słaba, nie oznacza jeszcze, że nie jest dżihadystą. Celem dżihadu jest wywyższenie słowa Allaha, czyli dominacja islamu ponad wszystkimi innymi religiami – co jest zgodne z koranicznym werselem 8:39. Cel ten można osiągnąć w różny sposób: za pomocą siły, terroru, zastraszania, wywołania trwogi ale i również za pomocą perswazji, debat międzyreligijnych – które mają na celu przekonać niemuzułmanów do przyjęcia islamu –, za pomocą akcji charytatywnych, różnych programów edukacyjnych w telewizji a szczególnie w internecie czy też tak zwanych spotkań integracyjnych wspierających szerzenie islamu czego skutkiem ma być oczywiście realizowanie przesłania sury 8:39.

Generalizowanie i wrzucanie wszystkich muzułmanów do jednego wora

W debatach na temat islamu często używane jest hasło „generalizowania“ czy też „wrzucania wszystkich muzułmanów do jednego wora, bo przecież jest tylu muzułmanów, którzy są pokojowi i nigdy nie było z nimi żadnego problemu“. Należy się więc zastanowić nad tym, dlaczego takie osoby tak postępują? Jest ku temu kilka powodów:

1.) Niski poziom wiedzy o islamie lub jego brak.

Nie każdy muzułmanin przeczytał Koran, (choćby te) najważniejsze zbiory hadisów, Sirat itd.

To oznacza, że nie każdy muzułmanin może się w ogóle podawać za muzułmanina, ponieważ nie zna muzułmańskich źródeł. Innymi słowy: jeżeli ktoś nie wie czego uczy dana religia, to jak może się w ogóle podawać za wyznawcę danej religii? Tacy pseudo-muzułmanie najczęściej jedynie urodzili się w rodzinie muzułmańskiej, pielęgnują pewne tradycje, zachowują pewne przepisy muzułmańskie (na przykład odnośnie ubioru) ale nie są w pełni praktykującymi muzułmanami, co oznacza, że w kraju muzułmańskim mogliby nawet zostać ukarani śmiercią za nieprzestrzeganie niektórych przepisów szariatu – jak w przypadku picia alkoholu (porównaj <https://sunnah.com/abudawud/40/132>, <https://sunnah.com/urn/2015320>).

Do tej grupy pseudo-muzułmanów (często nazywanych właśnie „umiarkowanymi muzułmanami“) należy większość wyznawców islamu – są to po prostu osoby, które najczęściej nie znają nawet podstawowych tekstów islamu, nie mają pojęcia o abrogacji, takijji czy też nakazach Mahometa odnośnie niewiernych. Takie osoby istnieją również w innych wyznaniach – choćby w chrześcijaństwie. Ilu „katolików“ przeczytało Biblię lub choćby Nowy Testament albo przynajmniej cztery Ewangelie i ilu z nich przestrzega biblijnego przesłania? Gdyby przeprowadzić ankietę wśród osób podających się za katolików odnośnie podstawowych kwestii dotyczących treści Biblii, wiary czy też moralnego postępowania, wtedy procent prawdziwych katolików byłby bardzo niski i z pewnością nie przekroczyłby kilku procent.

Wyniki takiej ogólnopolskiej ankiety mogłyby być zarówno bardzo ciekawe jak i wstrząsające, ponieważ poznalibyśmy prawdziwy procent praktykujących katolików, którzy przeczytali Biblię i przestrzegają, lub przynajmniej starają się przestrzegać, nauk Chrystusa.

Jeżeli więc wśród katolików jest tak mało prawdziwie praktykujących osób, to dlaczego miałyby być inaczej w przypadku islamu?

2.) Brak czasu i chęci studiowania źródeł muzułmańskich.

Ten powód jest ściśle powiązany z powyżej przedstawionym problemem niskiego poziomu wiedzy lub też braku tejże wiedzy. Nie każda osoba podająca się za wyznawcę islamu ma czas i chęć studiowania muzułmańskich źródeł, dlatego też nie każdy muzułmanin posiada odpowiednią wiedzę odnośnie islamu. Podobnie jest w chrześcijaństwie: w wielu domach Biblia tylko stoi na półce i nikt jej nie czyta. Dlaczego więc mielibyśmy zakładać, że w przypadku muzułmanów jest inaczej? Nikt nie urodził się odczytanym, wykształconym katolikiem czy też muzułmaninem a zdobywanie wiedzy wymaga chęci, czasu, wysiłku oraz poświęcenia. Dlatego też zarówno muzułmanie jak i chrześcijanie znajdują się na różnym etapie stawania się prawdziwymi, praktykującymi muzułmanami względnie katolikami.

3.) Dostęp do muzułmańskich źródeł.

Większość źródeł muzułmańskich była dostępna przez długi czas tylko w języku arabskim. Tłumaczenia ważnych ksiąg muzułmańskich na język angielski (!) (poza Koranem) są powszechnie dostępne dopiero od kilku / kilkunastu lat. Kluczowe dla islamu zbiory hadisów zostały przetłumaczone na język angielski w latach dziewięćdziesiątych. Jakim więc poziomem wiedzy mieliby dysponować muzułmanie nie władający językiem arabskim, jeżeli dostęp do źródeł muzułmańskich był ograniczony? To zmieniło się dopiero w ostatnich kilku latach wraz z rozwojem internetu oraz powszechnie udostępnianych tam informacji.

4.) Wypieranie się prawdy.

Wielu muzułmanów posiada fałszywe, wyidealizowane wyobrażenie odnośnie postaci Mahometa oraz jego przesłania i żadne źródła nie zmieniają ich poglądów. Jest to niestety bardzo fanatyczna i w kręgach muzułmańskich bardzo powszechna postawa szczególnie powiązana z brakiem chęci zapoznania się z „brutalną prawdą“ na temat islamu oraz odrzucaniem wszelkich informacji jako „spreparowanych“ w celu oczernienia islamu.

5.) Mniejszość muzułmańska i sura 3:28.

Istnieje pewna grupa wykształconych muzułmanów – do której zaliczam na przykład imamów działających na terenie Polski –, którym znane są oczywiście prawdziwe cele islamu oraz ostateczne nakazy Mahometa rozkazującego zwalczanie niewiernych w różny sposób.

Będąc w mniejszości muzułmanie nie są jednak w stanie narzucić niewiernym islamu oraz szariatu, tak więc przyjmują strategię, która jest opisana w egzegezie sury 3:28, gdzie czytamy, że muzułmanin można udawać przyjaciela wobec niewiernego, gdy obawia się jakiegoś niebezpieczeństwa z jego strony:

(http://www.qtafsir.com/index.php?option=com_content&task=view&id=550&Itemid=46)

Tytuł: Zakaz wspierania niewiernych

Allah zabronił swoim wiernym sługom aby stali się sprzymierzeńcami niewiernych, lub aby wzięli ich jako towarzyszy z którymi zawierają przyjaźń, zamiast z wiernymi.

Allah ostrzegął przed takim zachowaniem, gdy powiedział,

(A ktokolwiek tak uczyni, ten nigdy nie otrzyma pomocy od Allaha w żaden sposób) co oznacza, ktokolwiek popełni ten czyn, którego Allah zabronił, tego Allah porzuci.

(...)

Następnie Allah powiedział, (chyba że obawiacie się jakiegoś niebezpieczeństwa z ich strony) co oznacza oprócz tych wiernych którzy w niektórych regionach lub czasach obawiają się o swoje bezpieczeństwo ze strony niewiernych.

W takim przypadku takim wiernym wolno okazać przyjaźń niewiernym zewnątrznie ale nigdy wewnątrznie. Na przykład Al-Bukhari zanotował, że Abu Ad-Darda powiedział „Uśmiechamy się do niektórych ludzi, podczas gdy nasze serca ich przeklinają.“ Al-Bukhari powiedział, że Al-Hasan powiedział: „Takijja jest dozwolona do Dnia Zmartwychwstania.“

(...)

Tak więc wielu wykształconych muzułmanów ucieka się do strategii opisanej w surze 3:28 obawiając się prześladowania ze strony niewiernych – gdy ci poznają prawdziwe cele islamu. Oznacza to więc, że muzułmanin – jeśli jest prawdziwym, praktykującym muzułmaninem – nie może się szczerze zaprzyjaźnić z niewiernym, ponieważ zabrania mu tego islam. Może jednak udawać jego przyjaciela lub przyjazną osobę i tym samym zdobywać sympatię oraz przychyłność niemuzułmanów.

6.) Pokojowy dżihad.

Jak podałem w rozdziale „Pokojoy islam? Pokojowi muzułmanie?“, dżihad można prowadzić na wiele sposobów (porównaj <https://sunnah.com/abudawud/15/28>, <https://sunnah.com/riyadussaliheen/12/65>), co zależy również od wielu czynników. Rzekoma pokojowość danego muzułmanina nie oznacza jednak, że nie mamy do czynienia z dżihadystą. Taki muzułmanin przystosował się jedynie do otaczającej go rzeczywistości i prowadzi dżihad zgodnie z nakazami Mahometa. Ostatecznie celem dżihadu jest wywyższenie słowa Allaha i wprowadzenie szariat na całym świecie. Jest to więc chyba oczywiste, że gdyby (jak dotąd) niewielka społeczność muzułmańska zaczęła dokonywać zamachów terrorystycznych, wtedy szerzenie się islamu w danym kraju mogłoby się zakończyć efektem odwrotnym do zamierzonego.

Reasumując:

Pokojowi muzułmanie oczywiście istnieją lecz nie oznacza to, że ich pokojowość jest skutkiem nauk Mahometa. Muzułmanie mogą być pokojowi z wielu względów:

- a) nieznanostwo muzułmańskich źródeł, wynikająca najczęściej z braku czasu i chęci wgłębiania się w teksty muzułmańskie
- b) brak dostępu do ponadpodstawowych tekstów muzułmańskich

- c) wyidealizowane wyobrażenie odnośnie postaci Mahometa jako głosiciela pokoju i tolerancji połączone z odrzuceniem abrogacji, jakiegokolwiek krytycznej refleksji odnośnie jego życia oraz nauk
- d) uciekanie się do zaleceń sury 3:28 (szczególnie w przypadku mniejszości muzułmańskich)
- e) toczenie pokojowego dżihadu.

Niestety nie jesteśmy w stanie stuprocentowo określić czy dana osoba jest pokojowa ze względu na brak wiedzy o islamie czy też wręcz odwrotnie: ze względu na nią, jednak w danej sytuacji stosuje taktykę pokojowej walki w celu wywyższenia słowa Allaha.

Czy muzułmanin nie może być pokojowy od tak?

Biorąc pod uwagę działalność Mahometa przedstawianą w muzułmańskich źródłach, trudno się w nich doszukać pokojowego, tolerancyjnego zwolennika pokojowego współistnienia różnych wyznań. Jeżeli więc jakaś osoba podająca się za wyznawcę islamu zamierza nas przekonać o swojej pokojowości oraz tolerancji wobec innych osób / wyznań, to należy się zastanowić na jakiej podstawie tak czyni? Czy jest to zachowanie zgodne z przesłaniem islamu? Jeśli jest to zachowanie zgodne z przesłaniem islamu, to należałoby zapoznać się z tekstami, które takie zachowanie propagują. Niestety wszelkie wersety mówiące o pokojowości, tolerancji oraz walce defensywnej – których przy okazji jest w islamie raczej niewiele w porównaniu z tekstami odnośnie walki i przemocy – zostają anulowane, tak jak np. sura 2:256, 2:62 (oraz 5:69), 2:190, 60:8, 109:6 itd. Jeżeli jednak islam miałby głosić pokój oraz tolerancję, to dlaczego Mahomet nieustannie napadał na niewiernych, mordował, zmuszał niemuzułmanów do przyjęcia islamu pod groźbą śmierci lub żądał od nich zapłacenia dżizji, czyli islamskiego haraczu?

<https://sunnah.com/nasai/25/11>

25 Księga dżihadu

(1) Rozdział: Obowiązek prowadzenia dżihadu

Abu Hurairah przekazał, że wysłannik Allaha powiedział: „Otrzymałem nakaz aby walczyć przeciwko ludziom, dopóki nie powiedzą La ilaha illallah (nie ma nikogo godnego czci poza Allahem). Ktokolwiek to wypowie, tego życie oraz jego majątek będzie bezpieczne przede mną, z wyjątkiem [islamskiego] prawa a rozliczenie takiej osoby będzie przed Allahem.“

<https://sunnah.com/nasai/25/6>

25 Księga dżihadu

(1) Rozdział: Obowiązek prowadzenia dżihadu

Sa'eed bin Al-Musayyab przekazał, że: Abu Hurairah powiedział mu, że wysłannik Allaha powiedział: „Otrzymałem nakaz aby walczyć przeciwko ludziom, dopóki nie powiedzą La ilaha illallah (nie ma nikogo godnego czci poza Allahem). Ktokolwiek powie La ilaha illallah, tego życie oraz jego majątek będzie bezpieczne przede mną z wyjątkiem prawa (w przypadku którego zastosowane jest islamskie prawo) a rozliczenie takiej osoby będzie przed Allahem.“

Dlaczego ludzie obawiali się Mahometa na odległość podróży wynoszącej jeden miesiąc, jeżeli Mahomet był propagatorem pokoju i tolerancji?

<https://sunnah.com/bukhari/8/87>

8 Modły (Salat)

(56) Rozdział: Wypowiedź proroka: „Ziemia została uczyniona dla mnie meczetem (miejscem odprawiania modłów) oraz rzeczą do oczyszczania (do wykonywania tajammum).“ Przekazał Jabir bin `Abdullah: Wysłannik Allaha powiedział: „Dano mi pięć rzeczy, które nie otrzymał żaden inny prorok przede mną. A są to: -1. Allah dał mi odnieść zwycięstwa poprzez wzbudzenie przerażenia (zatrważającego mojego wroga) na odległość podróży wynoszącej jeden miesiąc. -2. Ziemia została dla mnie (i dla moich naśladowców) uczyniona miejscem [odprawiania] modłów oraz rzeczą do wykonywania tajammum. Dlatego też moi naśladowcy mogą odprawiać modły kiedykolwiek nadejdzie czas odprawiania modłów. -3. Łupy zostały dla mnie uczynione Halal (zalegalizowane) (a nie były zalegalizowane dla nikogo innego). - 4. Każdy prorok był wysyłany wyłącznie do swojego narodu ale ja zostałem wysłany do całej ludzkości. -5. Dano mi prawo wstawiennictwa (w Dzień Zmartwychwstania).

Powróćmy więc do najważniejszego pytania: jeżeli jakaś osoba podająca się za wyznawcę islamu zamierza nas przekonać o swojej pokojowości oraz tolerancji wobec innych osób / wyznań, to na jakiej podstawie tak czyni – szczególnie gdy przebywa pośród niewiernych i znajduje się w mniejszości? Odpowiedzi mogą być zasadniczo dwie: albo ignorancja albo takijja.

Wmawianie muzułmanom, że ich religia jest pełna przemocy

Pod koniec autorka zadaje następujące pytanie: *„(...) co chcą osiągnąć krytycy islamu, wmawiając pokojowo nastawionym muzułmanom, że ich religią jest religią przemocy (...)”?*

Myślę, że po przedstawieniu mnóstwa źródeł z Koranu, hadisów, tafsirów itd. powinniśmy raczej zadać autorce pytanie, co chcą osiągnąć proislamscy apologety, którzy zamiast zapoznać się z muzułmańskimi źródłami i zmierzyć się z lansowaną przez Mahometa przemocą, nienawiścią oraz chęcią podboju, zamierzają zapewnić nas o tym, że islam nie jest zagrożeniem i że powinniśmy wspierać „umiarkowanych“ czy też pokojowo nastawionych muzułmanów? W czym mielibyśmy ich wspierać? W walce o pokojową wizję islamu? Jak wobec powyższych dowodów można jeszcze wierzyć w pokojowość islamu? Kim są ci tak zwani radykalni muzułmanie jeśli nie prawdziwymi, praktykującymi muzułmanami, wzorującymi się – co do joty – na Mahomecie?

Oczywiście można zamknąć oczy i udawać, że tak zwani radykalni muzułmanie nie przedstawiają islamu i że wypaczają nauki Mahometa ... tyle że jest dokładnie odwrotnie.

Na koniec chciałbym się podzielić pewnym hadisem proroka islamu, który odnośnie tak zwanych pokojowych, „umiarkowanych“ muzułmanów powiedział:

<https://sunnah.com/bukhari/66/82>

66 Cnoty Koranu

(36) Rozdział: Grzech osoby, która recytuje Koran aby się popisać lub aby czerpać ziemskie korzyści lub aby poczuć się dumna itd.

Przekazał `Ali: Słyszałem proroka powiadającego: „Podczas ostatnich dni (na tym świecie) pojawią się młodzi ludzie, z głupimi pomysłami i poglądami. Będą dobrze przemawiali ale szybko jak strzała przesywająca zwierzę opuszczą islam; ich wiara nie przejdzie przez ich gardła. Tak więc gdziekolwiek ich znajdziecie zabijajcie ich, ponieważ na zabójców tych osób będzie czekać nagroda w Dniu Zmartwychwstania.“